BIBLIOTEKA PUBLICZNA

W 100-lecie polskiego ruchu robotniczego

Otwarcie wystawy w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj w warszawskim Muzeum Historii Polskiego Ruchu Rewolucyjnego otwarto wystawę **„100 lat polskiego ruchu robotniczego"**. W uroczystości wziął udział I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, przewodniczący WRON, gen. armii **Wojciech Jaruzelski.**

Obecni byli członkowie Sekretariatu KC PZPR, kierownictw NK ZSL i CK SD, członkowie Rady Państwa i rządu.

Przybyli przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Obecne było liczne grono weteranów ruchu robotniczego.

Goście obejrzeli wystawę, na którą składają się setki dokumentów, zdjęć, sztandarów, czasopism, obrazów i grafik, a także innych eksponatów obrazujących 100 lat walki klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Muzeum wyróżnione zostało pierwszym egzemplarzem Medalu 100-lecia Polskiego Ruchu Robotniczego. Wręczył go dyrektorowi placówki — **Janinie Balcerzak**, sekretarz KC PZPR, prof. **Marian Orzechowski.**

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 247 (9765) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 16.XII.1982 r. Nakład: 107.500 A Cena 5 zł

W rocznicę utworzenia Związku Radzieckiego

Uroczystości w republikach

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP Władysław Knycpel, pisze: republiki radzieckie witają 60-lecie utworzenia ZSRR dużymi osiągnięciami w życiu gospodarczym i społecznym, nauce, kulturze i rozwoju społeczno-politycznym. Wszystkie te osiągnięcia są wynikiem ogromnej pracy partii komunistycznej, zespolonej siły wielonarodowego państwa radzieckiego, przyjaźni, pomocy i poparcia bratnich narodów dla ZSRR. Mówi się o tym na uroczystych posiedzeniach komitetów centralnych komunistycznych partii republik i rad najwyższych republik.

Na wspólnym posiedzeniu w Ałma-Acie podkreślano, że Kazachstan osiągnął wielkie sukcesy we wszystkich dziedzinach budownictwa komunistycznego. Republika ta, dzięki zagospodarowaniu nowych ziem, stała się dużym producentem zbóż. Jest też miejscem startów i powrotu na Ziemię radzieckich wypraw kosmicznych. W ciągu dnia w Kazachstanie wytwarza się obecnie 2,5 raza więcej niż w roku utworzenia ZSRR. Republika ta dostarcza znaczną część wytwarzanych w ZSRR metali żelaznych i kolorowych, energii, paliw, u-

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Rady Społeczno -Gospodarczej przy Sejmie

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie obraduje Rada Społeczno - Gospodarcza przy Sejmie PRL. Jest to szóste zebranie Rady — organu konsultacyjnego i opiniodawczego parlamentu. Przystąpiono do dyskusji dotyczącej pakietu ustaw budżetowych i kredytowych na 1983 r.

W posiedzeniu, któremu przewodniczy poseł **Jan Szczepański** uczestniczą przedstawiciele rządu.

Wywiad S. Olszowskiego w indyjskiej TV

DELHI (PAP) — W głównym wydaniu dziennika wieczornego telewizji indyjskiej odtworzono w ub. wtorek rozmowę z ministrem Spraw Zagranicznych Polski, **Stefanem Olszowskim.**

Min. Olszowski odpowiadał na pytania dotyczące sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej w Polsce, oraz perspektyw rozwoju, a także uwarunkowań wewnętrznych i międzynarodowych.

Nowy kabel przez Atlantyk

LONDYN (PAP) — Na Atlantyku trwają prace nad położeniem nowego kabla łączności telefonicznej. Mają one być zakończone do 1988 r.

Nowy kabel ma umożliwić prowadzenie równocześnie aż 64 tysięcy połączeń między Stanami Zjednoczonymi a Europą. Istniejący obecnie kabel podmorski umożliwia prowadzenie równocześnie tylko 4.200 połączeń.

300 tys. ton rudy wiozą polskie trampy

SZCZECIN (PAP) — W portach polskich spodziewanych jest aż kilkanaście masowców Polskiej Żeglugi Morskiej i „Żeglugi Polskiej" załadowanych rudą. Z rudą wracają do kraju m.in. dwa 70-tysięczniki M/S „Turoszów" i M/S „Bełchatów" i nieco od nich mniejsze: M/S „Uniwersytet Warszawski" i M/S „Uniwersytet Jagielloński", oraz kilka innych trampów. W ich ładowniach znajduje się ponad 300 tys. ton tego surowca dla potrzeb polskiego przemysłu metalurgicznego oraz dla odbiorców zagranicznych, głównie firm austriackich i węgierskich, a także czechosłowackich. Przewiduje się, że w tym roku szczecińskie trampy przewiozą łącznie 2,5 mln ton tego surowca. Głównie z brazylijskiego portu Tubarao oraz Skandynawii.

W ocenie WUS

Coraz wyraźniejsza poprawa w gospodarce naszego regionu

INFORMACJA WŁASNA

Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od końca roku. Wiadomo, że jego bilans nie będzie najlepszy, bo to co straciło się w pierwszym półroczu, trudno — przy wciąż istniejących niedoborach w zaopatrzeniu — odrobić w pozostałych miesiącach. Jednakże podsumowanie okazać się może korzystniejsze od tego, jakie przewidywaliśmy w kwietniu — czerwcu. Mianowicie od lipca zaznaczyła się w gospodarce naszych województw wyraźna poprawa. Coraz więcej zakładów pracy, fabryk i przedsiębiorstw pracuje sprawnie i wydajnie, systematycznie zwiększając produkcję. Licznym zakładom udało się nawet przekroczyć ubiegłoroczną sprzedaż wyrobów własnych i usług.

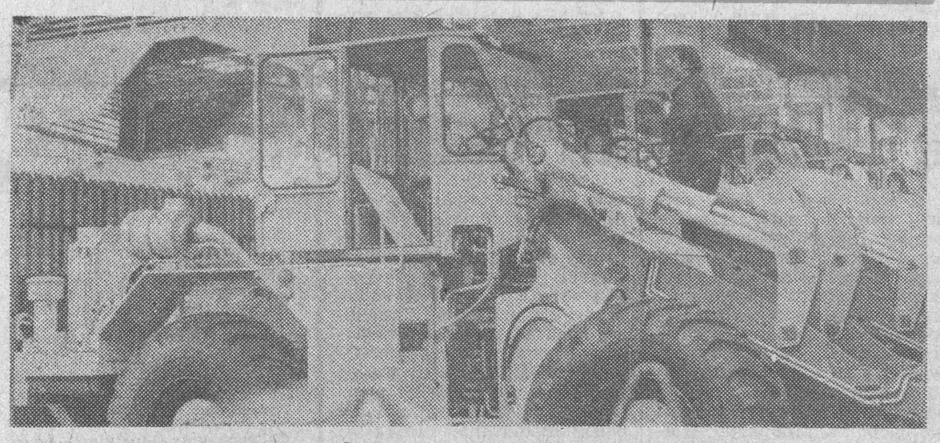
Tak na przykład w listopadzie **produkcja sprzedana białostockiego przemysłu ukształtowała się wyżej o 22 procent od uzyskanej w tym samym miesiącu ub. roku.** Szczególnie dobre wyniki wypracowały **KZKSiUD w Starosielcach, Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa, Białostockie Zakłady Garbarskie, Cukrownia w Łapach, Fabryka „Agnella" i Zakłady „Hortex" w Siemiatyczach.**

Dzięki temu przyrostowi produkcji, rezultaty białostockiego przemysłu po 11 miesiącach są gorsze zaledwie o 0,8 procenta od zanotowanych w tym samym okresie minionego roku. Oczywiście ten fakt nie satysfakcjonuje, gdyż wiemy jaka krytyczna była sytuacja w listopadzie 1981 roku. Niemniej — należy zaznaczyć — że i rok bieżący był wyjątkowo trudny.

Również w przemyśle suwalskim, listopad był kolejnym miesiącem przyrostu produkcji przy zmniejszonym stanie zatrudnienia, a w wyniku wzrostu wydajności pracy. I tak, **Wytwórnia Tytoniu w Augustowie, Piskie Zakłady Przemysłu Sklejek, ZPPiW w Rucianem Nidzie. Zakłady Płyt Wiórowych w Suwałkach oraz wiele zakładów drobnej wytwórczości uzyskały w minionych miesiącach lepsze wyniki niż w roku ubiegłym i 1979.** W sumie — po 11 miesiącach — przemysł suwalski przekroczył o 4 procent wartość sprzedaży z tego samego okresu ubiegłego roku.

Niestety, mimo pewnej poprawy w stosunku do października, wciąż nie wiedzie się wielu załogom **przemysłu łomżyńskiego.** Podobnie, jak w poprzednich miesiącach, także w listopadzie, sprzedana

Ciąg dalszy na str. 2



Kombinat Przemysłowy Huta Stalowa Wola należy do grupy czołowych eksporterów. Produkowane tu maszyny budowlane oraz przystosowane do różnych prac w leśnictwie, górnictwie i energetyce cieszą się dobrą opinią wśród odbiorców wielu krajów. Wśród eksportu do krajów RWPG, najwięcej bo aż 80 procent wyrobów trafia do Związku Radzieckiego. CAF — Andrzej Łokaj

Wiadomości dnia

List Nikaragui do sekretarza generalnego ONZ

● *NOWY JORK — Nikaragua poinformowała we wtorek sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellar, że agresywne poczynania Hondurasu wobec Nikaragui grożą wybuchem konfliktu o nieobliczalnych skutkach w skali całej Ameryki Środkowej.*

Jak stwierdził przedstawiciel Nikaragui przy ONZ, ambasador Javier Chamorro Mora, Nikaragua ma nadzieję, że dojdzie do rozmów z Hondurasem.

Przedłużenie mandatu sił ONZ na Cyprze

● *NOWY JORK — Zgodnie z zaleceniem sekretarza generalnego ONZ, Javiera Pereza de Cuellar, Rada Bezpieczeństwa, we wtorek, jednogłośnie podjęła decyzję o przedłużeniu mandatu sił pokojowych ONZ na Cyprze o dalszych sześć miesięcy, do 15 czerwca 1983.*

G. Shultz w Madrycie

● *MADRYT — Amerykański sekretarz stanu, George Shultz, przybył w środę z 24-godzinną wizytą oficjalną do Madrytu. Jest to pierwsza oficjalna wizyta polityka zagranicznego tej rangi w Hiszpanii po objęciu w niej rządów przez socjalistów w dniu 3 grudnia br.*

„Meteor-2" - na orbicie okołoziemskiej

● *MOSKWA — W środę, w Związku Radzieckim, umieszczono na orbicie okołoziemskiej kolejnego sputnika „Meteor-2", służącego do przeprowadzenia badań meteorologicznych.*

Spotkanie Kreisky — Mubarak

● *WIEDEŃ — Prezydent Egiptu, Hosni Mubarak przybył w środę do Wiednia na krótkie spotkanie z kanclerzem Brunonem Kreiskym w celu omówienia z nim problemów bliskowschodnich. Rozmowy toczą się w pomieszczeniach reprezentacyjnych lotniska wiedeńskiego.*

Po dwugodzinnym pobycie w Wiedniu Mubarak uda się do Bukaresztu.

Katastrofa kolejowa w Austrii

● *WIEDEŃ — Władze austriackie podały, że we wtorek wieczorem w prowincji Styria doszło do katastrofy kolejowej, w czasie której lokalny pociąg osobowy wpadł na dwa, wolno stojące wagony towarowe. Zginął maszynista, 12 pasażerów odniosło obrażenia.*

Być wiarygodnym znaczy aktywnie pracować

Miejska Konferencja Sprawozdawcza w Suwałkach

Wczoraj, 15 bm. w Suwałkach obradowała Miejska Konferencja Sprawozdawcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na obradach, którym przewodniczył I sekretarz KM PZPR RYSZARD OŁÓW, wśród 98 delegatów obecni byli weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele MK ZSL i SD, organizacji społecznych i młodzieżowych, działacze PRON.

Referat wprowadzający wygłosił I sekretarz KM PZPR **Ryszard Ołów.** Rozszerza się krąg ludzi — powiedział, dla których dobro socjalistycznej ojczyzny, poprawa bytu narodu i współuczestnictwo w rozwiązywaniu palących problemów naszego miasta jest obowiązkiem nadrzędnym. Zadania, jakie dziś ustalimy realizujmy od zaraz, konsekwentnie i uparcie. Innej drogi nie ma. Od tego — podkreślano — jak są wcielane w życie uchwały plenów KC PZPR zależy poprawa warunków bytowych społeczeństwa. W obecnych warunkach gospodarczych szczególnego znaczenia nabierają treści VIII Plenum KC. W czerwcu br. opracowany został i przesłany do wszystkich POP harmonogram realizacji zadań z nich wynikających. Organizacje partyjne wespół z kierownictwami zakładów zapoznały załogi z problematyką reformy. Odnosi się jednak wrażenie, że zadanie to zostało spłycone, zasady nowego systemu nie dotarły do każdego pracownika. Kierownictwa jednostek gospodarczych zostały zobowiązane do opracowania bądź uzupełnienia programów pokonywania trudności i poprawy wyników. Ich wypełnianie jest pod stałą kontrolą partii.

Głos w dyskusji zabrał **Józef Gajewski.** Przedstawił wyniki realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta za rok 1981 i za trzy kwartały br.

Poważne osiągnięcia notuje się w służbie zdrowia, oświacie i w przemyśle. Nastąpiło też pewne ożywienie inwestycji, gorzej jest z budownictwem mieszkaniowym i zapewnieniem dostaw towarów rynkowych.

Po przedstawieniu informacji z działalności Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej i Miejskiej Komisji Rewizyjnej rozpoczęła się dyskusja. Ustosunkowano się w niej m.in. do przedłożonego wcześniej delegatom sprawozdania Komitetu Miejskiego PZPR. Działalność miejskiej instancji partyjnej w Suwałkach można podzielić na dwa etapy. Do 13 grudnia ub.r. organizacje partyjne działały w atmosferze niekorzystnej. Rozchwianie nastrojów społecznych, coraz intensywniejsze działania ekstremy „Solidarności", ataki na POP w zakładach pracy, narastający terroryzm strajkowy i coraz gorsza sytuacja na rynku — to główne elementy składające się na tę atmosferę. Po 13 grudnia stopniowo wzrastała aktywność członków partii.

W omawianym czasie miejska organizacja partyjna zmalała liczebnie o 298 towarzyszy.

Ciąg dalszy na str. 2

Rejestracja ZSP i AZS

WARSZAWA (PAP) — **Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, 15 bm. minister tego resortu zarejestrował powstałą w listopadzie ogólnopolską organizację studencką — Zrzeszenie Studentów Polskich.** Organizacja ta, jak głosi jej statut, jest samodzielną organizacją polskiej młodzieży akademickiej, otwartą dla osób o różnym światopoglądzie, zrzeszającą swoich członków w celu wspólnej obrony ich interesów, rozwoju zainteresowań i osobowości oraz udziału w życiu społeczno-politycznym kraju.

ZSP działać będzie w myśl zasad ustrojowych zawartych w Konstytucji PRL, uznając przewodnią funkcję PZPR w budowie socjalizmu w Polsce i stosując się do zasad polskiej polityki zagranicznej.

W tym samym dniu minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zarejestrował ponownie ogólnopolską organizację studencką — Akademicki Związek Sportowy. Organizacja AZS posiadająca 75-letnie tradycje, bogate doświadczenia i zasługi dla polskiego sportu, skupia ponad 60 tys. członków, działając na rzecz rozwoju kultury fizycznej w środowisku akademickim.

NA FINISZU - PRZED BILANSEM

Z BYLE CZEGO SKLEJKI SIĘ NIE ZROBI

Z powodu braku odpowiedniego materiału, po raz pierwszy w historii białostockich Zakładów Przemysłu Sklejek zaczęto przerabiać w tym roku surowiec tartaczny. Nieodpowiednia jakość iglastego drewna nastręczała spore trudności. Często zawodził stary, wysłużony park maszynowy. Pełną parą zakłady pracowały tylko w drugim półroczu br.

W I półroczu otrzymywały one niewielkie ilości surowca liściastego i dopiero od połowy roku zaczął napływać iglasty. Wystąpiły ponadto znaczne braki folii potrzebnej do produkcji sklejki uszlachetnionej. W sumie wykona się w tym roku o 450 m sześc. sklejki więcej, niż w roku ubiegłym. Mimo to, kilka procent zabraknie zakładom do wykonania rocznych założeń produkcyjnych.

Na plus tego roku można Zakładom Przemysłu Sklejek zaliczyć znaczną poprawę dyscypliny pracy, jaka wyraźnie zaznaczyła się od trzeciego kwartału br. Absencja zmniejszyła się o połowę w porównaniu z latami poprzednimi. Robotnicy poważniej zaczęli traktować swoją pracę, wzrosła wydajność. W związku z tym przy niepełnej obsadzie (brakowało około 20 osób), wykonano w tym roku znacznie więcej, choć ambicji i potrzeb to nie zaspokaja.

LEPSZA WYDAJNOŚĆ — WIĘCEJ OBUWIA

W suwalskim Zakładzie Obuwia należącym do Augustowskich Zakładów Obuwia, rok bieżący z wielu powodów zaliczony zostanie w poczet lat dobrych. Dzięki niezłemu zaopatrzeniu w skóry i kleje, wyprodukuje się o 46 tys. par sandałów więcej, niż w roku poprzednim. W sumie rynek otrzyma w tym roku 442 tys. par dobrego jakościowo obuwia, w tym 98,6 proc. w pierwszym gatunku. Oprócz sandałów, w wymienionym Zakładzie Obuwia, szyje się uprząż konną, w tym roku wartości piętnastu mln zł. Większość otrzyma woj. suwalskie, a tylko niewielkie ilości woj. białostockie.

Najpoważniejszym mankamentem, podobnie jak w białostockiej „Sklejce" jest mocno już wyeksploatowany park maszynowy, prawie w całości pochodzący z importu. Maszyny często się psują, a nie było jak ich naprawiać z powodu braku części zamiennych. Ostatnio suwalscy szewcy otrzymali podobno kilkanaście nowych maszyn, ale do tej pory nie dostarczono im żadnej. W pewnej mierze kom-

Ciąg dalszy na str. 3

Człowiek ze sztucznym sercem poddany kolejnej operacji

WASZYNGTON (PAP) — **Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński podaje:**

Jak poinformowano w klinice medycznej w Sal Lake City, w stanie Utah, dr. **Clark,** pierwszy człowiek, któremu wszczepiono sztuczne serce, został we wtorek poddany nowej, trzeciej z kolei poważnej operacji. Otóż we wtorek nad ranem stwierdzono u pacjenta, nadal zresztą pozostającego w stanie półprzytomności, znaczny i nagły spadek ciśnienia krwi. Zaczęto podejrzewać, że nastąpiły jakieś usterki w funkcjonowaniu mechanizmu sztucznego serca.

Ciąg dalszy na str. 2

Operacja ze sztucznym sercem w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Radio moskiewskie poinformowało we wtorek o przeprowadzeniu pierwszej w Związku Radzieckim operacji wszczepienia sztucznego serca.

Przeprowadziła ją ekipa profesora WŁADIMIRA GIGAURI w ośrodku naukowo badawczym chirurgii w Moskwie.

„Pacjentem" było 3-miesięczne cielę.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 5—7 st., minimalna 2—4 st. C. Wiatr dość silny, okresami silny i porywisty, południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami deszcz. Temperatury bez większych zmian.

Dziś imieniny Albiny i Zdzisławy.

(ska)

W hołdzie poległym stoczniowcom

GDAŃSK (PAP) — 15 bm. społeczeństwo Trójmiasta oddało hołd stoczniowcom poległym w grudniu 1970 r.

W dwunastą rocznicę tych tragicznych wydarzeń delegacje zakładów pracy Trójmiasta, przedsiębiorstw i organizacji społeczno - politycznych złożyły wieńce i wiązanki kwiatów przed pomnikiem poległych stoczniowców w Gdańsku.

Wiązanki kwiatów złożyły m. in. delegacje: PRON i OKON, przedstawiciele komitetów założycielskich związków zawodowych Stoczni Gdańskiej im. Lenina, Stoczni Północnej, Gdańskiej Stoczni Remontowej, Zarządu Portu Gdańsk, Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Kwiaty składali również indywidualni mieszkańcy Gdańska.

Prawo w okresie zawieszenia stanu wojennego

Wypowiedź posła Z. Surowca

WARSZAWA (PAP) — We wtorek, 14 bm. odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych, na którym przedyskutowano projekty aktów o zmianie ustawy o szczególnej regulacji prawnej w okresie stanu wojennego oraz o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego.

Komentując przebieg obrad, przewodniczący Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości pos. **Zygmunt Surowiec** stwierdził, że celem posiedzenia było przedyskutowanie poprawek i uściśleń zgłoszonych przez Radę Państwa, a wynikających z obrad klubów poselskich i prezydiów komisji jak też plenarnych obrad Sejmu. Zgłoszono bowiem szereg wątpliwości i pytań. Wyjaśnieniu tych spraw oraz dokładnej analizie poszczególnych artykułów i sformułowań poświęcone było właśnie to posiedzenie.

O temperaturze obrad może świadczyć fakt, że zakończyły się one krótko przed godz. 1 w nocy. Wokół wielu problemów trwały długie dyskusje, a ich przedmiotem były niekiedy poszczególne słowa lub sformułowania. Chodzi tu m.in. o takie — przykładowo — sprawy jak możliwość zawieszenia działalności organów samorządu załogi przedsiębiorstw państwowych na określony czas, jeżeli naruszają one porządek prawny lub podstawowe interesy społeczne.

Wiele sporów wywołały też takie kwestie jak np. wprowadzenie do kodeksu karnego zmienionych przepisów dotyczących odpowiedzialności za łapownictwo czy trybu podejmowania przez Radę Państwa decyzji o zawieszeniu stanu wojennego. W tym ostatnim przypadku chodziło o to czy ma to nastąpić na wniosek Rady Ministrów czy też Rada Państwa podejmie decyzję z własnej inicjatywy.

NASZ KOMENTARZ

Ostatnie posiedzenie Sejmu przejdzie do historii. Można to śmiało przewidzieć już dziś. Oto parlament kraju dręczonego kryzysem uchwala pakiet ustaw wymagających od państwa ogromnego wysiłku finansowego, ale dawno oczekiwanych, którym towarzyszy zainteresowanie całego niemal społeczeństwa.

Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, o ubezpieczeniu społecznym rolników i ich rodzin, o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin — nie dotyczą tylko kilkunastu milionów osób objętych owymi świadczeniami. Przecież sytuacja materialna tych ludzi rzutuje na warunki bytu szerokiego kręgu najbliższych, z którymi niejednokrotnie żyją emeryci i renciści pod jednym dachem i często — w żenującej od nich zależności. Przecież z każdym rokiem setki tysięcy dotychczas pracujących przechodzi na emerytalno-rentowy garnuszek. W większości przypadków jest to bardzo skromny garnuszek, więc to jaki będzie on w przyszłości — obchodzi kolejne miliony obywateli naszego kraju.

Drugim powodem historycznego znaczenia uchwalonych 14 bm. ustaw jest to, że są one aktem dziejowej i socjalistycznej sprawiedliwości, o której konkretyzowanie upomniał się IX Zjazd partii. Polacy tracili dla ojczyzny zdrowie niemal na wszystkich frontach II wojny światowej, a także wcześniej, np. podczas walki w Hiszpanii oraz później, bijąc się o umocnienie ludowej władzy. Wszyscy więc zostali zrównani w prawach.

Doprowadzono też do zrównania uprawnień rolników indywidualnych i pracowników gospodarki uspołecznionej niemal we wszystkich podstawowych sprawach objętych ubezpieczeniami — m.in. w dziedzinie zasiłków rodzinnych, macierzyńskich, pielęgnacyjnych, świadczeń emerytalnych i rentowych, leczniczych, położniczych, z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, w zakresie rehabilitacji zawodowej, przekwalifikowań itp. Został więc wreszcie uhonorowany trud żywicieli narodu, w dodatku często bytujących nader skromnie, wbrew przesadnym wyobrażeniom o dochodach rolników. Uhonorowano także trud rolniczki, która pracując na

Ciąg dalszy na str. 2

Akty społecznej sprawiedliwości

Analfabetyzm w USA

WASZYNGTON (PAP) — Wśród dorosłych mieszkańców Stanów Zjednoczonych jest około 23 mln ludzi, którzy w praktyce nie umieją czytać. Dane te zostały przedstawione w czasie przesłuchania w jednej z podkomisji ds. oświaty Izby Reprezentantów Kongresu USA.

Wchodzi w życie nowy system ubezpieczeń budynków i mienia rolników

WARSZAWA (PAP) — Od 1 stycznia 1983 roku obowiązywać będzie nowe rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie ubezpieczeń budynków i mienia w gospodarstwach rolnych oraz odpowiedzialności cywilnej rolników. W porównaniu z dotychczas obowiązującymi zasadami wprowadzają one sporo zmian polegających głównie na rozszerzeniu ochrony ubezpieczeniowej, podwyższeniu wysokości wypłacanych przez PZU odszkodowań, wprowadzeniu uproszczeń w obsłudze rolników. Wprowadzenie zmian było poprzedzone szeroką konsultacją z rolnikami oraz z ich organizacjami. O ważniejszych zmianach poinformowali dziennikarzy 15 bm. w Warszawie na konferencji I zastępca naczelnego dyrektora PZU **Stefan Panasiuk** oraz dyrektor Biura Ubezpieczeń Rolnych PZU **Władysław Tokarski.**

PZU — stwierdzono — będzie wypłacał odszkodowanie za zniszczone mienie i uprawy w pełnej wysokości wyrządzonej szkody. Dotychczas PZU wypłacał odszkodowanie w granicach pewnej kwoty, określonej dla każdego gospodarstwa. Powodowało to, że w przypadkach bardzo dotkliwych klęsk losowych i stratach mienia oraz upraw rolnicy nie otrzymywali pełnego odszkodowania.

Nastąpi również istotne zwiększenie odszkodowań za zniszczone budynki w celu ułatwienia ich odbudowy lub naprawy. Przy tym PZU nie będzie potrącał przy obliczaniu odszkodowań amortyzacji budynków, jeśli nie przekroczy ona 10 proc. ich wartości, a przy szkodach spowodowanych przez huragan i powódź — 40 proc. tej wartości. Za szkody w budynkach w większym stopniu zamortyzowa-

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy ze strony 1

równi z mężem nie miała dotychczas prawa do emerytury i innych świadczeń, należnych kobiecie zatrudnionej w sektorze uspołecznionym. Tak więc został dokonany — zgodnie z porozumieniami i umowami społecznymi — kolejny krok w kierunku umocnienia pozycji gospodarstwa rodzinnego.

Aktem sprawiedliwości społecznej jest wreszcie przyjęcie zasady podnoszenia świadczeń rentowo-emerytalnych wraz ze wzrostem płac, aby kondycja materialna rodzin w wieku poprodukcyjnym nie pogarszała się rażąco w stosunku do rosnących dochodów rodzin pracowniczych.

Akty społecznej sprawiedliwości

Dyskusja nad wszystkimi ustawami była gorąca i długotrwała. Odbyły się szerokie konsultacje społeczne, omawiano projekty ustaw na kilkudziesięciu posiedzeniach komisji i podkomisji sejmowych, także — Rady Społeczno-Gospodarczej. Środki masowego przekazu „ostrzelały" temat w tysiącach publikacji. W projektach ustaw dokonywano licznych poprawek. Np. w projekcie ustawy o emeryturach pracowniczych było ich 86.

Czy oznacza to, że ustawy są już doskonałe i odpowiadają społecznym oczekiwaniom? Ależ skąd! Posłowie wyrażali nawet obawę, że nie zostanie doceniony ogromny wysiłek państwa — czytaj: całego społeczeństwa, bo przecież państwo nie posiada „własnych" pieniędzy, danych z nieba. Pochodzą one zawsze z pracy całego narodu. Poza tym zakłady pracy będą musiały płacić większą składkę na ubezpieczenia społeczne — w wysokości 43 procent funduszu płac (dotychczas — 33 proc.). Do poszerzonego zakresu świadczeń dla rolników oraz większego kręgu korzystających z nich osób trzeba będzie dopłacić wiele miliardów zł. Dwie trzecie funduszu emerytalnego rolników obciąża budżet państwa, a tylko 1/3 pochodzi ze składek samych zainteresowanych. Czyli wydatki będą ogromne!

Posłowie niedawno właśnie debatowali nad budżetem i doskonale się orientują, że jego deficyt wynosi 175 mld zł. — Czy wolno go dalej pogłębiać? Czy wolno kontynuować niechlubną tradycję lat siedemdziesiątych, kiedy wiele obiecywano, zapisywano tony papieru postanowieniami i uchwałami — nie troszcząc się o możliwości ich realizacji? Sejm, chcąc być wiarygodnym, zerwał z takim stylem sprawowania władzy. Uchwalił postanowienia najistotniejsze, najważniejsze, bez których po prostu nędza zajrzałaby w oczy ludziom żyjącym wyłącznie ze świadczeń społecznych. Zadbał o starych, chorych, niesprawnych. Cóż można było zrobić więcej w naszych obecnych warunkach? Każdy niech znajdzie odpowiedź we własnym sumieniu i — zdrowym rozsądku.

(KAR)
IRENA SCHOLL

Coraz wyraźniejsza poprawa w gospodarce naszego regionu

Ciąg dalszy ze strony 1

produkcja była niższa od przekazanej odbiorcom w listopadzie 1981 roku. Wprawdzie wzrosła sprzedaż wyrobów w **ZPW w Grajewie**, w zambrowskim **„Mera-Błonie"** i w **Zakładzie Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Wysokiem Mazowieckiem**, ale za to zmalała w **ZPB „Narew" w Łomży i WZSM.**

Odmienna natomiast sytuacja panuje w budownictwie tego województwa. **W listopadzie przekazano do użytku 9 budynków o 306 mieszkaniach. Tak więc po 11 miesiącach w Łomżyńskiem przybyło 1126 mieszkań, czyli o 530 więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku.** Warto dodać, że średnio na 1 mieszkańca przypada 3,5 izby, zaś powierzchnia użytkowa mieszkania wynosi 52 metry kwadr.

Aż o **33 procent wzrosła w listopadzie produkcja podstawowa przedsiębiorstw budowlano - montażowych z Białostoczczyzny.** W miesiącu tym oddano do użytku 437 mieszkań. **Od początku roku białostoccy budowlani przekazali więc 2570 mieszkań, czyli o 168 więcej niż w tym samym czasie 1981 roku.**

Takimi wynikami — w przeciwieństwie do białostockich i łomżyńskich załóg — nie mogą wykazać się budowlani suwalscy. Wprawdzie **w ciągu 11 miesięcy oddali oni 1425 mieszkań**, ale znacznie poniżej ubiegłorocznych efektów.

Jeśli chodzi o sytuację w rolnictwie, to zdaniem na przykład WUS w Łomży, warunki statystyczne w listopadzie sprzyjały pracom polowym. W rezultacie zostały one zakończone. W dalszym ciągu notowany był — w trzech województwach wzmożony skup bydła i trzody chlewnej, co jednak wpływa na zmniejszenie stada podstawowego. Wzrósł także skup mleka, przy dużym spadku skupu jaj.

Tak więc na skutek niezadowalającego zaopatrzenia i wysokich cen nie uległa zmianie sytuacja pieniężno-rynkowa. Z danych oddziałów wojewódzkich NBP wynika, że wypłaty pieniężne wynagrodzeń objętych funduszem płac i na skup produktów rolnych wzrosły o 51—57 procent, ale — z drugiej strony jeszcze wyżej, wzrosły wydatki ludności. Zaopatrzenie w artykuły objęte reglamentacją pokrywało w zasadzie potrzeby, z wyjątkiem czekolady. Brak natomiast było herbaty, kawy naturalnej, mąki ziemniaczanej, jaj i ryb. Niedostateczne też było zaopatrzenie w odzież, obuwie i inne artykuły codziennego użytku mimo większej niż w październiku podaży. (rk)

Wchodzi w życie nowy system ubezpieczeń

Ciąg dalszy ze strony 1

nych PZU będzie wypłacał większe odszkodowania, jeśli rolnik naprawi lub odbuduje budynek. Przyjęte rozwiązania mają na celu przybliżenie wysokości odszkodowania do kosztów naprawy lub odbudowy budynków.

Za maszyny rolnicze i inne przedmioty o wartości — w przeliczeniu — ponad 30 q żyta, według nowych zasad będą wypłacane odszkodowania w wysokości co najmniej 30 procent tej wartości, jeżeli maszyny te — mimo wysokiego stopnia zużycia — były bezpośrednio przed szkodą przez rolnika eksploatowane. Odpowiedzialnością PZU zostają objęte szkody spowodowane zalaniem terenów nie zmeliorowanych na skutek nadmiernych opadów. Dotychczas były wypłacane odszkodowania za tego rodzaju szkody jedynie na terenach zmeliorowanych, co spotykało się z krytyką rolników. Wprowadza się też odpowiedzialność PZU za szkody gradowe w uprawie ziemniaków, roślin okopowych uprawianych na paszę oraz tak jak dotychczas buraków cukrowych.

Przewiduje się wprowadzenie we wszystkich województwach urealnionych wartości ubezpieczonych koni i bydła. Do tychczas w wielu województwach ustalone wartości były niskie, a w związku z tym były też wypłacane zaniżone odszkodowania. Rozszerza się ochronę ubezpieczeniową na trzodę chlewną o wadze powyżej 15 kg, z tym, że wojewódzkie rady narodowe będą mogły ustalić limit wagi trzody do 20 kg. Warto dodać, iż WRON mają prawo decydować o wprowadzeniu lub zawieszeniu w danym województwie obowiązkowego ubezpieczenia bydła, koni i trzody chlewnej.

Jeśli idzie o obowiązkowe ubezpieczenie dotyczące odpowiedzialności cywilnej rolników, to od 1 stycznia 1983 r. zostaje podwyższona z 1 miliona do 2 milionów zł maksymalna kwota wypłaty odszkodowania za każdy wypadek.

Wyłączone natomiast zostają z obowiązkowego ubezpieczenia szklarnie, budynki przemysłowe i inne stanowiące źródło dodatkowych przychodów rolnika, a także drób produkowany w fermach oraz zwierzęta futerkowe. Także nie zostały włączone do obowiązkowego ubezpieczenia uprawy roślin przemysłowych i sadowniczo-warzywnych. Mienie to będzie można ubezpieczyć dobrowolnie.

Zmiany w obowiązkowych ubezpieczeniach mają także na celu uproszczenie obsługi rolników przez placówki PZU. Dlatego też zamiast corocznej rejestracji bydła i koni będzie przeprowadzona rejestracja okresowa co kilka lat, w zależności od lokalnych potrzeb. Zostanie również znacznie uproszczony system obliczania składek za ubezpieczenie mienia ruchomego, upraw i odpowiedzialności cywilnej rolników poprzez wprowadzenie jednej, zryczałtowanej składki w wysokości uzależnionej od obszaru gospodarstwa i klasy gleby. Zrezygnowano także z oddzielnego pobierania tzw. składki stałej za trzodę chlewną.

PZU ustalać będzie wysokość odszkodowań według cen obowiązujących w dniu powstania szkody. Oznacza to, że wraz ze wzrostem cen wzrastać odpowiednio będą wypłacane odszkodowania. Dzięki temu wartość realna odszkodowań zostanie utrzymana. Powoduje to jednak konieczność pobierania wyższej składki na pokrycie wyższych odszkodowań, które będą obliczane przy zastosowaniu nowych cen.

Podczas konferencji poinformowano, iż PZU przy ustalaniu wysokości składki na przyszły rok uwzględni ceny obowiązujące w br. Nowe dokumenty ubezpieczeniowe rolnicy otrzymają w 1983 roku.

W SKRÓCIE

● **BERLIN** — We wtorek sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady Państwa NRD Erich Honecker przyjął, przebywającego w Berlinie, dowódcę naczelnego Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw—Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

● **MADRYT** — W środę o godz. 0.00 czasu lokalnego (23.00 czasu środkowoeuropejskiego), po raz pierwszy od trzynastu lat, została otwarta granica między Hiszpanią, a będącym od ponad trzystu lat pod zarządem brytyjskim — Gibraltarem.
Otwarcie, zamkniętej przez generała Franco, granicy nastąpiło w atmosferze święta, wśród tłumu ciekawskich i licznych rodzin pragnących połączyć się.

● **LONDYN** — Jak poinformował minister Spraw Wewnętrznych Hondurasu, Ricardo Mendez Ruiz we wtorek w stolicy Gwatemali — Gwatemali została porwana córka prezydenta Hondurasu, Roberto Suazo Cordovy.
Kidnaperzy wysunęli pod adresem reżimu honduraskiego żądanie opublikowania — do godz. 20.30 w czwartek wieczorem — w prasie meksykańskiej i środkowoamerykańskiej ich manifestu politycznego.

● **LONDYN** — Z doniesień saudyjskiej agencji prasowej (SPA) wynika, że w następstwie poniedziałkowego trzęsienia ziemi w rejonie Dhamar w Jemenie Północnym zginęło co najmniej dwa tysiące osób. 1200 zostało rannych.
Północnojemeńskie ekipy ratunkowe twierdzą, że całkowitemu, bądź częściowemu zniszczeniu uległo 147 miejscowości.

● **WASZYNGTON** — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: W Nowym Jorku padł w tym tygodniu bardzo szczególny rekord — zrabowanej gotówki. W dzielnicy Bronx włamywacze obrabowali kasy firmy zajmującej się przewozem gotówki i kosztowności. Łupem bandytów padło około 10 mln dol. Tak wysokiego łupu nie zanotowały do tej pory kroniki policji amerykańskiej.

Ślizgawica na drogach

Na skutek opadów śnieżnych, które wystąpiły wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych, na drogach w woj. białostockim między innymi na odcinku: Białowieża — Hajnówka i Bielsk Podlaski — Zabłudów, a także na niemal wszystkich białostockich ulicach było wczoraj wieczorem ogromnie ślisko. Kierowcy z trudem panowali nad pojazdami. Można było zaobserwować nagminne „zarzucanie" samochodów. Nie obeszło się niestety bez „stłuczek". Niewiele pomagało posypywanie solą skrzyżowań ulicznych.

(h)

Człowiek ze sztucznym sercem poddany kolejnej operacji

Ciąg dalszy ze str. 1

Zdecydowano się na natychmiastową operację dla ratowania życia pacjenta. W toku tej operacji faktycznie stwierdzono, że w działaniu sztucznego serca wystąpiły usterki. Nieprawidłowo pracowały zastawki lewej komory serca. Wymieniono więc całą lewą połowę serca i zmieniono przewody łączące serce z urządzeniem napędzającym.

Operacja trwała przez 4 godziny.

Wieczorem i w nocy z wtorku na środę pacjent odzyskał przytomność jedynie częściowo i stan jego pozostawał krytyczny. Lekarze opiekujący się dr Clarkiem nie odważają się obecnie na stawianie diagnozy i przewidywań co do szans przeżycia pacjenta, tym bardziej, iż w lewym płucu Clarka stwierdzono początki zapalenia, a więc bardzo poważnej i groźnej komplikacji pooperacyjnej.

W Białymstoku

Spotkanie działaczy ruchu robotniczego

Inf. wł. Godnie i dostojnie obchodzono w **woj. białostockim** przypadające w br. stulecie ruchu robotniczego na ziemiach polskich. Odbyły się liczne sesje popularnonaukowe i naukowe, otwarto dziesięć wystaw w białostockich muzeach i innych placówkach wystawienniczych. Wielu weteranów ruchu robotniczego uczestniczyło w licznych spotkaniach z młodzieżą. Wybrane zagadnienia z historii ruchu robotniczego prezentowano w szkołach na lekcjach wychowania obywatelskiego, na łamach prasy białostockiej i w programie radiowym.

Ostatnim akordem uroczystości jubileuszowych było spotkanie działaczy ruchu robotniczego. Na spotkanie to, które odbyło się wczoraj, 15 grudnia w Państwowym Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku, licznie przybyli działacze partyjni różnych generacji wiekowych, przedstawiciele nurtów polskiej lewicy, których życiowe drogi przywiodły w szeregi PZPR, uczestnicy klasowych bojów o robotnicze prawa z okresu międzywojennego, uczestnicy walk z hitlerowskim okupantem, a także i ci, którzy budowali zręby Polski Ludowej i bohatersko jej bronili przed atakami wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Na widowni miejsca zajęli również przedstawiciele najmłodszej generacji, członkowie partii, którzy w ostatnich latach wstąpili w szeregi PZPR. Obecni byli także członkowie kierownictw wojewódzkich instancji ZSL i SD, przedstawiciele wszystkich sygnatariuszy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Przemówienie okolicznościowe, poświęcone 100 rocznicy polskiego ruchu robotniczego wygłosił I sekretarz KW PZPR — **Stefan Zawodziński.** Podkreślił on, iż data spotkania nawiązuje do jednościowej idei w ruchu robotniczym. 15 grudnia 1948 r. na Kongresie Zjednoczeniowym — z PPR i PPS — powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Tow. Stefan Zawodziński przypomniał chlubne tradycje polskiego ruchu robotniczego. Program partii uchwalony na IX Zjeździe nawiązuje do tych tradycji, które były motorem działań wielu pokoleń polskich rewolucjonistów. Uwzględnia to wszystko co wniósł do postępowej myśli patriotyczny ruch naszego narodu, a także sumę doświadczeń z okresu budowy realnego socjalizmu. Jest także nawiązaniem i przypomnieniem socjalistycznych wartości, które niejednokrotnie były pomijane, zapomniane i — niestety — nie zawsze realizowane.

Dziś nasza Ojczyzna potrzebuje jak dawniej, a może bardziej niż kiedykolwiek, wspólnego działania, zgodnego czynu i połączonego wysiłku. Idea ta może być zmaterializowana w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego. W ruchu tym upatrywać należy szansy na mobilizację społeczeństwa do wspólnego działania w imię zasad społecznej sprawiedliwości, o którą walczyły całe pokolenia polskich rewolucjonistów.

I sekretarz KW PZPR złożył serdeczne podziękowanie weteranom ruchu robotniczego za ich aktywny udział w życiu społeczno-politycznym i działalności w wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Szczególnie podkreślił zasługi starych działaczy partyjnych, którzy zgłosili swój akces i pracowali w najtrudniejszym okresie w batalionach samoobrony. Podziękował serdecznie za godną i niezłomną postawę w szczególnie trudnych chwilach oraz pomoc i wspólne działanie.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego PZPR wybite zostały pamiątkowe medale z okazji 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. Zostały one przyznane ponad stuosobowej grupie działaczy i weteranów z woj. białostockiego. Na wczorajszej uroczystości tow. Stefan Zawodziński wręczył takie medale trzydziestu towarzyszom o najdłuższym stażu partyjnym.

W imieniu wyróżnionych podziękował Budowniczy Polski Ludowej — **Stanisław Kudła.**

Uczestnicy spotkania wystosowali — z okazji 60-lecia utworzenia Związku Radzieckiego — pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów — listy z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami do Ambasady ZSRR w Polsce i Komitetu Obwodowego KP Białorusi w Grodnie.

*

Z okazji stulecia polskiego ruchu robotniczego, Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego przesłało list z serdecznymi życzeniami i pozdrowieniami do Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku. (h)

Ludność Tajlandii

DELHI (PAP) — Tajlandia (dawniej Syjam), zajmująca powierzchnię 514 tys. km², liczyła w połowie bieżącego roku 48.400 tys. mieszkańców, przy czym w stolicy — Bangkoku mieszkało ok. 5,5 mln osób.

Średnia wieku kobiet wynosiła 65 lat, natomiast mężczyzni żyli średnio o 4 lata krócej.

Audiencja generalna Jana Pawła II

RZYM (PAP) — W wypowiedzi skierowanej do rodaków podczas środowej audiencji generalnej w Watykanie papież **Jan Paweł II** oświadczył, że stara się **„dzielić troski Kościoła i narodu, którym biskupi polscy dają wyraz w komunikacie ze swej ostatniej konferencji".** W tym miejscu Jan Paweł II przytoczył słowa komunikatu mówiące o współodpowiedzialności Kościoła za losy narodu, o tym, że w duchu tej odpowiedzialności Kościół pragnie przyczynić się do utrwalenia i wzrostu wspólnego dobra — przede wszystkim przez nauczanie wiary Chrystusowej i gruntowanie chrześcijańskiej moralności w życiu indywidualnym i społecznym. Misja Kościoła ma charakter religijny, nie jest jednak realizowana w oderwaniu od warunków życia społecznego i politycznego.

W rocznicę utworzenia ZSRR

Ciąg dalszy ze strony 1

nikalnych maszyn i agregatów.

Trwała baza materialna przyczynia się do podnoszenia poziomu życia ludności, harmonijnego rozwoju wszystkich narodów i narodowości, zamieszkujących Kazachską SRR. W republice, gdzie przed 60 laty nie było ani jednej wyższej uczelni, obecnie jest ich 55. Działają teatry rosyjskie, kazachskie, koreański, ujgurski i inne.

Podczas wspólnego uroczystego posiedzenia KC Komunistycznej Partii Azerbejdżanu i Rady Najwyższej Republiki w Baku wskazywano, że gospodarka Azerbejdżanu, który do rewolucji i przez wiele lat po jej zwycięstwie był tylko bazą naftową kraju, obejmuje obecnie sto dynamicznie rozwijających się gałęzi przemysłu. W ciągu sześciu dziesięcioleci rozmiary produkcji przemysłowej wzrosły 146 razy. Republika zajmuje ważne miejsce w kraju w produkcji pochodnych ropy naftowej i urządzeń dla przemysłu naftowego, rur stalowych i metali kolorowych, nawozów mineralnych oraz wielu innych wyrobów. Prawie 13 razy wzrosła w tym okresie globalna produkcja rolnictwa.

Na uroczystym posiedzeniu w Rydze stwierdzano, iż wejście Łotwy w skład ZSRR stworzyło ludziom pracy republiki możliwość dokonania głębokich przemian społeczno-gospodarczych i politycznych. W bardzo krótkim okresie przeprowadzono socjalistyczną industrializację, kolektywizację rolnictwa, rewolucję w kulturze. W porównaniu z ostatnim rokiem przedwojennym globalna produkcja przemysłowa w republice zwiększyła się 46 razy. Na przemysłowy obraz Łotwy składają się dziś przede wszystkim elektronika i elektrotechnika, produkcja urządzeń automatycznych i przyrządów, środków transportu i maszyn. Osiągnięto także znaczny wzrost produkcji rolnej. W ciągu trzech minionych pięciolatek ponad dwukrotnie zwiększył się państwowy skup mięsa, półtora raza mleka. Władza radziecka umożliwiła ludziom pracy republiki szeroki dostęp do wiedzy i kultury.

Na uroczystych posiedzeniach podkreśla się gotowość osiągania jeszcze lepszych wyników w pracy, dołożenia maksymalnych starań dla zapewnienia pełnej realizacji uchwał XXVI Zjazdu KPZR i plenum KC KPZR z listopada br.

Być wiarygodnym znaczy aktywnie pracować

Ciąg dalszy ze strony 1

Pod koniec września br. liczyła 3722 członków i kandydatów. W dyskusji zwracano uwagę na postawy ludzi należących do PZPR. Dużą wagę przywiązywano do doskonalenia pracy partyjnej. Niedostatków w tejże jest bowiem jeszcze bardzo dużo. Do zasadniczych mankamentów należą między innymi brak planów działania, nieterminowość odbywania zebrań, niska frekwencja, mała ilość poleceń, zaniedbywanie szkoleń.

Na zebraniach sprawozdawczych dominowały zaś problemy rozliczeniowe oraz szeroki wachlarz spraw bytowych. Mniej niestety mówiono o postawach ideowych, dyscyplinie partyjnej i zawodowej. Były też zebrania milczące, na których głos zabierało 2—3 towarzyszy, albo nikt, jak np. na konferencji sprawozdawczej w Urzędzie Wojewódzkim.

O sprawach gospodarczych mówiła też **Irena Deszkiewicz.** Z racji wykonywanego zawodu podzieliła się wieloma spostrzeżeniami wyniesionymi wprost z placu budowy. Stwierdziła, iż nieprawdą jest, że o tempie wznoszenia budynków mieszkalnych decydują sami wykonawcy. Zależy to również od inwestorów i projektantów. Na nich to głównie spoczywa obowiązek przygotowania terenu. Nie może być tak, że budowy nie można ruszyć, bo nikt dotąd nie pomyślał o energii elektrycznej. Dzieje się tak np. na osiedlu Północ II A. Zgłosiła wniosek o powołaniu przy KM odpowiedniej komisji, która zajęłaby się zbadaniem stanu przygotowania inwestycji mieszkalnych planowanych na przyszły rok. Tow. I. Deszkiewicz poruszyła też sprawę lokali patronackich mówiąc, że nie wszyscy na nie zasłużyli.

Większość delegatów koncentrowała swoje wystąpienia na problematyce wewnątrzpartyjnej i zagadnieniach wychowania dzieci i młodzieży. **Henryk Mazurczyk** zarzucił części towarzyszy, członków KM bierność. „Skoro nie stać ich nawet na obecność na posiedzeniach plenarnych KM to niech wskrzeszą w sobie odrobinę odwagi cywilnej i złożą rezygnację. Nikt nikomu łaski nie robi". Winni są również ci, którzy ich wybierali. Natomiast **Henryk Węgrowski** krytycznie ustosunkował się do sprawozdania KM PZPR. Podstawowe zarzuty: zbyt mało konkretów, brak wyjaśnień i przyczyn likwidacji komitetu zakładowego w ZPO „Warmia", brak informacji o realizacji umów społecznych.

Alicja Imiołko „podniosła" sprawę małej aktywności delegatów na konferencji. Dlaczego ci, którzy są kierownikami życia społecznego i gospodarczego nie mają nic do powiedzenia. Do wypowiedzi tej nawiązała **Małgorzata Chodunaj**, która podkreśliła, że wzorce postępowania dla młodych stanowią postawy rodziców, częstokroć właśnie członków partii. Niestety zapomina się o tym. Organizacje partyjne winny widzieć też obowiązki wychowawcze swoich członków, a nie tylko ich powinności zawodowe czy społeczne.

O potrzebie zwiększenia dyscypliny partyjnej mówił sekretarz KW płk **Bolesław Dziądziak.** „Taka będzie partia, jacy będą jej członkowie." Tę prawdę powinni uświadomić sobie wszyscy towarzysze. Jeśli chcemy być wiarygodni musimy to udowodnić swoją aktywnością. Sekretarz KW w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego ocenił działalność Komitetu Miejskiego, który w zasadzie właściwie spełniał swoją rolę. Wskazał też na występujące jeszcze niedociągnięcia. Chodzi przeważnie o niewypracowanie dotąd właściwego systemu przepływu informacji oraz o niewłaściwą w wielu przypadkach pracę POP.

W przyjętej przez delegatów uchwale stwierdza się, że konferencja uznaje, iż postanowienia powzięte w maju ub.r. zostały w przeważającej części zrealizowane. Zatwierdzono też program działania do końca bieżącej kadencji. Uwzględnia się w nim m.in. wspomniane już uwagi i wnioski.

JERZY MARKS

Kronika milicyjno-sądowa

LIKWIDACJA NIELEGALNEJ GRUPY

GDAŃSK (PAP) — Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku zlikwidowała nielegalną organizację pod nazwą „Robotniczy Komitet Regionalny".

Członkowie tej organizacji zajmowali się opracowywaniem, drukowaniem i kolportowaniem wrogich ulotek zawierających fałszywe wiadomości mogące wywołać niepokój publiczny. W wyniku prowadzonego śledztwa uzyskano materiały dowodowe, potwierdzające wrogą działalność. Dotychczas prokurator aresztował w tej sprawie 5 osób. Śledztwo w toku.

ZLIKWIDOWANIE NIELEGALNEGO PUNKTU DRUKU I KOLPORTAŻU ULOTEK

WARSZAWA (PAP) — Funkcjonariusze KDMO Warszawa Mokotów zlikwidowali nielegalny punkt druku i kolportażu wydawnictw sygnowanych przez „Solidarność".

Zatrzymano producentów i kolporterów — **Jerzego G.** — artystę plastyka, **Jerzego B.** — byłego etatowego pracownika Zarządu Regionu Mazowsze b. NSZZ „Solidarność" oraz **Bogdana P.**.

Zakwestionowano znaczne ilości druków o antypaństwowej treści, m.in. związanych tematycznie ze zbliżającymi się świętami oraz urządzenia i materiały służące do ich produkcji.

SĄDOWY EPILOG ZAJŚĆ ULICZNYCH W KONINIE

KONIN (PAP) — Przed sądem rejonowym w Koninie zakończył się proces grupy 10 najaktywniejszych uczestników zajść we wrześniu ub.r. w tzw. sprawie cygańskiej. Podpalono wówczas kilka samochodów, wybijano okna. Rozwydrzony tłum wyrostków atakował Komendę Miejską MO.

Sąd Rejonowy w Koninie skazał **Mirosława R.** na dwa lata pozbawienia wolności, **Halinę K.** na 1,5 roku i **Zbigniewa Andrzeja B.** na rok. Pozostałych 7 oskarżonych skazano na kary od 1,5 roku do 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat. Wyrok jest nieprawomocny.

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

▲ We włoskiej miejscowości San Sicario rozegrano w środę drugi bieg zjazdowy kobiet nowej edycji narciarskiego pucharu świata. Konkurencja ta przyniosła nieoczekiwane rezultaty. Dwa czołowe miejsca zajęły reprezentantki Francji. Zwyciężyła Caroline Attia wyprzedzając o 0,29 sek. Claudię Emonet. Również nieoczekiwane było trzecie miejsce Heidi Wiesler z RFN.

*

Zwycięstwem Norwega — Paala Gunnara Mikkelsplassa zakończył się rozegrany w Malè we Włoszech międzynarodowy bieg narciarski na dystansie 15 km. Mikkelsplass wyprzedził swego rodaka Holte oraz Włocha Vanzettę. Bieg rozegrany został na pętli długości 7,5 km.

▲ W środę wyjechała z Warszawy na tournee po Skandynawii reprezentacja polskich hokeistów. W skład ekipy weszło 21 zawodników. Polacy rozegrają po dwa mecze w Szwecji i Norwegii.

▲ Po serii dużych sukcesów, Wojciech Fibak doznał dotkliwej porażki. W rozpoczętym w Hartford w USA tenisowym turnieju WCT. Fibak już w pierwszej rundzie przegrał z Billem Scanlonem 6:2, 6:3, 4:6. Polski tenisista był rozstawiony w tym turnieju na wysokiej, trzeciej pozycji, natomiast Scanlona nie rozstawiono w tej imprezie.

▲ W Titogradzie rozegrany został w środę eliminacyjny mecz Piłkarskich Mistrzostw Europy grupy 4, w którym Jugosławia zremisowała z Walią 4:4 (3:2).

▲ W Tiranie rozegrany został w środę eliminacyjny mecz gr. 6 Piłkarskich Mistrzostw Europy, w którym Albania zremisowała z Irlandią Płn. 0:0. Widzów 25 tys.

▲ Podczas zawodów o Puchar ZSRR w podnoszeniu ciężarów, Oksen Mirzojan uzyskał w wadze koguciej (56 kg) w podrzucie wynik lepszy od rekordu świata — 158,5 kg.

▲ Ogromnym sukcesem zakończył się międzypaństwowy mecz Polska — Szwecja o mistrzostwo superligi europejskiej w tenisie stołowym, który odbył się w środę w hali poznańskiej „Areny". Nasza drużyna rozegrała doskonały mecz i pokonała faworytów spotkania 4:3. Drużyna Szwecji przed meczem w Poznaniu prowadziła w tabeli superligi i nikt nie dawał szans naszym zawodnikom w konfrontacji z silnym przeciwnikiem. Tym bardziej, że biało-czerwoni wystąpili osłabieni brakiem kontuzjowanego Leszka Kucharskiego.

▲ W środę powróciła do kraju reprezentacja polskich piłkarzy ręcznych, która w międzynarodowym turnieju w Tbilisi, o nagrodę redakcji „Zaria Wostoka", zajęła drugie miejsce. Nasza drużyna pokonała młodzieżową reprezentację ZSRR, kadrą Gruzji, reprezentację Kuby oraz zespół Jugosławii, ulegając jedynie mistrzom świata.

ZE SZKOLNYCH aren

KLASOWKA Z SZACHÓW

W Białymstoku odbył się wojewódzki finał szkół ponadpodstawowych i podstawowych w szachach. W kategorii dziewcząt szkół ponadpodstawowych zarówno w punktacji drużynowej jak i indywidualnej uzyskano kolejność: 1. Lic. Ogól. z Białoruskim Językiem Nauczania w Bielsku Podlaskim, — **Barbara Tokajuk,** 2. I Lic. Og. Białystok — **Dorota Kosmacka,** 3. Lic. Sztuk Plastycznych — Supraśl — **Małgorzata Zajkowska.**

Chłopcy. Indywidualnie: 1 **Jacek Ładny** (III Lic. Og. B-stok), 2. **Zbigniew Bińkowski** (II LO B-stok), 3. **Marek Jankowski** (LO Mońki).

Drużynowe: 1. III LO B-stok, 2. LO Mońki, 3. LO Łapy.

Wśród szkół podstawowych w kategorii dziewcząt wygrała SP 28 B-stok — **Alicja Zawadzka** przed ZSG Korycin — **Ewa Filipowicz** i ZSG Zabłudów — **Małgorzata Grodzka.**

Chłopcy. Wyniki indywidualne: 1. **Bogusław Sakowicz** (ZSG Korycin), 2. **Wojciech Prus** (ZSG Zabłudów), 3. **Roman Szum** (ZSG Zabłudów).

Drużynowo: 1. ZSG Korycin, 2. ZSG Zabłudów, 3. SP 6 B-stok.

DZIECI PRZY PINGPONGOWYCH STOŁACH

Zakończył się w Białymstoku finał wojewódzki szkół podstawowych w tenisie stołowym dzieci. Po raz pierwszy mistrzostwa te rozegrane zostały dla dziewcząt i chłopców w wieku 10 lat i młodsi.

Wyniki. Dziewczęta: 1. **Krystyna Gierasimczuk,** 2. **Barbara Gierasimczuk** (obie ZSG Narew), 3. **Aneta Salaniuk** (ZSG Drohiczyn). Drużynowo: 1. ZSG Narew, 2. SP nr 16 B-stok, 3. ZSG Drohiczyn.

Chłopcy: 1. **Bogdan Warpachowski** (ZSG Wyszki), 2. **Robert Cudowski** (SP 13 B-stok), 3. **Damian Jurczak** (ZSG Turośń Kościelna). Drużynowo: 1. ZSG Wyszki, 2. ZSG Turośń Kościelna, 3. SP 13 B-stok.

Pierwszy krok bokserski

Stanisław Szeszko — drugi

W sali białostockiej Gwardii rozegrany został pierwszy krok bokserski. Startowało 60 zawodników z **Gwardii Białystok, Mazura Ełk, Wigier Suwałki, Budowlanych Olsztyn i Tura Bielsk Podlaski.**

A oto zwycięzcy od wagi papierowej do ciężkiej: Sawicki (Gwardia), Newkowski (Gwardia). Butkiewicz (Wigry), Dembek (Gwardia), Romaniuk (Gwardia), Czepel (Tur), Gromadzki (Gwardia). Dziemiańczuk (Gwardia), Lasota (Tur), Rusiłowicz (Gwardia), Pawluczuk (Tur).

*

Jak już informowaliśmy w Chojnicach zakończył się II indywidualno-drużynowy turniej bokserski juniorów młodszych o puchar mistrzów olimpijskich. W finałach tej imprezy uczestniczyli najlepsi zawodnicy, wyłonieni z czterech turniejów strefowych. W naszej informacji nie podaliśmy, że w pierwszej trójce uplasował się **Stanisław Szeszko** (Białystok) który wywalczył drugie miejsce.

W miejscowości Wesel rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski juniorów RFN—Polska, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 16:6. Barw Polski broniła w wadze lekkośredniej białostoczanin **Jerzy Jędruszko** (Gwardia), który przegrał 1:2 z Heizbergiem.

Szermierka w najmłodszym wydaniu

W Warszawie odbyły się V ogólnopolskie mistrzostwa szkół podstawowych w szermierce. W tej kategorii wiekowej nie rozgrywa się oficjalnych mistrzostw Polski. Ich namiastką był turniej warszawski, w którym obok zawodników Polski startowali również szermierze NRD. W każdej broni występowało na planszach ponad 50 zawodników, co spowodowało, że np. we florecie turniej trwał aż 9 godzin.

Z naszych reprezentantów — cenne piąte miejsce wywalczył we florecie **Marek Serwatka** (Zorza Łomża). Zostawił on w pobitym polu wszystkich zawodników z jedynej w Polsce Szkoły Mistrzostwa Sportowego w szermierce.

Natomiast w szabli **Jarosław Mazarek** (Jagiellonia) uplasował się na siódmej pozycji, zaś jego kolega klubowy **Dariusz Średziński** był 13.

Informujemy, że do kadry narodowej juniorów w szabli powołany został **Jacek Seweryn** z Jagiellonii.

Badminton coraz popularniejszy

Niedawno rozegrane zostały w Białymstoku zawody w badmintona o puchar Zarządu Głównego TKKF na szczeblu miejskim. Wygrali go bracia Mordasiewiczowie — Mirosław przed Jerzym.

Na kolejny turniej, na szczeblu wojewódzkim — ZW TKKF w Białymstoku i Ognisko TKKF „Hetman", oprócz zawodników Białegostoku zapraszają wszystkich chętnych do zmierzenia swych umiejętności w odbijaniu plastykową lotką.

Zawody odbędą się 19 bm. w Szkole Podstawowej nr 9 przy ul. Suchej. Początek o godz. 11. Zgłoszenia i zapisy na miejscu.

MAŁY LOTEK

I losowanie
2, 3, 6, 20, 22

II losowanie
3, 18, 24, 26, 27

EXPRESS LOTEK
20, 28, 30, 37, 40

PROJEKTY NOWYCH USTAW

Absolwenci na wolnym rynku pracy

Wystąpienie posła K. Orzechowskiego

(Skrót)

Z ramienia trzech komisji sejmowych: Nauki i Postępu Technicznego, Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych projekt ustawy o zatrudnianiu absolwentów przedstawił poseł — sprawozdawca **Kazimierz Orzechowski** (bezp. ChSS, okr. wyb. Legnica) wnosząc równocześnie o jego uchwalenie.

Rząd — przypomniał poseł — przygotowując swój projekt miał na celu zrównanie absolwentów ze wszystkimi obywatelami podejmującymi pracę. Drogą do tego ma być zniesienie systemu administracyjnych nakazów i zakazów stosowanych dotychczas przy zatrudnianiu absolwentów, zniesienie trzyletniego obowiązku pracy po studiach na wskazanym stanowisku powiązanego z żądaniem zwrotu części lub całości kosztów kształcenia przy niedopełnieniu tego obowiązku, a także uchylenie dotychczasowych zasad oraz trybu zawierania i rozwiązywania umów o pracę z absolwentami, innych niż w odniesieniu do wszystkich obywateli.

Komisje uznały konieczność ponownego uregulowania kwestii zatrudniania absolwentów, ponieważ stan prawny stworzony przez ustawę z 1964 r. oraz uchwałę Rady Ministrów z 1970 r. jest obecnie niezgodny z zasadami sprawiedliwości społecznej oraz sprzeczny z zasadami i funkcjonowaniem wprowadzanej reformy gospodarczej — powiedział poseł. Komisje uważają za słuszne i celowe zasadnicze kierunki zmian przewidzianych przez rząd w tym względzie. Natomiast niektóre ze szczegółowych rozwiązań zawartych w rządowym projekcie, komisje uznały za niewystarczające i wymagające korekty.

Poseł przedstawił zmiany w projekcie rządowym w wyniku prac komisji. Zasadniczą ideą projektu — powiedział — było wprowadzenie absolwentów na wolny rynek pracy i bez jakichkolwiek ograniczeń jeśli chodzi o ich przyszłego pracodawcę. Jednak nie znalazło to wyraźnego odbicia w zapisach projektowanej ustawy, dlatego też komisje wprowadziły odpowiednią poprawkę, która mówi nie tylko o uspołecznionych zakładach pracy ale również rozciąga postanowienia ustawy na nieuspołecznione zakłady pracy.

Projekt odmiennie potraktował także absolwentów szkół wyższych oraz średnich szkół zawodowych, wyraźnie uprzywilejowując tych pierwszych. Komisje uznały takie potraktowanie obu kategorii absolwentów za merytorycznie nieuzasadnione, niecelowe ze względów gospodarczych i sprzeczne z wymogami sprawiedliwości społecznej; w konsekwencji wprowadzono odpowiednie zmiany do projektu. Uznano również za celowe przy regulowaniu kwestii stypendiów fundowanych, szerzej i ściślej określić obowiązki stypendysty wobec fundatora, a także uwzględnić kwestie jego zmiany oraz odstąpienia od umowy o stypendium fundowanym.

Przy regulowaniu kwestii umów przedwstępnych a zwłaszcza przewidzianego tam odszkodowania za niewykonanie zobowiązania wynikającego z tej umowy dla każdej z jej stron, uznano za wskazane podnieść minimum tego odszkodowania do kwoty trzymiesięcznego najniższego wynagrodzenia zasadniczego na stanowisku przewidzianym dla absolwenta w danym zakładzie pracy. Projekt przewidywał to minimum znacznie niższe, w postaci jednomiesięcznego najniższego zasadniczego wynagrodzenia w uspołecznionych zakładach pracy. Zdaniem komisji tak niskie i nie zindywidualizowane odszkodowanie nie stanowiłoby dostatecznej gwarancji dla każdej ze stron umowy, zwłaszcza dla absolwenta gdyby zakład pracy odmówił zatrudnienia go mimo zawartej przezeń wcześniej umowy przedwstępnej.

Wprowadzając zapisy do niektórych artykułów projektu określono w miarę dokładnie system prognozowania dotyczący przyszłego zatrudniania absolwentów i jego podstawy a także konkretnie określono działania terenowych organów administracji państwowej, konieczne dla praktycznej realizacji postanowień ustawy o zatrudnianiu absolwentów.

Stwierdzono — stwierdził poseł — istnienie merytorycznych luk w projekcie rządowym ustawy, który został uzupełniony przez komisję w następujący sposób: uregulowano nawiązywanie stosunku pracy ze stypendystą w wypadkach gdy obowiązuje go służba wojskowa; wprowadzono delegację dla Rady Ministrów celem określenia kategorii pracowników, których nie obowiązuje wstępny staż pracy. W nawiązaniu do niedawno uchwalonej ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy z 26.10.1982 r. przedłużono w stosunku do absolwentów przewidziany tam okres trzymiesięczny do sześciu miesięcy oraz rozciągnięto postanowienia ustawy na słuchaczy stacjonarnych studiów doktoranckich.

Zaproponowano wejście w życie ustawy z dniem 1 stycznia 1983 r. Jest to konieczne z uwagi na kierunki studiów o nieparzystej liczbie semestrów, kończące się w lutym roku kalendarzowego.

Ustawa reguluje na nowo zatrudnianie absolwentów wszystkich rodzajów szkół. Nie dotyczy ona jednak absolwentów szkół podstawowych i liceów ogólnokształcących, ponieważ przewiduje się dalsze ich kształcenie, absolwentów studiów dla pracujących prowadzonych w szkołach wyższych oraz średnich szkół zawodowych ponieważ pozostają oni w stosunku pracy. Nie dotyczy również absolwentów szkół podległych ministrom — Obrony Narodowej oraz Spraw Wewnętrznych, ponieważ ich zatrudnienie regulują odrębne przepisy, a także absolwentów cudzoziemców, gdyż opuszczają oni obszar PRL po ukończeniu studiów.

Ustawa przyjmuje jako generalną zasadę zatrudnianie absolwentów w trybie swobodnej umowy o pracę, uchylając w tym względzie jakikolwiek przymus i dawniejszą praktykę nakazów pracy. Czyni to z pełnymi konsekwencjami, pozwalając stronom kształtować nawiązywany stosunek zgodnie ze swą wolą i zgodnie ze swym interesem — zatem w sposób najodpowiedniejszy w warunkach wdrażania reformy gospodarczej.

Wprowadzenie absolwentów na zupełnie wolny rynek pracy nie oznacza jednakże przypadkowości ich zatrudniania i nie wyklucza w tym względzie planowych i planowanych działań przedsiębiorstw i w ogóle zakładów pracy. Wykorzystuje bowiem urządzenia i mechanizmy już dawniej sprawdzane w praktyce, mianowicie systemy — stypendiów fundowanych, umów przedwstępnych oraz powszechne pośrednictwo pracy, nie czyniąc ich oczywiście obligatoryjnymi.

Osobnym zagadnieniem szczególnie żywo dyskutowanym i bardzo interesującym młodzież jest zatrudnianie absolwentów zgodnie z ich kwalifikacjami. Tutaj ustawa zrezygnowała z jakichkolwiek nakazów i ograniczyła się tylko do odpowiednich sugestii. Nie mówi o specjalnościach ani o szczegółowych kwalifikacjach i odwołuje się tylko do „kierunku nauki" jako wyjściowej wskazówki przy zatrudnianiu, tym samym nie krępując pełnej swobody stron przy zawieraniu konkretnej umowy o pracę.

Na koniec sprawozdawca zwrócił się o poparcie przez posłów projektu ustawy o zatrudnianiu absolwentów i przez uchwalenie tego projektu o nadanie jej mocy obowiązującej. (PAP)

Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej

Wystąpienie posła J. Zygmanowskiego

(Skrót)

W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych pos. **Jerzy Zygmanowski** (PZPR, okr. wyb. Szczecin) przedstawił projekt ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Przedkładany Wysokiej Izbie projekt ustawy — powiedział poseł sprawozdawca — poza względami natury ogólnospołecznej mającymi na celu skuteczniejszą ochronę wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i służbową przyczynia się do umocnienia praworządności. Uregulowanie problematyki ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w formie ustawowej jest pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w naszym kraju. W dotychczas obowiązującym stanie prawnym brak jest bowiem kompleksowej regulacji tej problematyki a niektóre jej aspekty są regulowane aktami prawnymi niższej rangi i to z reguły niedostępnymi i nieznanymi szerszemu ogółowi obywateli.

Dotychczasowe ogólne pojęcie tajemnicy państwowej znajduje w art. 2 projektu ustawy konkretyzację przez określenie rodzajów wiadomości objętych tajemnicą państwową. Artykuł ten określa, że tajemnicą państwową jest wiadomość, której ujawnienie może narazić na szkodę obronność, bezpieczeństwo lub inny ważny interes państwa. W pierwszym rzędzie są to wiadomości z zakresu wojskowego.

Poseł omówił następnie poszczególne rodzaje wiadomości, które mają być objęte tajemnicą państwową. Chodzi tu m. in. o informacje dotyczące organizacji organów ochrony porządku i bezpieczeństwa publicznego, prac naukowo-badawczych i naukowych, wiadomości gospodarczych, których ujawnienie może narazić na szkodę ważny interes państwa.

Jeżeli chodzi o tajemnicę służbową, to projekt zakłada, że ochroną objęte będą te wiadomości, których ujawnienie może narazić na szkodę interes społeczny; uzasadniony interes jednostki organizacyjnej ale również uzasadniony interes obywatela.

Sformułowania projektu ustawy podkreślają, że zachowanie tajemnicy państwowej jest obowiązkiem każdego obywatela a tajemnicy służbowej każdego pracownika bez względu na zajmowane stanowisko. Zachowanie tajemnicy obowiązuje zarówno w czasie trwania stosunku pracy jak i po jego ustaniu.

Tak więc projektowana ustawa zmierza do możliwie pełnego, unormowania całokształtu problematyki ochrony tajemnicy państwowej i służbowej. Sprawy szczegółowe i techniczne zostaną uregulowane w przepisach wykonawczych, do wydania których przewidziano odpowiednie delegacje dla określonych naczelnych organów państwowych.

Kończąc poseł sprawozdawca wniósł o uchwalenie projektu ustawy o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej w brzmieniu podanym w druku nr 215 wraz z poprawkami z druku nr 252. (PAP)

NA FINISZU — PRZED BILANSEM

Ciąg dalszy ze str. 1

plikuje sytuację brak własnego środka transportu.

Tak więc rok ten nie był dla suwalskiego Zakładu Obuwia usłany różami. Jednak dzięki sprawniejszemu zaopatrzeniu w potrzebne do produkcji materiały, a także dzięki znacznemu wzrostowi dyscypliny, polepszyła się wydajność pracy. Rezultatem jest wyższa produkcja, przeważnie pierwszej jakości.

EKSPORTOWE SUKCESY I LOKALOWA CIASNOTA

Dobrze wystartował w tym roku eksportowy Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Ełku. Tonażowy wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego wyniósł 16 proc., sprzedaż wyrobów w stosunku do roku ubiegłego, w cenach porównywalnych wzrosła o 18 proc. Znacznie, bo aż o 75 proc., zwiększono eksport (w tym o 42 proc. do drugiego obszaru płatniczego). Na rynki zagraniczne — do USA, Belgii, Holandii i Francji wysyłano owoce i warzywa mrożone, do ZSRR — mieszankę warzywną. Natomiast na rynek krajowy po raz pierwszy trafiły takie nowości jak kandyzowana (nasycona cukrem) marchewka i dynia. Służą one do wypieku ciast z powodzeniem zastępując niektóre bakalie z importu. Nowości zdały swój egzamin i wszystko wskazuje na to, że w roku przyszłym będzie się ich produkować więcej i w zwiększonym wyborze.

Mimo tego, że produkcja wzrosła, kłopoty nie ominęły zakładu. Przez cały rok odczuwane były poważne niedobory opakowań — puszek i słoików. Gdyby nie te braki, można byłoby wyprodukować więcej przecieru jabłkowego i innych asortymentów. Tymczasem nie starczyło opakowań na 100 ton truskawki w cukrze i na około 200 ton przecieru jabłkowego.

Inny problem to brak odpowiedniej ilości powierzchni do składowania i do mrożenia. Wystarcza jej tylko na 800 ton. A w tym roku można było skupić znacznie więcej warzyw, owoców i truskawek. Z tego samego powodu nie skupowano i nie mrożono choćby czarnej porzeczki.

Zakład eksportowy nie ma kłopotów ze zbytem swojej produkcji. Już od dziesięciu lat jego wyroby cieszą się dobrą opinią wśród odbiorców krajowych i zagranicznych. Ponadto każdego roku wprowadza się jakieś rynkowe nowinki, które zazwyczaj spotykają się z uznaniem gospodyń i szybko znikają z półek.

PAWEŁ GILEWSKI

Na narty po zdrowie

Okręgowe Biuro Skierowań Funduszu Wczasów Pracowniczych w Białymstoku dysponuje różnymi ofertami wypoczynku. Szczególnie godne polecenia są 14-dniowe wczasy w atrakcyjnych miejscowościach, np. w Zakopanem, Krynicy, Szczyrku, Wiśle, Szklarskiej Porębie, Karpaczu. Kierowniczka białostockiego biura — Jadwiga Chapiorska dysponuje skierowaniami na pierwszą lub drugą połowę stycznia 1983 r.

Ponadto osoby pragnące podreperować swe zdrowie mogą skorzystać z możliwości wyjazdu do miejscowości uzdrowiskowych. Biuro skierowań dysponuje 21-dniowymi wczasami profilaktycznymi, podczas których można korzystać z zabiegów sanatoryjnych. W okresie pierwszego kwartału 1983 r. wczasy profilaktyczne nie są obwarowane wymogiem wykonania wszystkich badań laboratoryjnych. Wystarczy tylko wniosek wystawiony przez lekarza, który i bez analiz zna dobrze stan zdrowia osoby ubiegającej się o wczasy profilaktyczne.

Prawdopodobnie z możliwości wyjazdu na wczasy zechcą skorzystać przede wszystkim emeryci i renciści. Tym bardziej, że przysługują im poważne zniżki cen skierowań, np. za 14-dniowe wczasy wypoczynkowe rencista lub emeryt płaci maksimum 1.100 zł, zaś za 21-dniowe wczasy profilaktyczne — najwyżej 1.350 zł.

Osoby zainteresowane wyjazdem na wczasy zimowe powinny zgłosić się do **Biura FWP w Białymstoku, ul. Skłodowskiej 3, pokoje 18-19, telefon 230-38.** Biuro to oferuje skierowania mieszkańcom naszych trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego. (pi)

Ćwiczenia obrony cywilnej w Kolnie

Pod kierownictwem naczelnika miasta i gminy w Kolnie — mgr **Kazimierza Lemańskiego** odbyły się ostatnio ćwiczenia obrony cywilnej w grupie szefa OC w Kolnie. Uczestniczyli w nich szefowie służb terenowych i zakładowych oddziałów obrony cywilnej, a także przedstawiciele dyrekcji 16 przedsiębiorstw i zakładów pracy mających duże zadania w realizacji planów obrony cywilnej.

Głównym celem ćwiczeń była analiza działania poszczególnych służb i całych oddziałów w okresie podwyższonej i pełnej gotowości obronnej. Omówiono też przygotowania do ćwiczeń obrony cywilnej na szczeblu wojewódzkim.

Kolneńskie ćwiczenia wizytował ppłk Tadeusz Jędrzejewski z Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej w Łomży. (jf)

Nowe prawo lokalowe

Jednej rodzinie jedno mieszkanie

Jedna rodzina może dysponować tylko jednym mieszkaniem. Czy będą od tego jakieś wyjątki? Oto m.in. tematy omawiane na konferencji prasowej u rzecznika rządu z udziałem Czesława Koteli wiceministra resortu Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Przewiduje się je tylko w dwóch sytuacjach: czasowego zatrudnienia z ważnych przyczyn społecznych lub gospodarczych, w innej miejscowości oraz w razie zaistnienia szczególnej sytuacji rodzinnej, na przykład wówczas, gdy „wymagać tego będzie dobro małoletnich dzieci.

Nowelizacja przepisów prawa lokalowego, z 1974 roku podyktowana została koniecznością poprawy warunków gospodarowania zasobami mieszkaniowymi, wobec rosnącego ich deficytu. W rezultacie niepełnego pokrycia potrzeb, a w ostatnich trzech latach stopniowego, drastycznego zmniejszania się liczby oddawanych mieszkań, doszło do dysproporcji między rozmiarami budownictwa a przyrostem liczby nowych gospodarstw domowych. Znacznie mniej też się dziś remontuje i modernizuje mieszkań. Zabiegów adaptacyjnych wymaga obecnie około jednego miliona lokali. Połowa zasobów mieszkaniowych, to jest ponad trzy miliony, użytkowana jest na zasadzie najmu. Trzeba było więc, uregulować istniejące przepisy prawne związane z zajmowaniem i użytkowaniem lokali oraz budynków.

Wątpliwości budzi, między innymi sprawa domów letniskowych. Przecież niektóre z nich, położone w pobliżu dużych miast, są faktycznie skanalizowanymi i ogrzewanymi willami. Ich właściciele posiadają równocześnie samodzielne mieszkania w mieście. Czy nowe prawo lokalowe rozstrzyga tę sprawę? Pojęcie budownictwa letniskowego w prawie, pojawiło się po raz pierwszy w 1974 roku. Za „dacze" uważa się tylko domy o powierzchni nie przekraczającej 110 m kwadr. usytuowane w miejscowościach rekreacyjnych lub na wsi. Od roku 1980 obowiązuje rozporządzenie wykonawcze ograniczające powierzchnię mieszkalną, tych domków, do około 60 m kwadr. Dotychczas nie formułowano zasad, które określałyby warunki techniczne budownictwa letniskowego. Właścicielom domów-willi, przystosowanych do zamieszkiwania w ciągu całego roku zaproponowano więc, wybór między mieszkaniem w mieście a na „daczy". Opuszczone mieszkania przejmuje państwo lub spółdzielnie w drodze wykupu.

Wątpliwości nasuwa także sprawa powierzchni ponadnormatywnej i konieczności ponoszenia dodatkowych świadczeń, z tytułu jej posiadania. Przede wszystkim, osoby dysponujące mieszkaniami zbyt obszernymi w stosunku do potrzeb, będą zachęcane do ich zamiany na mniejsze. Dopiero w sytuacji, kiedy bez istotnych powodów nie będą chciały ich zamienić, zobowiązane zostaną do ponoszenia podwyższonych świadczeń. W mieszkaniach kwaterunkowych, w zależności od ich standardu, jednej osobie przysługuje od 7 do 10 m kwadr., w spółdzielczych kryterium takim jest norma odpowiadająca m-kom, z uwzględnieniem powierzchni dodatkowej, czyli 10 m kw., przysługujących na przykład, z racji wykonywanego zawodu. Zdarza się, że w lokalu znajduje się więcej pokoi, niż zamieszkujących w nim osób. Za dodatkowy pokój płaci się w tej chwili od 20 do 30 złotych za metr kwadratowy jego powierzchni. Jak ukształtują się opłaty związane z posiadaniem nadmetrażu? O tym będzie można mówić dopiero po zakończeniu prac związanych z planowaną regulacją czynszów.

Ostatnio częstym zjawiskiem jest samowolne zajmowanie zwolnionych mieszkań. Dopuszczają się tego z reguły ludzie nie posiadający w ogóle własnego lokum i wegetujący gdzieś u rodziny, czy wynajmujący mieszkania prywatne. Znowelizowane prawo lokalowe nie zmienia zasad postępowania w takich sytuacjach. W większości przypadków eksmisja „dzikich lokatorów" nie jest możliwa. Albo więc, uzyskują oni prawo do zajętego lokalu, albo przyznaje się im mieszkania zastępcze, do czasu uzyskania przydziału w spółdzielni.

Jest jeszcze wiele innych modyfikacji, chociażby te, które wiążą się z warunkami na jakich użytkowane będą tzw. kamienice czynszowe. Wydaje się jednak, że nowe przepisy, które wejdą w życie z dniem 1 marca 83 roku, usprawnią gospodarkę i tymi lokalami, rozwiążą nabrzmiałe problemy.

(Interpress)

BOGUSŁAWA FRYDRYCHOWICZ

Plusy i minusy

Dla kogo laury?

Dane statystyczne są zwykle intersujące. Na ich podstawie dokonuje się analiz, porównań, ukazuje tendencje, widzi dodatnie i ujemne zjawiska. Nie można przecież wyciągać daleko idących wniosków z pojedynczych przykładów, pobieżnych obserwacji, a tym bardziej teoretycznych dyskusji. Trzeba mieć bogaty, solidny, obiektywny, reprezentatywny materiał, aby rozumowanie było prawidłowe i pozwalało ustalać zasady gry. Na bliższą i dalszą przyszłość.

JEDNAKŻE bywa i tak, że niektóre liczby mylą. Przykład: obliczono kiedyś, że w Polsce gospodarstwa większe (od 15 hektarów wzwyż) dają wartość produkcji globalnej niższą o blisko jedną trzecią w porównaniu z gospodarstwami o obszarze około 3 hektarów. Z tego porównania wyciągano wówczas pochopny wniosek, że gdybyśmy mieli w kraju właśnie takie małe warsztaty rolne, to skup byłby znacznie większy, a na rynku panowałby dostatek artykułów spożywczych. Można także podać ekstremalny przykład innego rodzaju: gdybyśmy mieli wyłącznie działki pracownicze i osiągali taki poziom produkcji, jakim mogą pochwalić się ich właściciele, to z naszych gleb zbiory byłyby kilkakrotnie większe, niż obecnie. Gdyby... wszystkie pola miały deszczownie, gdyby np. 10 proc. obszaru było pod szkłem, gdyby dawki nawożenia były dwu- czy trzykrotnie większe, to żylibyśmy w kraju mlekiem i miodem płynącym. Ale tego wszystkiego nie mamy i długo mieć nie będziemy.

DLACZEGO WIĘC część gospodarstw większych „wyciąga" z ziemi mniej waluty, niż drobni rolnicy? Ciekawe. Plony pszenicy i buraków cukrowych są podobne. Wydajność innych gatunków zbóż jest niższa, a ziemniaków — wyższa. Okazuje się, że duże gospodarstwa uprawiają więcej roślin zbożowych, siejąc je często na gruntach niższych klas. Mają one do dyspozycji gleby, których wskaźnik bonitacyjny jest znacznie gorszy. Właśnie z tego powodu wartość produkcji roślinnej jest mniejsza o 2,4 tys. złotych w przeliczeniu na hektar. W użytkowaniu tych rolników znajduje się więcej trwałych użytków zielonych, z których znaczna część nie ma uregulowanych stosunków wodnych.

DALSZE PORÓWNANIA przynoszą interesujące wyniki. Okazuje się, że zastąpienie jednego dnia pracy ludzkiej wymaga zwiększenia wartości maszyn i narzędzi o przeszło 75 złotych. Jak pisze Józef Zegar we „Wsi Współczesnej" — „... nie jest zaskoczeniem, że jednostkowy koszt produkcji końcowej w grupie gospodarstw obszarowo największych jest 2 razy niższy, niż w gospodarstwach najmniejszych, a opłata jednego dnia pracy (dochód rolniczy) jest 3,2 raza wyższa". Tak więc w miarę wzrostu wyposażenia technicznego uzyskuje się w dobrze prowadzonych gospodarstwach wyższą produkcję, koszty maleją, przez co powiększa się przychód i zysk właściciela warsztatu rolnego.

NIEMAL na całym świecie następuje koncentracja ziemi. Podobne procesy przebiegają u nas, aczkolwiek ich tempo jest wyjątkowo powolne. Dzisiaj trudno wyobrazić sobie gospodarstwo nowoczesne i wysokotowarowe, mające kilka hektarów (z wyjątkiem upraw specjalistycznych, intensywnych, dających wyjątkowo wysokie dochody). W ogóle można postawić pytanie: jak mechanizować polskie rolnictwo, skoro większość właścicieli gruntów prowadzi niemal karłowate warsztaty produkcyjne? Jak ma dotrzeć służba rolna do 3 mln gospodarstw indywidualnych, każdemu udzielić porad, pomóc załatwić różne sprawy, zachęcić do wprowadzania postępu? Ilu instruktorów więcej muszą zatrudniać przemysły rolno-spożywcze, mające jeszcze słabo skoncentrowaną bazę surowcową? Pytań tego rodzaju jest więcej, ale na ogół pomija się je nawet w poważnych rozważaniach na temat przyszłości wsi.

BODAJŻE głównym nieszczęściem polskiego rolnictwa jest fakt, że znaczna część gospodarstw więcej konsumuje, niż produkuje. Wiele tysięcy rolników nie sprzedaje państwu nic, a więc ze społecznego punktu widzenia nie spełnia swej podstawowej funkcji. A przecież po to jest fabryka, by dostarczała towar wszystkim klientom, po to są warsztaty usługowe, by pomagały ludziom, po to jest handel, by zaspokajał potrzeby obywateli. Paradoksalna byłaby sytuacja, gdyby zakład produkował tylko dla swych pracowników. Wszyscy musimy dzielić się efektami swojej pracy. Taki jest podział obowiązków, takie zasady rządzą rynkiem.

DLA KOGO więc laury? Dla najlepszych gdziekolwiek żyją i pracują.

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Prosto z życia

Ścinanie drzewa...

Zadna fantazja nie jest w stanie dorównać życiu. Między niebem a ziemią dzieją się rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom. Oto refleksje wywołane rzeczywistymi faktami także wśród osób, których, wydawałoby się, już nic nie może zadziwić.

Refleksji tych dostarczył dokument zwany kosztorysem. Otrzymał go PAWEŁ J., mieszkaniec BIELSKA PODLASKIEGO, z miejscowego PRZEDSIĘBIORSTWA GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w odpowiedzi na swoją prośbę o ścięcie topoli rosnącej na jego prywatnej posesji. Usychające drzewo zagraża bezpieczeństwu jego budynku mieszkalnego i biegnącej obok linii elektrycznej. Dlatego też właściciel zwrócił się do kompetentnej instytucji o przeciwdziałanie ewentualnemu biegowi wypadków. Instytucja odpowiedziała, że owszem, ale dopiero za rok, bowiem w br. brak jej „odpowiednich środków technicznych", a także nie staje czasu „z uwagi na konieczność realizacji uprzednio przyjętych zleceń". Jednakże jak przystało na firmę samorządną, samodzielną i samofinansującą się zabiega o klientów i poleca swoje usługi na przyszłość przesyłając jednocześnie kosztorys przewidzianych robót. I otóż kosztorys ów zawiera rzeczy dziwne i ciekawe. Według kalkulacji przedsiębiorstwa, harmonogram poszczególnych czynności i ceny za ich wykonanie wyglądać mają jak następuje. Uwaga, uwaga! Ścinanie drzewa, odcinanie gałęzi oraz spuszczanie ich po linie przewidziane jest na siły trzech robotników pracujących w ciągu 16 godzin, co równa się dwóm dniom roboty. Należne za to wynagrodzenie plus 30 proc. premii daje sumę 1.299 zł. Dodając do niej procent kosztów ogólnozakładowych, wydziałowych oraz odsetki wpłat na ZUS, podatek i fundusz socjalny kwota wpływu do przedsiębiorstwa wzrośnie do 2.900 zł.

Ale to jeszcze nie wszystko. Mianowicie, zgodnie z kosztami transportowymi, coś niecoś należy się także za dowóz pracowników i narzędzi pracy (10 km razy dwie godziny), pracę ciągnika gąsienicowego DT (4 godziny po 940 zł = 3.760 zł.), pracę podnośnika na samochodzie „Star" (16 godzin po 440 zł = 7.040 zł), a także dojazd z bazy na miejsce pracy (6 km pomnożone przez 34 zł = 204 zł).

Wobec powyższego zleceniodawca zapłacić powinien 14.278 zł plus 10 proc. zysku przedsiębiorstwu, co daje ostateczny koszt ścięcia „drzewa miękkiego o przekroju 1,20 cm" równy 15.700 zł.

Zauważmy, że zleceniodawca jest siedemdziesięciokilkuletnim człowiekiem z emeryturą 4.600 zł miesięcznie, a wnioski powinny nasunąć się same. Jeśli nie, to odnajdziemy je w odpowiedziach na następujące pytania: kto jest winien temu, że narzekamy na nieuzasadnione wysokie koszty utrzymania? Jeżeli wśród narzekających są również pracownicy Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Bielsku Podlaskim, to, gdzie oni są, gdy ich zakład wypisuje podobne rachunki? (ib)

Nowe kartki pocztowe

15 pozycji zawiera plan Ministerstwa Łączności dotyczący przyszłorocznej emisji kartek pocztowych i kopert z wydrukowanymi znaczkami, a więc tzw. całostek.

Dwie kartki, i dwie koperty ukażą się w trzechsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej króla Jana III Sobieskiego. Uczczone zostaną również mniej spektakularne rocznice: 50-lecie odkrycia i badań osady słowiańskiej w Biskupinie, 90-lecie ruchu filatelistycznego w Polsce, 50-lecie poczty morskiej, a także setna rocznica działalności polskiego cyrku i 60 rocznica spółdzielczego klubu sportowego „Nadwiślan".

Jedna z kartek poświęcona będzie idei odnowy zabytków Krakowa, następne wydane będą z okazji Międzynarodowego Roku Łączności, Dnia Znaczka i w celu uświetnienia ogólnopolskiej wystawy filatelistycznej „Toruń-83".

W planie emisji uwzględniona jest też tematyka sportowa, a więc „Dzień Olimpijczyka" i „Mistrzostwa Europy juniorów w kajakarstwie", które odbędą się w przyszłym roku w Bydgoszczy. Listę nowości zamyka kartka poświęcona historii ruchu młodzieżowego i koperta z wydrukowanym znaczkiem, której ilustracją będą słynne romańskie drzwi płockie. (PAP)

• producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

Kryzysowe śpiochy

Mam zdjęcie kryzysowego dziecka w kryzysowych śpiochach. Dziecko na kryzys nie zważało. Rosło. Siadło więc do fotografii (duże, grube i czerwone) w kryzysowych śpiochach, czyli tych wyrośniętych, bo innych nie miało.

Śpiochy składały się z następujących elementów: podstawę stanowiły znoszone, małe śpiochy. Najpierw zostały one rozcięte na pół. Górę z dołem połączyłam szerokim, wydłużającym pasem. Po paru tygodniach dziecko było już upychane do tych śpiochów jak sieczka do worka. Kolej przyszła na przedłużenie góry, czyli dosztukowanie szelek. Kiedy dziecko zignorowało i ten zabieg rosnąc nieprzerwanie dalej, obcięłam w śpiochach stopki, żeby przynajmniej od dołu nie zahamować wzrostu i tak go sportretowałam. Na szczęście na „portrecie" nie widać że i kaftan ma sztukowany. Z ostatniego zabiegu dziecko jest najbardziej zadowolone, bo łatwiej mu wkładać gołą stopkę do buzi. (Do czego innego zresztą miałoby ją włożyć, kiedy na buciki też kryzys).

Dziecko, jak donosi popularna, fachowa literatura (raczej nieosiągalna), powinno przebywać jesienią i zimą co najmniej przez dwie godziny na świeżym powietrzu. To z fotografii nie przebywa, bo jego ciuchowy majątek obejmuje kilka kryzysowych śpiochów i rodzicielskie ambicje na coś więcej. Jak więc tu z gołą piętą po śniegu?

*

Po jednej stronie sklepowej lady stoi długa kolejka, zdobyć jakąś szansę łagodniejszego wepchnięcia swego dziecka w śpiochy. Kolejka na to nie pozwala. Kolejka wróży: dowiozą — nie dowiozą. Dowieźli. Czoło kolejki miało do wyboru śpiochy duże i małe, z frotte i z bawełny, w ciapki i w kwiatki. Ogonowi zostały tylko małe, białe. Stałam w ogonie.

po drugiej — siedzi kilka ekspedientek. Stoją po raz dwudziesty pierwszy po śpiochy. Przede mną tkwi ojciec innego dziecka, też po śpiochy. Jest mocno poddenerwowany. Dziś urwał się z pracy, żeby szybciej stanąć w kolejce oczekującej (nie mylić z kupującą). Wczoraj brał dzień wolny — na śpiochy. Dzień stracił — śpiochów nie zdobył.

Jeszcze dalej stoi, a raczej biega, matka. Krąży między dzieckiem zostawionym w wózku przed sklepem (jest grudzień), a kolejką. Obok kobieta usiłuje wepchnąć się łokciem w kolejkę po to, żeby

Na drugi dzień poszłam do innego sklepu, tam, gdzie bywają „rzuty" kombinezonów i futerek. Kolejki — o dziwo — przy stoisku nie było. Niestety zaraz mnie wtajemniczono, że kolejka jest, tylko siedzi pod oknami i „robi" za wystawę. Kolejka ta w dodatku była wyżej zorganizowana. Miała swój komitet i wydawała „przepustki", ustne wprawdzie, tym kobietom, które co pewien czas nosiły swoim dzieciom do domu pierś do karmienia, wyskakiwały na śniadania, obiady. Regulowały również potwierdzanie obecności w kolejkach przy innych stoiskach. Jej czoło na przodzie z kobietą w dziewiątym miesiącu, ustawiło się przed godziną dziewiątą, czyli przed otwarciem sklepu. O godzinie 17.30 rzucono towar. Na towar rzuciły się kobiety. Znalazłam się w ogonie, bom przyszła niedokończywszy służbowych obowiązków, „tylko" na trzy godziny przed owym rzutem. Postałam jeszcze przez godzinę, ciągle w tym samym miejscu, w kolejce falującej i pęczniejącej z przodu i poszłam do domu z niczym. Zobaczyłam tylko ostatnie, znikające futerka — ładne, ciepłe i puszyste.

*

Jeszcze na początku tego roku w podobny sposób trzeba było się uganiać za pieluchami i innymi niezbędnymi do przyjęcia noworodka rzeczami. Potem problem przestał istnieć. Na półkach pojawiły się zapakowane w jednym worku wyprawki z nieosiągalnymi przedtem kocykami, koszukami, pieluchami itp. Sprzedaż wyprawek była ciągła. Być może, że w ulżeniu doli przyszłym matkom, miała swoją zasługę i „Gazeta", ponieważ po zamieszczeniu informacji o wyprawkowym chaosie, zaraz ów chaos przestał istnieć.

Chcielibyśmy, żeby handel zastanowił się również i nad tym, jak pomóc tym matkom, które mają nieco starsze dzieci. Bo w ich przypadku nie wiadomo co jest słuszniejsze: czy lepiej uganiać się za śpiochami i innymi detalami kosztem opieki, a czasem i bezpieczeństwa dziecka, czy lepiej na przykład męczyć niemowlaka przez kilka godzin w kolejce, po to, by móc go w coś przyodziać.

Jeżeli handel ma problem z zapakowaniem do jednego worka rzeczy przysługujących dziecku na pewien okres, to przynajmniej niech usprawni informację o tym co, kiedy, ile i w jakich rozmiarach otrzyma. W tej bowiem chwili personel sklepu nie wie (tak się dzieje nie tylko w białostockim sklepie „Piast") co otrzymał, aż do momentu rozwieszenia wszystkiego na wieszakach. Nie wie albo nie raczy informować klienta, trzymając go w kolejce jak na uwięzi.

ANNA RADZIUKIEWICZ

Łapać złodzieja...

Znajomy namówił mnie do grzechu, czyli udania się w celach konsumpcyjnych do knajpy. „Astoria" stanęła akurat po drodze, a że nie mieliśmy specjalnych wymagań, wstąpiliśmy właśnie tam. Była godzina dziewiętnasta, drzwi wejściowe zastawione biurkiem, przy którym pani sprzedawała karty konsumpcyjne po 400 zł od osoby. Po usadowieniu się przy stoliku podbiegła błyskawicznie kelnerka, poprosiła o kartę, schowała do kieszeni i poszła sobie. — Proszę pani — wołamy za nią, ta karta jest nasza, a my prosimy o waszą kartę, ponieważ chcemy coś zjeść i wypić.

— Na ciepło czy na zimno — pyta kelnerka — po czym dodaje: — Karty konsumentom zabieramy, bo możecie uciec!

Dziwne to rozumowanie. Dlaczego mielibyśmy uciekać, kiedy zostawiliśmy przy wejściu własne pieniądze. Ale niech tam. Ważne, że przekonaliśmy w końcu kelnerkę, że powinna podać nam jadłospis. Interesuje nas bowiem poza wyborem dań ich cena.

Zjedliśmy, wypiliśmy po kieliszku i dziękujemy. Prosimy o rachunek, kelnerka podaje i mówi, że trzeba wziąć jeszcze po pięćdziesiątce, ponieważ konsumpcja nie została wykorzystana. — Nie mamy ochoty na picie — my na to — prosimy reszty.

— Reszty? Jakie reszty? — zdziwiła się kelnerka. U nas reszty się nie wydaje, a wręcz przeciwnie, jeszcze do karty dopłaca.

Kiedy jednakże staliśmy przy swoim, kolnerka powiedziała, iż reszty nie wyda, ponieważ nie ma pieniędzy. Śmieszne wydało się nam znowu to tłumaczenie. Ale niech tam. Prosimy więc o pokwitowanie na rachunku nie zwróconej sumy, to odbierzemy ją przy okazji, jak pani już coś utarguje. Kelnerka oddaliła się na zaplecze, wróciła po jakimś czasie i wręczyła nam to, o co prosiliśmy. Dopisek na rachunku brzmiał: „Pozostałość z karty 224 zł wpłacam na Skarb Państwa, ponieważ Konsumenci nie raczą tej sumy wykorzystać, a jest godz. 20". (sak)

Ktoś ostatnio mi mówił, że w Białymstoku notuje się najwięcej zwrotów naszej „Gazety". Widział nawet tego papierowe dowody, których nie ma. Czyżbyśmy zatem tutejszego dziennika nie czytali? Śmiem wątpić. Pewności dodał mi ostatnio zdenerwowany emeryt opowiadając przygody ze szmatami. Tymi prawdziwymi. Przeczytał kiedyś nasz gazetowy anons i uwierzył, że za szmaty i makulaturę kupi to i owo z rzeczy dawniej zawalających sklepowe półki, a dziś uważanych za rarytasy. Zapakował (w naiwności ducha), chyba z połowę życiowego zapasu szmat i wybrał się do punktu skupu na ul. Południową. Orżnięto go tam szybko na wadze — o cenie nie wspomnę, a gdy na odchodnym poprosił o kwit, ajent zarechotał — idź pan do „Gazety" niech tam go dadzą.

Nabity w butelkę i skołowany tak jawnym oszustwem emeryt rzecz jasna do „Gazety" przyszedł. Nawciskał mi dokładnie perorując, że puszczanie ludzi w maliny a raczej w szmaty, jest zajęciem nieuczciwym. On swoje wolałby wyrzucić do najbliższego rowu niż pchać rower, z podmiejskiej dzielnicy, do oszusta.

Po tej wizycie redakcyjna koleżanka zabrała się naukowo i metodycznie do rozpracowania szmadianych szwindli. Popełniła nawet jeden czy dwa stosowne teksty. Sądziłem, że problem mam z głowy.

O naiwności! Przed tygodniem siedzieliśmy przy drinku i kawie i wspominaliśmy z przyjacielem minione lato w Warnie. Jego żona krążyła po domu wybijając nas co i raz z błogiego dolce far niente, wielce niestosownymi zaczepkami w stylu — margarynę kupiłeś? Letni nastrój prysł w końcu jak sen jakiś złoty. Niesyta zemsty — za zapomnianą margarynę — nasza gospodyni, zaatakowała z kolei mnie.

— **Bzdury stary piszesz... zaczęła. Być może — pomyślałem urażony, ale nikt mi tego tak otwarcie dotąd nie powiedział.**

— **Ponoć... ciągnęła zaczepnie — za makulaturę można czasem dostać legalnie to, co do tej pory szło i idzie spod lady?**

Znając podobny ton, z pewnych domowych doświadczeń, wolałem potakiwać, niż nie daj Boże coś prostować.

— Napisaliście w listopadzie, że w stosunku 1:3 plus 40 proc., za stare gazety można dostać nowy papier toaletowy. Poszłam więc — ciągnęła zaprzyjaźniona pani domu, tydzień temu, do barakowozu tu, po sąsiedzku, na Centrum, ale wcześniej śmiecie w domu zważyłam. Cwaniaczek w budzie z pamięci wyrecytował — 5 za papier, 3 za szmaty. Taki zdolny, że cennika nie wiesza? — pomyślałam. Wszystko z pamięci śpiewa. Spieszył się jednak, bo kolesie mu właśnie meldowali, że na Piasta coś przywieźli...

— Za papier mogę dać 7 kilo — syknął. Niech pan zważy, bo jest więcej — mówię.

Rozsierdziłam tym wyraźnie człeka pracy. Mistrz od cytowania z pamięci, rachunek poprawił, dodał szmaty i znów z pamięci strzelił — pięć dych.

Łaskawca. Szybko policzyłam, osiem razy pięć to czterdzieści, plus dwa razy po trzy za szmaty...

— Zgadza się — mówię. Przecież kto jak kto, ale wagowy nigdy nie straci. Dał mi kwitek, oczywiście bez kilogramów i ceny, ale z piątką i zerem na końcu.

Przeszliśmy zaraz do ubijanie interesu. Szef bałaganu w budzie pomyślał zapewne, że skoro nie udało mu się z wagą, to trzeba babę narżnąć na towarze. Tak też zrobił.

— Dam pięć rolek i jutro niech wpadnie po... zawachał się... cztery śniadaniowe. Dziś nie dowieźli.

Też w pamięci policzyłam, że coś mi wasz gazetowy stosunek nie gra. Wzięłam więc kwit, kolegę małżonka i ruszliśmy na Piasta. W sklepie papierniczym grzeczna panienka szybko policzyła, że należy mi się... dwadzieścia toaletowych i cztery śniadaniowe.

— Co ty na to? — dumna z handlowego sukcesu pani domu zatrzymała na mnie wzrok

Starałem się jak potrafiłem najbardziej elegancko wyrazić swoje uszanowanie dla jej niewieściej przebiegłości i rychło się pożegnałem. Jadąc przez uśpione miasto zacząłem wręcz współczuć złodziejowi z budy. Przecież przez takie jak ona, jego interes w końcu splajtuje i trzeba będzie szukać nowej lewizny.

ANTONI

Szmaciany interes

W Białymstoku — w świątecznym nastroju

Padający deszcz nie przeszkodził tym razem targowaniu. A niektórych towarów starczyłoby nawet na kilka handlowych czwartków. Nie wystraszyli się nawet sprzedawcy futer i kożuchów. Nie było tylko możliwości wyeksponowania odzieży. Wpłynęło to na obniżkę cen.

Sporo było owoców i zbóż. Duża ich część nie została sprzedana. Kilogram jabłek ceniono 10—30 zł, gruszki były po 100 zł, za kwintal pszenicy żądano 3000—3400 zł (ta druga cena obowiązywała kupujących na kilogramy), jęczmienia i owsa 3 tys. zł, żyta — 2200 zł, otrębów — 3—4 tys. zł. Niewiele było ziemniaków a ich cenę właściciele ustalili na 1500 zł za kwintal, 25 zł kosztowała kilogramowa główka kapusty, 20—30 zł kilogram cebuli. Za kilogram orzechów włoskich żądano 300—350 zł, laskowych 400—500 zł, maku 400—500 zł, suszonych młodych prawdziwków — 10 tys. za kilogram.

Ponownie nie było żadnych problemów z nabyciem drobiu, szczególnie gęsi. Za dużą sztukę żądano 1000 zł, za mniejsze 700—800 zł. Za dużego żywego indyka płacono 1500—1600 zł, za mniejszego 1200—1300 zł, za kurę 300—450 zł. Jaj tym razem było niewiele. Parę sprzedawano po 35—40 zł. Po raz pierwszy była, i to w dużych ilościach, baranina. Cena jej kilograma — 220—280 zł.

W obuwiu też można było sobie powybierać, jego ceny nadal dość wysokie. Za wiśniowe damskie kozaki z dermy produkcji NRD żądano 8,5 tys. zł, za inne skórzane z naszej rodzimej „Svreny" — 13 tys. zł, amerykańskie pikowane półbuty z texasu ceniono 8 tys. zł, czechosłowackie brekauty 7,5 tys. zł. Kolejka była przy stoisku, gdzie sprzedawano skórzane kozaki damskie po 6—7 tys. zł. Prywatny wytwórca obuwia stanowił dużą konkurencję dla handlarzy. 1800-2000 zł ceniono męskie rękawiczki skórzane produkcji radzieckiej (ich cena detaliczna 3 ruble 40 kopiejek). Widocznie rynkowym zdziercom najbardziej pasuje przelicznik po 500 zł za rubelek. Inna rzecz, że chętnych na rękawiczki po tak wysokich cenach nie było. (il)

W Suwałkach — sprzedawcy myślą o świętach

U jednych dziesiątek kurzych jaj kosztował 170 zł, u innych ich cena wynosiła 160—180 zł. Gęsi były po 1200—1300 zł, indyki po 1300-1400 zł. Natomiast indyczka kosztowała 1200 zł, kogut 370—550 zł, kura 260—400 zł. Kilku dostawców jabłek zachwalało swój towar. Zależnie od gatunku kilogram sprzedawano po 15—35 zł. Półlitrowy kubek grochu lub fasoli oferowano za 60 zł. Taka sama była cena szklanki orzechów laskowych. Za pęczek majeranku proszono 30 zł, głowę czosnku 15 zł,



szklanka jeżyn 50 zł, za podobną ilość maku 50—60 zł. Słoiczek chrzanu kosztował 50—90 zł, a pęczek 40—50 zł. Za kilogram rodzynek żądano 800 zł, za litr śmietany 200—250 zł. Cena sera — 30—90 zł. Za półlitrowy kubek suszonych jabłek chciano 15 zł.

Wśród leżącej na straganie odzieży, butów i artykułów dziewiarskich dominowała tandeta. Stare spodnie usiłowano „opchnąć" za 500 zł, bluzki damskie 120—150 zł, kapcie lub kurtkę „kangurkę" za 300 zł, damskie pantofle — 400 zł. Lakier do paznokci „Celii" proponowano po 50 zł, szpulę dratwy po 400 zł, łańcuch rowerowy 200 zł, rękawice robocze 150 zł. Nie mogła znaleźć amatora właścicielka roboczego ubrania na podpince. Dwa tygodnie temu cena wywoławcza 2 tys. zł, obecnie o 500 zł taniej. Kilka osób sprzedawało wyroby dziane — dziecięce skarpetki — 80 zł, takież kapcie 120 zł, czapki 400 zł, swetry 2300 zł. Męskie buty ze skóry kosztowały 2,5 tys. zł, kombinowane (skóra z tkaniną) 1000 zł. Cena elektrycznych świeczek na choinkę wynosiła 500 zł, damskich rajstop 300 zł, zagranicznej czekolady, paczki anyżowych cukierków lub drewnianych klocków 150 zł. Wyprawkę dla dziecka proponowano za 2,5 tys. zł. (jn)

W Łomży — indyki i kożuchy

Od kilku już tygodni łomżyński bazar nie notuje prawie żadnych zmian cen na warzywa, zboża i ziemniaki. Wyraźnie natomiast zmniejsza się ruch, mimo że do świąt już niedaleko. Ich oznaką były, obok choinkowych ozdób, przede wszystkim indyki w cenie od 1300 do 900 zł.

Nie było również problemów z nabyciem zboża, które przeważało w części zajętej przez konne wozy rolników. Kwintal owsa, pszenicy i jęczmienia ceniono od 2300 do 2600 zł, żyta — nieco mniej. Za parkę prosiąt żądano 3—4 tys. zł.

Sporo było jabłek, kapusty i warzyw, mniej niż zazwyczaj ziemniaków. Za parę jajek płacono 36 zł, za litrowy słoik śmietany — 250 zł, za mały wianek suszonych borowików — 1000 zł.

Największy ścisk panował przy ciuchach oferowanych w dużym wyborze. Nie brakowało czapek futrzanych i z dzianin (męskie od 700 do 2,5 tys. zł, damskie do 3 tys. zł) oraz włóczki po 300—600 zł. Sporo było odzieży zimowej. Cena rękawiczek skóropodobnych męskich kształtowała się w granicach 2 tys. zł. Za kożuchy żądano o 10—20 tys. zł mniej niż w warszawskich komisach.

O nadchodzących świętach świadczyły też artykuły „paczkowe" zagranicznego pochodzenia. (jtb)

Na bazarach w ubiegłym tygodniu wyraźnie odczuwało się świąteczny nastrój. Sprzedawano tam różnego rodzaju ozdoby choinkowe, słodycze, mak, grzyby, drób i orzechy. Zasadniczo wszystko to, co się powinno znaleźć na świątecznym stole. Ceny w większości wypadków słone. Za 100-gramową tabliczkę czekolady życzono 350—400 zł, za kilogram grzybów 10—12 tys. zł. Tak jak to na bazarze — dużo było towarów luksusowych, oczywiście po odpowiednich cenach. Nie brakowało również wszelkiego typu i pochodzenia bubli. I tym razem byli tacy, którzy oferowali, wcale nie po niskich cenach, artykuły z otrzymanych w ramach pomocy paczek. Widać pomoc trafiła na nieodpowiednie adresy. (il)



Firmy polonijne obrodziły latoś obficie. Półtora roku działa Przedsiębiorstwo Polonijno-Zagraniczne „Baltica" w Gdyni, które swoje sukcesy buduje na marynatach rybnych. Nie obrodziły tylko ryby. — Ani w naszym regionie ani w Gdyni. Proponujemy śladem „GW" zwiększyć podaż śledzi metodą fotograficznych wycinków.

Fot. CAF — J. Uklejewski



Żółw czyli poczta (na hulajnodze, bo nowoczesna), miota się w reformie mimo owej hulajnogi, którą ufundowała sobie z podwyższonych stawek na usługi. Te stawki znowu wzrosną i niebawem z hulajnogi zasłużony personel zasłużonych urzędów przesiądzie się na wozy wyścigowe. Bo jak klient zapłaci od nowego roku sporo więcej, to pocztować się będzie chciało szybciej, lepiej i sprawniej.

Żółw na hulajnodze

Pocztowe eldorado gwarantowano nam już co prawda przy poprzedniej podwyżce, ale jakoś nie wyszło. To znaczy wyszło, bokiem i to nam — petentom. Teraz też wyjdzie, bo rzecz nie tylko w gotówce, ale i w organizacji pracy, do czego trzeba mieć głowę, a nie tylko skarbonkę.

Pani Lucyna w listopadzie wysłała do Warszawy dokumenty. Dokumenty były ważne, a opakowanie — nie, toteż list szedł dwa tygodnie. Pani Lucyna nie zdecydowała się go nieść pieszo, chociaż byłoby szybciej i taniej, bo akurat jest to dama starej daty, co to wierzy w żółwia.

Pan Jerzy D. zechciał był niedawno odebrać prowiantową paczkę, ale paczka miała dziurę. Przez tę dziurę trudno byłoby włożyć coś do środka, ale za to wyjąć łatwo. Gdy okazało się, że klienta spławić nie sposób, szybko i sprawnie znaleziono wikt, który wyszedł otworem na zaplecze urzędu.

Hulajnoga zmyślnego żółwia ma przyczepę. Przyczepą wozi się inny gatunek żółwia — pewna zasłużona firma telekomunikacyjna. Imieninowy telegram do andrzejkowego solenizanta przyjęty został w Białymstoku 30 listopada o godz. 14, a doniesiony i wetknięty w drzwi w dwa dni później. Solenizant nie twierdzi jeszcze, że jest pępkiem świata, ale słyszał w czasach optymizmu, że na całą telegraficzną procedurę przeznacza się w dużych miastach do sześciu godzin, a nie do pięćdziesięciu.

Różne skargi, zażalenia i uszczypliwości pocztowo-telekomunikacyjne wywołują niezmiennie od lat wyjaśnienie, które warto powiesić między tabliczkami: okienko nieczynne. Otóż zasłużone te urzędy cierpią srodze z powodu niedoinwestowania, niedorozwoju, braku kadr, a nie cierpią z powodu braku roboty (powiedzieć, że nie cierpią klientów byłoby lekką przesadą).

Nadmiar zadań równy wielkim ambicjom zrodził się w lepszych czasach, kiedy to hurtem uruchamiano nowe usługi, a sama statystyka budziła zachwyty. Teraz nikt się sukcesami nie zachłystuje, bo właśnie trwa leczenie niestrawności. Znikają deklaracje i reklamy, dawno pozapychano kosze wiadomością ile to czasu do pierwszych nerwów oczekuje się na rozmowy telefoniczne — te zwykłe i niezwykłe, bo wiadomości były obiecujące, a rzeczywistość mniej. Diagnoza jest zaś równie słuszna jak medykament: przewlekła niewydolność, stosować maść na odciski.

Gdy więc otrzyma się awizo z terminem realizacji w godz. 16—20, to oczywiście przed godziną siedemnastą, gdy najwygodniej, iść na pocztę nie warto, bo może być za wcześnie. — Wiadomo: niedobór kadry, kłopoty organizacyjne, lokalowe itp.

Gdy przesyłka jest ponad przyzwoitość spóźniona z ciut jakby nieświeżym wiktem, to szat rozdzierać nie warto, bo sprawił to niedobór kadry, kłopoty organizacyjne, lokalowe itp., a w dodatku pocztowy dopust boski czyli święta. — No dobrze, ale święta w październiku czy listopadzie? — A będą, będą, nie czytuje pan kalendarza? Oj inteligent, a nieoczytany taki, niedoumiany...

MIKRUS

Śladem publikacji

W nawiązaniu do artykułu „Zamiast wody forsa płynie" („GW" 19—21 listopada 1982) Wojewódzki Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Białymstoku wyjaśnia obszernie sprawy związane z dostawą ciepła do mieszkań spółdzielczych oraz stosownych rozliczeń. A oto kilka obszernych fragmentów pisma, z których pierwszy zwraca uwagę na dość niejednolite i kłopotliwe zasady rozliczeń kosztów. „Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Zarządzeniem nr 30 z października 1975 r. upoważnił wojewodów do ustalania taryfy opłat za dostawę energii cieplnej. Określił też fazy rozliczeń:

Producent czyli elektrociepłownia — dystrybutor czyli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej; WPEC — odbiorca (spółdzielnia mieszkaniowa); odbiorca — najemca lokalu (członek SM) (...) Z mocy cytowanego wyżej zarządzenia Wojewoda Białostocki Zarządzeniem nr 19/76 ustalił w oparciu o przedłożoną przez WPEC kalkulację kosztów własnych, taryfę opłat za dostawę energii cieplnej obowiązującą w rozliczeniu spółdzielnie i WPEC. (...) Miesięczna przerwa w dostawie ciepłej wody uwzględniona w umowach między spółdzielniami i WPEC-em wynika z Zarządzenia Ministra Gospodarki Materiałowej z 4 lipca 1977 r. Przerwa ta przewidziana jest na planowane remonty i inwestycje w ciepłowni i sieci cieplnej. Z dokumentów wynika, że ani spółdzielni ani członkom nie należy się bonifikata z tytułu wspomnianej przerwy. Środki finansowe uzyskane z tytułu przerwy w dostarczaniu ciepłej wody pomniejszają dotację państwa, a nie stanowią nadzwyczajnych zysków spółdzielni. Bonifikaty przysługują zaś w przypadku niedogrzewania lokalu lub braku ciepłej wody **z udowodnionej winy dostawcy.**

W przypadku niedostarczenia ciepła do pojedynczych mieszkań, obowiązek zgłoszenia tego faktu do administracji należy do użytkownika, przy wyłączeniu natomiast całego budynku, zgłoszenie obliguje administrację. Przy przyjmowaniu zgłoszenia administracja spółdzielni zobowiązana jest do komisyjnego potwierdzenia faktu niedostarczenia ciepła z udziałem dostawcy (WPEC). W wielu wypadkach w praktyce powstają trudności w jednoznacznym ustaleniu zaniżenia parametrów, braku ciepła oraz okresu trwania tego stanu.

Na przykład, podniesienie parametrów cieplnych przez dostawcę po zawiadomieniu go o wzięciu udziału w komisji uniemożliwia udowodnienie faktu niedogrzewania. Stąd zarejestrowane zgłoszenia o niedogrzewaniu lub braku ciepłej wody nie zawsze mają odbicie w bonifikatach udzielonych spółdzielni przez WPEC oraz członkom przez spółdzielnię. Nie chcę przez to powiedzieć, że w każdym przypadku administracja spółdzielni jest w porządku wobec członków. Bonifikaty za niedogrzewanie względnie brak biepłej wody z winy dostawcy, pobrane od WPEC-u powinny być każdorazowo wypłacone członkom.

(...) Wprowadzenie wspomnianych uchwał w zakresie zmiany cen i opłat **nie spowodowało zmiany zasad ustalania kosztów i sposobu rozliczeń.**

Dodam, że jednym ze źródeł finansowych nadwyżek WPEC-u, było pobieranie opłat za dostawę ciepła zgodnie z taryfą w pełnej wysokości, natomiast udzielanie bonifikat wyłącznie w wysokości opłat wnoszonych przez członków spółdzielni, bez rozliczenia kwot dotacji.

Wypłacenie bonifikat członkom SM „Zachęta" przez tę spółdzielnię za okres planowej przerwy w dostawie ciepłej wody w roku bieżącym, nastąpiło na pisemne polecenie Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w wyniku przeprowadzonej kontroli, co nie ma uzasadnienia w obowiązujących przepisach. Budżet państwa został uszczuplony o kwotę wypłaconych przez SM „Zachęta" bonifikat. Rozstrzygnięcie sprawy pozostawiamy w/w organowi.

Reasumując chciałbym podkreślić, że niejednokrotnie niejednoznaczność przepisów wprowadza różną ich interpretację. Ponadto kamuflowanie niektórych danych, bądź wycinkowa informacja bez dogłębnej znajomości problemu dezorientuje opinię publiczną. Wyrażam również pogląd, że w tym zakresie nie wywiązują się również należycie ze swoich obowiązków administracje spółdzielni. Dlatego musimy systematycznie poprawiać organizację i kulturę obsługi mieszkańców.

Uważam również za bardzo słuszne podjęcie przez redakcję „Gazety Współczesnej" wyjaśnienia niektórych problemów dotyczących działalności spółdzielczości mieszkaniowej, bowiem sprawy te nie są oczywiste dla szerokiej rzeszy członków. „Pismo WZSBM podpisał zastępca prezesa Zarządu **Zenon Masalski.**

Zamiast wody forsa płynie

Od autora: Z radością przeczytałem sojuszniczy tekst na temat potrzeby pełnej informacji i groźnych konsekwencji kamuflowania niektórych wiadomości. Niestety zostały w nim zakamuflowane odpowiedzi na zasadnicze pytania jak: co i jak robi spółdzielczość mieszkaniowa, by w interesie lokatora wyegzekwować i przekazać właścicielom pełne kwoty bonifikat za brak ogrzewania i ciepłej wody; dlaczego za czas niedogrzewania, zwraca się stawki niższe, niż należy (biorąc pod uwagę opłaty za faktyczny sezon ogrzewczy, a nie ich ratalne, całoroczne odpowiedniki); jak spółdzielczość mieszkaniowa rozlicza się z kwot dotacji z budżetu państwa itd.

Konkrety dotyczą kwestii opłat za ciepłą wodę w okresie przerwy remontowej, czyli opłat za coś, czego nie ma. Argumenty są w przepisach, na których dostatek nie będę się już powoływał. Według tych przepisów stawki obowiązujące do końca 1981 roku, które opłacał lokator, stanowiły 90 groszy od każdego metra kwadratowego mieszkania za ciepłą wodę. Do tego każdorazowo dochodziła dotacja budżetowa w wysokości 50 groszy. Zgodnie z precyzyjnymi rachunkami powinna ona wynosić 60 groszy, ale (zgodnie z przepisami choć nieco po lichwiarsku) zmniejszono ją o 10 groszy, co jako tako kompensuje brak ciepłej wody w ciągu miesiąca przeznaczonego na remonty i konserwacje.

Gdyby wierzyć w pismo WZSBM, w którym stoi, że zasady ustalania kosztów i system rozliczeń się nie zmieniły, w nowych stawkach znaleźlibyśmy tę samą bonifikatę tylko 2,8 raza wyższą. Niestety, z arytmetyki wynika co innego, więc nie wszystko jest w porządku (może z arytmetyką). A już zupełnie nie jest w porządku fakt, że za kilka dni bez ciepłej wody lokatorowi zwraca się gotówkę, a za miesiąc — nie. Przeciwnie, gotówkę tę mu się zabiera, żeby zasilić nią budżet państwa (zmniejszyć dotacje).

Po co mi te groszowe zawiłości? Ano, dla zasady, a poza tym z groszy — bywa — rosną tysiące złotych, a gdy one znikają z pola widzenia bywa już za późno i trzeba kogoś sadzać.

Najbardziej zaskakujące jest tu dla mnie powszechne zatroskanie o budżet państwa. A okazuje się ono tak głębokie, że każe (przepisowo) wyrywać forsę z kieszeni lokatora, by ten budżet zasilić. Inny zaś rodzaj zatroskania wykazuje, jak wynika z pisma WZSBM — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, które jeśli już zwraca lokatorowi bonifikatę za ciepłownicze nawalanki, to odpowiednią sumę z tegoż budżetu zwyczajnie sobie „przyswaja" (też zresztą w zgodzie z przepisami).

Jak więc widać, w dżungli wszelkich zatroskań (a także tych, które w poszukiwaniu osób zainteresowanych owym budżetem niewątpliwie przytoczę w następnych tekstach), wszyscy niemal mają żelazne alibi. Ja też, bo jeślim nawet chwilowo zbłądził, to działając w dobrze pojętym interesie społecznym, który to fakt broni się sam. Gorzej, że też sam, aczkolwiek nader nieporadnie broni się zazwyczaj lokator. A jeśli już znajdzie się nawrócony wujek czyli SM „Zachęta", to tego wujka chcą niektórzy skrócić o głowę za to, że nie o kiepskich przepisach, a o rozsądku i mieszkańcach pomyślał.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

KOMUNIKAT
BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY PODZESPOŁÓW TELEWIZYJNYCH „UNITRA - BIAZET"
ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, Białystok
informują, iż

w związku z uruchomieniem nowej centrali wewnętrznej nastąpiły zmiany numerów telefonicznych przedsiębiorstwa.
Obecnie BZPT posiada następujące numery telefonów

Centrala	41-95-16
Dyrektor	41-45-60
Z-ca Dyrektora d/s Rozwoju i Techniki	41-45-54
Z-ca Dyrektora d/s Produkcji	41-45-54
Z-ca Dyrektora d/s Handl.	41-47-62
Z-ca Dyrektora d/s Pracown.	41-47-62
Straż Przemysłowa	41-41-11
Gospodarstwo Samochodowe	41-48-95
KZ PZPR	41-38-77
ZZ ZSMP	41-38-77

K 4852-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA w Grajewie ogłasza I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż pod rozbiórkę budynków mieszkalnych i gospodarczych w Grajewie przy:
— ul. Nowe Osiedle Nr 19 budynek mieszkalny cena wywoławcza — 197.014 zł
— warsztaty samochodowe cena wywoławcza — 174.089 zł
— ul. Wojska Polskiego Nr 58 budynek mieszkalny cena wywoławcza — 85.419 zł

I przetarg odbędzie się dnia 20 grudnia 1982 r. o godz. 10 w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej w Grajewie Os. Waltera 9.
II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13 w tym samym lokalu.
Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej poszczególnego budynku na konto Nr 45115-534 w NBP O/Grajewo Spółdzielni Mieszkaniowej w Grajewie. Wpłaty należy dokonać do dnia 19 grudnia 1982 roku. Dowód wpłaty należy okazać komisji przetargu przed rozpoczęciem przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 4747-1

CAŁKOWICIE WYJĄTKOWY SKLEP SPÓŁDZIELNI NIEWIDOMYCH
im. J. Marchlewskiego
★ „K R A M" ★
w BIAŁYMSTOKU
przy ul. Kraszewskiego 26/2
udziela
do wszystkich towarów 5 % rabatu do cen detalicznych!
ZAPAMIĘTAJ
▼ W „K R A M I E" NAJTANIEJ!
K 4836-1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „RAZEM" w ŁOMŻY
▲ ZATRUDNI
inwalidów z terenu województwa łomżyńskiego do szycia rękawic roboczych i ochronnych:
— do pracy nakładczej z jednoczesnym zabezpieczeniem maszyny do szycia,
— do zakładów zwartych w Łomży i Grajewie.
Warunkiem podjęcia pracy jest pozytywne orzeczenie lekarza zakładowego.
Chętnych prosi się o zgłoszenie się do Działu Kadr w siedzibie Zarządu w Łomży, ul. Armii Czerwonej 13. K 4719-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w SEJNACH
ZATRUDNI OD ZARAZ:
— szefa kuchni
— zastępcę szefa kuchni
— kucharza
w restauracji „Marycha" w Gibach.
Warunki płacy i zakwaterowania do omówienia w Dziale Służby Pracowniczej GS Sejny, ul. Zawadzkiego 3, tel. 88.
K 4781-1

SPOŁEM WSS ODDZIAŁ BIAŁYSTOK
zaprasza samotnych na KOLACJĘ WIGILIJNĄ
do jadłodajni „Topolanka", ul. Wasilkowska 22
DNIA 24 GRUDNIA 1982 ROKU.
Swój udział należy zgłosić w zakładzie do dnia 20 grudnia br., tel. 310-48.
ŻYCZYMY PRZYJEMNEGO SPĘDZENIA CZASU!
k 4851-1

KOMUNIKAT
NACZELNIK GMINY w CZYŻEWIE OSADZIE
informuje, że
w dniach od 22 grudnia 1982 r. do 7 stycznia 1983 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Czyżewie będą wyłożone do publicznego wglądu wytyczne urbanistyczne w sprawie uregulowania granic nieruchomości w obrębie ulic — projektowanej Bożniczej, Polnej i Małego Rynku w Czyżewie.
W okresie wyłożenia zainteresowane osoby mogą składać swoje wnioski i uwagi do projektu planu.
K 4830-1

OSZCZĘDZAJ na przyszłe potrzeby PKO

Najkorzystniejszą formą oszczędzania na przyszłe potrzeby jest dokonywanie wpłat na **książeczkę oszczędnościową PKO z wkładami premiowanymi gromadzonymi systematycznie przez okresy 5-letnie.**
Książeczki te są wystawiane na nazwisko osoby zgłaszającej się w celu założenia książeczki bądź na nazwisko osoby przez nią wskazanej.
Książeczki systematycznego oszczędzania przez okresy pięcioletnie mogą być wystawiane również dla osób małoletnich.
Osoba zgłaszająca chęć otwarcia książeczki deklaruje wpłatę miesięczną wynoszącą 100 zł lub dowolną wielokrotność tej kwoty.
Wpłaty powinny być wnoszone systematycznie co miesiąc i w zadeklarowanej wysokości.
Wielokrotność zadeklarowanej kwoty zaliczana jest na następne miesiące i nie przynosi wkładcy dodatkowych korzyści w postaci premii bądź oprocentowania.
Po upływie każdego 5-letniego okresu systematycznego oszczędzania PKO dopisuje do zgromadzonego wkładu wysoką premię pieniężną, odpowiadającą oprocentowaniu 13% w stosunku rocznym.
Np. przy wpłatach miesięcznych wnoszonych w wysokości 100 zł premia wyniesie:
— po 5 latach zł 2.300,-
— po 10 latach zł 9.300,-
— po 15 latach zł 22.100,-
— po 20 latach zł 45.800,-
Przy wpłatach stanowiących wielokrotność 100 zł premia odpowiednio wzrasta.
Książeczki oszczędnościowe PKO z wkładami premiowanymi gromadzonymi systematycznie przez okresy 5-letnie wystawiane są przez PKO ich ekspozytury, oddziały zintegrowane (NBP i PKO), Filie NBP, ajencje w zakładach pracy oraz za pośrednictwem urzędów pocztowych.
Bliższe informacje w PKO.
k 4824-1

LOKALE

FIRMA polonijna poszukuje lokalu o pow. ok. 150 m kwadr. w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń „11552". g 11552-0

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe o pow. 75 m kwadr. w śródmieściu Białegostoku na dwa mniejsze (jedno z telefonem). Informacje tel. 247-34 (po godz. 16). g 11415-1

M-2 spółdzielcze, nowe (Dziesięciny) zamienię na podobne — osiedle „Piasta". Tel. 411-613. g 11456-1

PRZYJMĘ uczniów na mieszkanie. Białystok, Raginisa 19. g 11419-1

DWA mieszkania M-3 zamienię na jedno mieszkanie M-5, tel. 413-331. g 11447-1

ODSTĄPIĘ pokój samotnym paniom. Dębowa 49. g 11459-1

POKÓJ z kuchnią (27 m kwadr.), ul. Proletariacka zamienię na podobne w innej dzielnicy. Oferty Biuro Ogłoszeń „11470". g 11470-1

STUDENT medycyny poszukuje kawalerki lub niekrępującego pokoju, tel. 276-87. g 11478-1

PRZYJMĘ na mieszkanie panienkę. Organy „Juność" — sprzedam. Białystok, Sępia 1. g 11479-1

ODSTĄPIĘ pokój pracującym lub uczącym się. Białystok, Tetmajera 31/1. g 11490-1

SAMOCHODY

„FIATA" 126p (1979) sprzedam. Tel. 414-435 (po 16.00). k 11709-1

„ZASTAWĘ" 1100p (1979) sprzedam. Tel. 411-762 (po 17.00). k 11711-1

„CITROEN" BL 11, — sprzedam. Skrzynię biegów do „Wartburga" 1000 — kupię. Jodko Romuald, 11-500 Giżycko Krzywa 19. p 3105-1

„FIAT" 127 — silnik, skrzynię biegów, blachy, szyby, części — sprzedam. Wiadomość: Gołdap, tel. 386 (do godz. 15). p 3099-1

„FIATA" 125p (listopad 1979) stan bardzo dobry oraz okazyjnie „Warszawę" — sprzedam. Czarna Białostocka, Torowa 13/45. g 11397-1

„FIATA" 126p K (rok 1980) — sprzedam. Kopernika 65 m. 2 (po 16). g 11383-1

SILNIK do „Fiata" 850 po remoncie kapitalnym (niekompletny), pierścienie tłokowe do „Fiata" 127 (nominalne i III szlif) — sprzedam, tel. 333-96, wew. 17 (w godz. 7—15). g 11384-1

„MALUCHA" — sprzedam. Tel. 285-73. g 11391-1

„FIATA" 126 p (listopad 1978) — sprzedam. Tel. 419-139 (po 16). g 11407-1

„FIATA" 126p (1978 rok) stan dobry — sprzedam. Wojciech Pełszyński, zam. Łazy, 19-226 poczta Goniądz. g 11412-1

„SYRENĘ" 105 — sprzedam. Białystok, Mieszka I 4 m. 175. g 11408-1

„WARTBURGA" 353 (1971 rok) — sprzedam. Białystok, Rolna 2 (Pieczurki) po 16. g 11409-1

„ŻUKA" — sprzedam. Wasilków, Kryńska 16 (po godz. 16). g 11389-1

ZGUBY

ZNALEZIONO pierścionek w okolicy Fary — szczegóły zgłosić w ofercie: Biuro Ogłoszeń 11433. g 11433-1

1 GRUDNIA br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria Ae Nr 322271 na nazwisko i imię Anulewicz Alicja. p 3171-1

ULEGŁY spaleniu wkładki zaopatrzenia seria H 792758 i H 792759 na nazwisko Samojłowicz Edmund i Samojłowicz Agnieszka. p 3120-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria AE 172318 na nazwisko Poliński Piotr. p 3101-1

SKRADZIONA została wkładka zaopatrzenia Nr 173336 na nazwisko Zalewski Jan. p 3139-1

5. XI br. skradziono wkładkę zaopatrzenia Ae Nr 414284 na nazwisko Skałbania Jan. p 3063-1

ZGUBIONE zostały wkładki zaopatrzenia seria Am 458889 na nazwisko Tuźnik Bożena, seria Am 458888 Tuźnik Katarzyna, I 518894 Tuźnik Piotr. p 3150-1

18 LISTOPADA br. skradziono wkładkę zaopatrzenia Ae 10405 Adamowicz Jan. p 3174-1

ZNISZCZONA została wkładka zaopatrzenia seria Ac 288988. Zdancewicz Zdzisław. p 3129-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria AE 298032. Puczyłowski Krzysztof. p 3130-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia Nr 881460 na nazwisko i imię Waszkiewicz Władysław. p 3159-1

W DNIU 1.XII.82 r. zostały zagubione wkładki zaopatrzenia H 696303 Osmólska Maria, H 696304 Mariola, H 696305 Artur, H 696306 Marta. p 3163-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 523733 — Szymański Kazimierz. g 11426-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 673202. Chwedoruk Grażyna. g 11445-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 736022. Płoński Bogdan. g 11449-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 873284 — Minkiewicz Bronisława. g 11454-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 500669 — Gliński Stanisław. g 11457-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria G 697179 Brzozowski Waldemar. g 11461-1

W DNIU 15.XI.br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H 834592 na nazwisko i imię Bałdowska Marzena. p 3182-1

DNIA 20.XI.82 r. została skradziona wkładka zaopatrzenia seria Ac 265861 na nazwisko i imię Mikucka Anna. p 3102-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia Ae 263362 Żukowska Zofia, Ae 263363 Żukowski Mieczysław. p 2788-1

SKRADZIONA została wkładka zaopatrzenia na nazwisko i imię Dun Maria. p 3134-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae Nr 287040. Miszkiel Stanisław. p 3155-1

WE WRZEŚNIU br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria Ae Nr 011095 na nazwisko Karman Leon. p 3149-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia Ac 165208 na nazwisko Aksjonow Krzysztof. p 3162-1

DNIA 21.XI zostały skradzione wkadki zaopatrzenia seria Am 640402, 640403, 640404, 640405, 640406. Dąbrowski. p 3122-1

ZGUBIONO wkładki Ae 025065, Ae 025066, Ae 025067. Giziewicz Henryk p 3160-1

W DNIU 4.XI.br. zostały zagubione wkładki zaopatrzenia H 831870 Jankowska Teresa, H 834740 Urszula, H 834742 Adam, H 834741 Ewa. p 3148-1

SKRADZIONA została wkładka zaopatrzenia seria AE Nr 434064 na nazwisko i imię Dobrołowicz Kazimierz. p 3138-1

W DNIU 15.XI.82 r. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria H Nr 701344 na nazwisko Nikołajuk Aleksy. p 3142-1

W DNIU 2.II.82 r. zaginęła wkładka zaopatrzenia seria H Nr 705174 na nazwisko i imię Kołodziejczyk Zofia. p 3141-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 636781. Sarosiuk Stanisław. g 11462-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 552177. Skrzypkowski Jerzy. g 11464-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia G 624059. Łapińska Helena. g 11465-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 597202. Kacperska Natalia. g 11467-1

ZGUBIONA została wkładka zaopatrzenia seria H 852890. Kozłowski Grzegorz. g 11480-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 953553. Świderski Antoni. g 11484-1

RÓŻNE

ORGANY, wzmacniacze, głośniki, mikrofony — naprawa. Wiejska 8/95. Urbiel. g 11060-0

KOREPETYCJE z języka polskiego. Sukowski. Białystok, ul. Pietrasze 43 „B". g 11444-1

SUKNIĘ ślubną z welonem — sprzedam, tel. 213-66. g 11471-1

PŁASZCZ skórzany, czarny — kupię. Tel. 324-58. g 11427-1

TELEWIZOR — sprzedam, tel. 277-93. g 11535-1

SZAFĘ — sprzedam. Tel. 378-32 (po 16). g 11432-1

REGAŁ — sprzedam. Tel. 264-37. g 11436-1

WÓZEK inwalidzki pokojowy „Olimpijka" — sprzedam. Białystok, Białostoczek 36 m 2. g 11438-1

TOKARKĘ (bułgarską) długość toczenia 1500 mm po kapitalnym remoncie, taksometr „Halda" — sprzedam. Białystok, Sokólskiego 2 (Osiedle Pietrasze). g 11468-1

SILNIK 22 kW — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń 11443. g 11443-1

PIECYK gazowy 4-palnikowy, używany oraz kożuch damski, rumuński — sprzedam. Białystok, ul. Folwarczna 2 m 2. g 11431-1

DZIAŁKĘ budowlaną z prawem budowy od 1200—1500 m kw. na terenie Białegostoku — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń 11451. g 11451-1

KUPIĘ plac pod budowę domu w Białymstoku — najchętniej Antoniuk lub Dziesięciny. Oferty Biuro Ogłoszeń 11473. g 11473-1

ZAMRAŻARKĘ — kupię. W rozliczeniu ewentualnie telewizor. Białystok, tel. 415-410. g 11580-1

FUTRO z czapką — piżmowce — sprzedam, tel. 231-15. g 11495-1

DOM piętrowy z cegły — sprzedam. Widomość: Białystok, ul. Leszczynowa 16. g 11375-0

Rejon Energetyczny Ełk powiadamia o przerwach w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych w Ełku wg niżej podanych terminów.

Dnia 20.12.82 r. w godz. 8—11 ul. 6 Kwietnia 12 i 16, Wojska Polskiego, Szkoła Specjalna.

Dnia 21.12. w godz 8—11 ul. Dąbrowskiego 16 A, 16 B, Magazynowa 4, Armii Czerwonej 47, Piekarnia przy ul. Magazynowej, Wawelska od nr 1 do 13, Armii Czerwonej od Dworca do Poczty i Orzeszkowej.

Dnia 22.12. w godz. 8—11 ul. Szopena od 1 do 23, Armii Czerwonej od nr 1 do Poczty, Bar „Wiking", ul. Słowackiego od Mickiewicza do Armii Czerwonej i Mickiewicza od nr 5 do 22.

Dnia 22.12. w godz. 11—14 ul. Małeckich, 1 Maja, Mickiewicza nr 11, 13, 16, Wojska Polskiego 50, 52 i Zakład Rymarski.

Dnia 23.12. w godz. 8—11 ul Mickiewicza 7, 9A, Urząd Miejski, Komitet PZPR, Technikum Chemiczne i ul. Jagiełły.

Przerwy spowodowane będą koniecznością przeglądu urządzeń energetycznych w Ełku.

K 4793-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. NINIE BUŃKO
z powodu zgonu
Brata
składają:
Dyrekcja i współpracownicy RPGKiM w Białymstoku.
k 4844-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. BOŻENIE DONAJTIS
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i współpracownicy WZSR „Samopomoc Chłopska" w Białymstoku.
k 4843-1

Wyrazy szczerego współczucia
ANIELI STECKIEWICZ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Zarząd, POP i pracownicy GS w Olecku.
k 4855-1

Wyrazy szczerego współczucia
mgr inż. MARIANOWI KISIELEWSKIEMU
z powodu śmierci
Teściowej
składają:
Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, pracownicy administracyjni i młodzież Zasadniczej Szkoły Energetycznej ZE w Białymstoku.
g 11553-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. BARBARZE PLICHTA
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i pracownicy PGKiM w Sokółce.
k 4853-1

Wyrazy współczucia i żalu
Kol. WŁADYSŁAWOWI HAJDUCZENI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy Oddziału Centrali Nasiennej w Białymstoku.
k 4854-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Żołnierz królowej Madagaskaru" (duża scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek (ul. Kalinowskiego 1) — „Chodzi Tu roń, paszczą kłapie", godz. 10 i 12.

KINA

„Pokój" — nieczynne.
„Ton" — „Wyspa skazańców", prod. meksyk. (od lat 18), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.00 (ostatni dzień).
„Syrena" — nieczynne (remont)
„Studio" — „Spokojne lata", prod. polskiej (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.
„Forum" — „Jak rozpętałem II wojnę światową", część I i II, prod. polsk. (od lat 12), godz. 17.30

KONCERTY

Państwowa Filharmonia, ul. Podleśna 2 — Symfoniczny koncert tematyczny dla młodzieży szkolnej pod dyrekcją T. Chachaja z udziałem T. Gadziny — skrzypce, godz. 15.30 i 17.00.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Inny mężczyzna inna szansa", prod. franc. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Kwiaty dla pani na zamku", prod. CSRS (b.o.).
Hajnówka — „Mój brat ma fajnego brata", prod. CSRS (od lat 12).
Łapy — „Przypływ uczuć", prod. franc. (od lat 18).
Mońki — „Anna i wampir", prod. polsk. (od lat 18).
Siemiatycze — „Debiutantka", prod. polsk. (od lat 18).
Sokółka — „Mandingo", prod włosk.-USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Pamiętać czy zapomnieć", prod. radz (od lat 15).
Łomża „Październik" — „Joseph Andrews", prod. ang. (od lat 15).
Grajewo — „Głosy", prod. polsk (od lat 15).
Kolno — „Wierna żona", prod. franc. (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — „Szantaż", prod. ang. (od lat 18).
Zambrów — „Portret żony artysty", prod. radz. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Rocky", prod. USA (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — „Hallo Szpicbródka", prod. polsk. (od lat 15).
Augustów — „Chan Asparuch" cz. II, prod. bułg. (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — „Długi weekend", prod. hiszp. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — „Brutalny pojedynek", prod. rum. (od lat 12).
Ełk „Zorza" — „Śmierć człowieka skorumpowanego", prod. franc. (od lat 18).
Giżycko — „Agonia", prod. radz. (od lat 18).
Gołdap — „Zemsta po latach", prod. kanad. (od lat 15).
Olecko — „Klincz", prod. polsk. (od lat 15).
Orzysz — „Krab i Joanna", prod. polsk. (od lat 15).
Pisz — „Znachor", cz. I i II, prod. polsk. (od lat 12).
Ruciane-Nida — „Emil komediant", prod. NRD (od lat 18).
Sejny — „Ryś", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15.

Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (oddział Muzeum Okręgowego) ul. Warszawska 37 — nieczynne.

Muzeum w Tykocinie (oddział Muzeum Okręgowego) ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17 w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska Polskiego, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe ul. Krzywe Koło 1 — czynne: środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Łowiectwo: trofea i fotogramy".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo polskie XIX i XX wieku. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna historyczna i twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (Oddział Muzeum Okręgowego) ul Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawa E. Geno Małkowskiego (z Warszawy) — malarstwo i rysunek z cyklu „Wielki świat" i inne prace; „Rzemiosło artystyczne region płn-wsch."

Galeria „Art" w Białymstoku — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa kolekcji prof. dr. Al. Gongola.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa sztuki greckiej S. Tsioumas i H. Savopulos.

Galeria BWA ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17, wystawa: „Barwy areny" (ze zbiorów Muzeum Plakatu w Warszawie).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.07 Na muzycznej antenie Poznań; 4.10 Dzień dobry, pierwsza zmiano; 5.05 Zielone Studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Łowiccy harmoniści; 13.40 Muzyka z seriali telewizyjnych; 14.05 Interstudio 82; 14.50 Wiersze W. Asperstroma; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polscy soliści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Radiowy klub zwolenników reformy; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Babie lato" — odc. pow.; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Gra duet Alber—Strobel; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe; 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 „Życie nie przeszło obok" — rep.; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 „Ferdydurke" — odc. pow.; 8.45 Aktualności; 9.05 Język polski kl. III—IV; 9.35 Zabawy przy muzyce; 10.00 Geografia kl. VI; 10.25 Miniatury muzyczne; 11.00 Język polski dla szkół średnich; 11.40 F. Mrowiec improwizuje na dudach; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 W świecie wartości; 12.50 Radiowy poradnik językowy; 13.00 Język polski kl. III—IV; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Niezwyciężony" — fragm. pow.; 14.50 Popularne nagrania wybitnych śpiewaków; 15.15 NURT; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Magazyn turystyczny; 16.40 Gabriel Narutowicz — pierwszy prezydent Rzeczypospolitej; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — R. Strauss; 19.35 Świat baśni: „Niewidzialny łowca"; 20.00 Płyty z gwiazdką; 20.30 Muzyka na instrumenty; 20.45 Język rosyjski; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 Jesień patriarchy" — fragm. pow.; 21.40 Ten stary, dobry jazz; 22.00 Teatr PR: „Gaurinsankar, czyli tajemnicza kobieta" — słuch.; 22.30 Klasycy XX wieku; 23.10 Indywidualności muzyki rozrywkowej; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.15 Polityka: 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Dwór" — odc. pow.; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 „Trzecia granica" — odc. pow.; 11.00 W kręgu muzyki Q Jonesa; 11.40 „Szkoła — Umiastów" — rep. lit.; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Zabić drozda" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Awangarda muzyczna różnych czasów; 15.05 Świat, w którym żyjemy; 15.25 Ten stary, dobry rock and roll; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Złote serce; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 „Dwór" — odc. pow.; 20.00 Mini-max; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 Blues wczoraj i dziś; 21.30 „Mały książę" — odc. książki; 21.45 Reminiscencje muzyczne; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny: 8.00 Poranna serenada; 9.05 „Witucha" — opow.; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 Spotkanie z pisarzem W. Bochenkiem; 11.30 Pieśni ludowe Bułgarii; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 W stronę jazzu; 13.45 „Witaj smutku" — fragm. pow.; 14.00 Piosenki z różnych stron świata; 14.30 Impresje z II Międzynarodowego Konkursu Młodych Skrzypków; 15.05 Poetycki koncert życzeń; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 Czytamy listy i pamiętniki; 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej; 19.30 Rok Karola Szymanowskiego; 20.15 W 100-lecie urodzin Z. Kodaly'a; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Rozwój w regresie" — rep. J. Smyka; 7.45 Muzyka w stylu reggae; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Zespół Shovaddyvaddy (stereo); 17.25 „Opinie i rzeczywistość" — kom. K. Wójtowicza; 17.35 „Muzyczny sezam" — aud. D. Łukaszewicza (stereo).

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR
8.10 Zoologia kl. VII
9.00 Historia kl. VI
9.30 Dla drugiej zmiany
9.30 Liczą się fakty
10.05 Spotkanie z pisarzem: Jan Koprowski
11.00 Praca — technika kl. IV
13.30 i 14.00 TTR
15.40 Program dnia
15.45 Kwadrans z Artelem
16.00 Czwartek TDC oraz film „Sprawa Jimiego"
17.00 Dziennik
17.20 Moje miejsce na ziemi — Palestyńczycy
17.45 TV Informator Wydawniczy
17.55 Po drugiej stronie mowy trawy — poezja A. Ważyka.
18.15 Magazyn lotniczy
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Sonda"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.15 „Prom do Szwecji" — polski film kryminalny
21.55 „Pegaz"
22.40 Dziennik

PROGRAM II

16.40 Język rosyjski
17.10 Program dnia
17.15 „Estradowiec" — film dokument.
17.40 Kino „dwójki": „Angela idzie swoją drogą" — rumuński film obyczajowy
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Zawsze teatr" — „Złoty wiek"
21.00 Puchar Interwizji w hokeju: CSRS — Szwecja
21.50 „Kto się nadaje do telewizji"
22.40 Kwadrans z Artelem

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.45 — Odezwijcie się, trębacze!
7.30 — „Staroświecki wodewil" — film fab.
8.35 — „Zakarpacki korowód" — koncert
9.05 — „Człowiek i robot" — film popularnonaukowy
12.50 — Filmy dokumentalne TV uzbeckiej
13.40 — Poezja Rafaela Alberti
14.30 — „Nauki o chlebie" — rep. telew.
15.15 — Tańczy Gabriela Komlewa
15.45 — Program fantastyczno-naukowy
16.15 — Leninowski uniwersytet milionów
16.45 — Międzynarodowe zawody w hokeju na lodzie o puchar „Izwiesti" (RFN — ZSRR)
19.00 — Dziennik
19.30 — „Bój na skrzyżowaniu" — film fab. cz. I
20.40 — Dziś na świecie
20.55 — Śpiewają J. Malgina i E. Babajew

Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel 410-605.
Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56; Ełk — 33-00; Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28, w godz. 15—7, tel 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51.
Informacja o lekach — tel. 219-04.
Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ ul. Manifestu Lipcowego 1, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 16.XII.1982

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. J. Śniadeckiego ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie, tel. 224-31 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 38-55 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne Szosa Zambrowska 1/27 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003 ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Adres Redakcji ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok skr. poczt 193 Telefony centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji 2-15-08, Reporterzy 2-23-77, Publicyści 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17, Fotoreporterzy 2-53-66 Redakcja nocna 3-46-27, 3-46-02. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00 Łomża ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul Wesołowskiego 1. Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968. Telefony centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, tel 2-32-41, wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97, Suwałki, ul. Kościuszki 82, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł, od II kwartału miesięcznie — 130 zł, kwartalnie — 390 zł, półrocznie — 780 zł. Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 22, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy PI ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013

L-5

Zapisane na zebraniu

Śródmieście bombarduje bolączkami

30 listopada br. odbyło się posiedzenie Komitetu Osiedlowego nr 21 w Białymstoku z udziałem sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR — TADEUSZA BIELASA, wiceprezydentów — LEONCJUSZA CZECHA i MARIANA OSTASZEWSKIEGO, przewodniczącego MRN PAWŁA BOROWSKIEGO, przewodniczącego Komitetu Osiedlowego nr 21 — WŁADYSŁAWA SEMENIUKA oraz przedstawicieli osiedlowego OKON, WSS „Społem", WPHW, ZBM, RED nr 3, Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni, ZM TPD.

KOMITET OSIEDLOWY nr 21 z siedzibą przy ul. Próchniaka 1 a działa w centrum Białegostoku. Zamieszkuje tu około 5 tys. osób. Osiedle składa się z 90 budynków, w tym 39 należących do gospodarki komunalnej, pozostałe podlegają spółdzielni mieszkaniowej oraz instytucjom państwowym.

A oto krótki bilans potrzeb w zakresie remontów wspomnianych obiektów. M.in. w 29 budynkach przeciekają dachy, w dziewiętnastu są zniszczone elewacje, w 21 są zerwane rynny spustowe, w ośmiu należy wymienić betonowe schody przy wejściach do klatek schodowych, w 23 odnowienia wymagają klatki schodowe, w 29 należy naprawić drzwi wejściowe do klatek schodowych i stolarkę okienną, ponadto niezbędna jest przebudowa trzonów kuchennych w pralniach.

Zgłoszono też wiele innych spraw do załatwienia m.in. uporządkowania wymaga miniskwer przy ratuszu i inne tego typu zielone akcenty śródmiejskie. Potrzeba więcej kontroli i nadzoru nad pracownikami WPEC, mającymi swe lokum przy ul. Dzierżyńskiego 6, którzy świadczą usługi raczej prywatnie i najczęściej mieszkańcom spoza centrum miasta. Właściciele samochodów nagminnie niewłaściwie parkują swe pojazdy np. obok budynków przy ul. Sienkiewicza 2, Rynku Kościuszki 5 „a", ul. Dzierżyńskiego 2, 2/1, 4 i 6. Również pomieszczenia po kotłowni w budynku przy ul. Dzierżyńskiego 2/1 należałoby zaadaptować lokatorom na pralnię i suszarnie, a zajęte na warsztaty i magazyny pralnie i suszarnie oddać lokatorom budynków przy ul. Wesołowskiego 4 i 6.

Odwodnienia wymagają piwnice w budynku przy ul. Lipowej 49. Mieszkańcy nie mogą z tego powodu gromadzić w piwnicach zapasów ziemiopłodów na zimę. Ponadto przy tym budynku nie uporządkowano terenu po byłej kotłowni.

Dozorczyni, ob. Puciłowska, zamieszkała przy Rynku Kościuszki 5 „a", otrzymała do zasadzenia przy budynku przy ul. Sienkiewicza 2 250 róż oraz krzewy ozdobne. Miała zasadzić je do 17 listopada br. Minęły dwa tygodnie i nie tylko róże nie zostały zasadzone, lecz w ogóle zniknęły. Co na to nadzorujący pracownicy RED nr 3 i przedstawiciele Komitetu Domowego nr 1?

Samochody MPO dość często niszczą urządzenia zabawowe dla dzieci i piaskownice w podwórkach oraz obudowy śmietników. Tak stało się np. przy budynkach przy ul. Dzierżyńskiego 2 i 2/1. W sumie naprawy wymaga jedenaście piaskownic.

Od lat Komitet Osiedlowy nie może doprosić się w RED nr 3 o spychacz, aby odpowiednio przygotować teren pod sztuczne lodowisko przy budynku przy ul. Próchniaka 1 a.

Wybudowany czternaście lat temu u zbiegu ulic Ostrowskiego i Kalinowskiego wieżowiec był przyjęty do użytku z usterkami, których nie usunięto dotychczas i nie wiadomo, kiedy doczeka się on remontu. Duże okna w stalowych ramach nie dają się otworzyć, a więc nie można ich umyć. Na klatce schodowej jest sporo wybitych szyb i w ogóle jest ona byle jak pomalowana. W mieszkaniach nie chcą palić się kuchenki gazowe, bo nie ma tzw. ciągu.

W blokach mieszkalnych przy ul. Ostrowskiego jest za małe ciśnienie wody, a brak jej w ogóle od godz. 20 wieczorem do 5 rano. Ponadto mieszkania są nie dogrzewane. Przykład — blok nr 11.

Dyskutanci ostro skrytykowali lokalizację I Jarmarku Podlaskiego. W centrum stworzono — ich zdaniem — nikomu niepotrzebny tłok. Przejścia były zatarasowane. Nie obeszło się bez kradzieży kieszonkowych. Podczas jarmarku zniszczono żywopłot, wiele drzewek dekoracyjnych i trawników przy ratuszu.

W ogóle to w śródmieściu Białegostoku chodniki są zdewastowane i za dużo parkuje się tu samochodów. Mieszkańcom dotkliwie, dają się we znaki nie tylko hałas, ale przede wszystkim spaliny. Już, obecnie zbyt duży ruch panuje również na ul. Kalinowskiego, co stanowi zagrożenie dla dzieci przechodzących przez ulice do Teatru Lalek.

W Parku Centralnym — — podnosili członkowie śródmiejskiego komitetu osiedlowego — poprzepalały się żarówki i nie świeci ani jedna latarnia. Wieczorem strach przejść tamtędy.

Komitet Osiedlowy wniósł zastrzeżenie odnośnie zamykania niektórych placówek, usługowych i handlowych w centrum bez konsultacji z nim. Remonty niektórych z nich przedłużają się ponad miarę, co utrudnia codzienne życie pobliskim mieszkańcom.

Skrytykowano dotychczasową pracę m.in. ZBM, RED nr 3, MPO, WSS „Społem", WPEC, Wydziału Zatrudnienia. Pod obstrzałem krytyki znalazła się sprawa urządzania jarmarków w okolicy Ratusza (wiceprezydent M. Ostaszewski przyrzekł, że odtąd jarmarki będą się odbywały na Placu XXX-lecia). Mówiono też o potrzebie usprawnienia opieki nad ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi.

Na spotkaniu zapoznano władze miejskie oraz przedstawicieli wielu przedsiębiorstw i zakładów usługowych z najważniejszymi problemami nurtującymi mieszkańców śródmieścia.

Na wnioski i postulaty Komitetu Osiedlowego nr 21 zawarte w specjalnie przygotowanym na to spotkanie raporcie o stanie śródmiejskiego osiedla władze miejskie zobowiązały się dać odpowiedź do końca grudnia br.

(JC)

Choinki już w sprzedaży

Od wczoraj, w kilku punktach sprzedaży, zorganizowanych przez WSS „Społem", WPHW, Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi, mieszkańcy Białegostoku mogą nabywać drzewka choinkowe. Pierwsze transporty świerków z podbiałostockich lasów dotarły już do punktów zlokalizowanych m.in. na zapleczu DT „Nowy" i obok DH „Central".

Natomiast dzisiaj, sprzedaż choinek rozpocznie się na składach opałowych nr 1 przy ul. Wasilkowskiej 2, przy ul. Dojlidy Fabryczne 1, a także na placu przysklepowym przy ul. Młynowej 14/16.

Jak zapewniają handlowcy, drzewka choinkowe będą w sprzedaży ciągłej do 24 grudnia włącznie. Ale nie tylko. Sklepy branży sportowej i gospodarstwa domowego oferują klientom choinki z tworzyw sztucznych, z tym, że w niewielkim wyborze. Mniej niż zazwyczaj jest w sprzedaży poszukiwanych sztucznych drzewek z Kozienic, a więcej od producenta olsztyńskiego.

Dylemat wyboru drzewka choinkowego pozostawiamy więc klientom. (OSA)

Kartki na buty ważne do lutego

Wojewoda białostocki, w celu pełnego wykorzystania kart na obuwie, podjął decyzję o przedłużeniu ich ważności do 28 lutego 1983 r.

Dostawy obuwia zimowego są ograniczone niedostateczną produkcją i przy realizacji posiadanych kartek należy brać pod uwagę zakup obuwia całorocznego. Dalsze oczekiwanie na dostawy butów zimowych nie jest celowe, ponieważ istnieją przeszkody produkcyjne, nie gwarantujące dalszego spływu tego asortymentu. Bez zmian pozostają dotychczasowe zasady sprzedaży obuwia dla dzieci i młodzieży poza systemem kartkowym. (hp)

Na łamach „NIWY"

Reportaż ze spotkania z bohaterami cyklu wspomnień wojennych pt. „Bug w ogniu".

Rozmowa z kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Milejczycach, A. Sawickim.

Wspomnienia B. Pietruczuka z okresu sanacji.

O nauczaniu języka białoruskiego w woj. białostockim.

Tematyka feministyczna w twórczości Janki Kupały.

Legendy Ziemi Białostockiej.

Nowinki z gminy Gródek.

Dwie kolumny wierszy i opowiadań dla młodzieży szkolnej.

Porady sercowe, kulinarne oraz sennik.

Program telewizyjny na następny tydzień.

Kolumna humoru i satyry. (jc)

Nie zaśnijcie, dozorcy!

Przedzimowy dzwonek

KAŻDEGO ROKU, gdy zima zaczyna nam dokuczać, przypominamy ludziom, odpowiedzialnym za walkę ze skutkami tej pory roku, o ich podstawowych obowiązkach w tym zakresie. Często jednak jest to walenie grochem o ścianę, a jak ta ściana jest mocna — przekonują się białostoczanie, łapiąc z trudem równowagę na oblodzonych czy zaśnieżonych chodnikach i klnąc w żywy kamień tych, którzy powinni o likwidację owych przeszkód się zatroszczyć.

Przypominamy zatem, zanim sypnie śniegiem, że właściciele, zarządcy nieruchomości (dozorcy) zobowiązani są do oczyszczenia ze śniegu, lodu i błota chodników i połowy jezdni na odcinku ulicy położonym wzdłuż nieruchomości. Jeżeli nieruchomość przylega do placu publicznego — oczyszczania chodnika i 5-metrowego pasa jezdni. Muszą także usuwać śnieg i zapewnić dojazd drogami, prowadzącymi do sklepów, śmietników, kotłowni osiedlowych, grupowych węzłów cieplnych, żłobków, przedszkoli i innych obiektów użyteczności publicznej. Ich obowiązkiem jest zabezpieczenie piwnic przed zalewaniem przez wodę z topniejącego śniegu oraz usuwanie zwisających sopli. Chodniki i ciągi piesze powinny być odśnieżone do godz. 6, a dojazdy do sklepów — w terminach, zabezpieczających nie zakłócone dostawy. Gdy sypnie nieco obficiej — na chodnikach przy ulicach I kolejności odśnieżania na obszarach zabudowy zwartej trzeba usunąć śnieg w ciągu 8 godzin od chwili ustania opadów. Na chodnikach przy jezdniach dalszych kolejności odśnieżania — w ciągu doby. Przed upływem tych terminów chodniki należy posypać piaskiem lub zapewnić dogodne przejście.

Oczyszczanie jezdni przez MPO nie zwalnia zarządców przyległych nieruchomości od oczyszczania tych jezdni: pasa przykrawężnikowego, przejść dla pieszych, przystanków MPK w pasie ulicznym przyległym do nieruchomości. Trzeba też zatroszczyć się o zapewnienie dojazdów do śmietników. Najemcy lokali użytkowych muszą usuwać śnieg i lód w najbliższym otoczeniu zakładów, szczególnie — przed wejściem do budynków i na ich zaplecza.

Powinności przedsiębiorstw spoza resortu komunalnego w razie zwiększonych opadów ustalają odpowiednie zarządzenia Urzędu Miejskiego w Białymstoku, które zostały rozesłane do poszczególnych przedsiębiorstw, zakładów pracy i instytucji.

★

Tyle pokrótce o zimowych powinnościach dozorców, właścicieli prywatnych budynków i zarządców obiektów państwowych. O to, by nie pozostały tylko na papierze, powinni zatroszczyć się przedstawiciele miejskiej służby porządkowej, funkcjonariusze MO i sami białostoczanie wreszcie. W czasie trwania całej akcji zimowej będziemy starali się wyciągać na światło dzienne wszelkie nieprawidłowości w tej dziedzinie jak też — przedstawiać pozytywne przykłady. Jak zawsze — liczymy na pomoc naszych Czytelników — również w ich własnym interesie.

(mip)



Mleko dostarczane przez rolników musi być systematycznie badane na zawartość tłuszczu.

NA ZDJĘCIU: Janina Mielech pobiera do badań kolejną próbkę mleka.

Na zlewni

Punkt mleczarski w TUROŚNI KOŚCIELNEJ przyjmuje dziennie od rolników ponad 4 tysiące litrów mleka, które dostarczane jest przez 270 rolników z siedmiu sąsiednich wsi. Do najlepszych dostawców należą: JANUSZ DRYL, ANTONI BOROWSKI, STANISŁAW BOROWSKI i JÓZEF DRYL — wszyscy z Turośni Kościelnej. Każdy z nich dostarcza jednorazowo po 120—140 litrów mleka.

Od sześciu lat pracują w punkcie JANINA MIELECH i TERESA SZEKALSKA. — Rolnicy z naszego terenu — mówi Janina Mielech — dostarczają do punktu mleko wysokowartościowe, o zawartości tłuszczu od 3,7 do 4,4 proc. W okresie zimowym zawartość tłuszczu jest wyższa, ale z kolei zmniejsza się ilość dostarczanego mleka.

Ponad 1000 litrów mleka przywiózł od rolników z Turośni Dolnej Jarosław Kluczyk. — I jak tu panie pracować — mówi — jak buty gumowe dziurawe i nie ma gdzie nowych kupić. Czasem dadzą kilka par do sklepu, ale już w nocy ustawia się kolejka.

Problem butów gumowych występuje nie tylko w Turośni Kościelnej, i jest to jeszcze jeden sygnał do bardziej racjonalnej dystrybucji tego artykułu. (syd)



Józef Borowski z miejscowości Borowskie Gziki dostarczył od rolników do punktu skupu ponad 700 l mleka.

Fot. CEZARY FABISZEWSKI

Ofiary potrąceń

Statystyki milicyjne odnotowują nieustannie wiele wypadków drogowych, a wśród nich najwięcej bodaj takich, których ofiarami stają się przechodnie. Znamienne, że do potrąceń dochodzi również na wyznaczonych pasami przejściach dla pieszych, co dowodzi lekceważenia przepisów i braku ostrożności również ze strony kierowców. W większości jednak winę ponoszą sami przechodnie, którzy nie bacząc czy jezdnia wolna, „pchają się" wprost pod koła pojazdów. Skutki bywają nierzadko bardzo smutne. Chciałoby się więc skutecznie zaapelować: — Przechodniu! — więcej uwagi, dość lekkomyślności!

2 grudnia br. o godz. 7 w Grabówce 26-letni Konstanty T. potrącił „Fiatem 126p" 38-letniego Jana M. z Sobolewa, który wtargnął na jezdnię zza stojącego autobusu MPK. Miał szczęście, gdyż doznał lekkich tylko obrażeń i po udzieleniu pomocy lekarskiej mógł powrócić do domu.

Tego samego dnia niecała godzinę później w Białymstoku na ul. Wasilkowskiej jadący „Nysą" 47-letni Józef B. potrącił 6-letniego Pawła R., który nagle wtargnął na jezdnię. Chłopiec z podejrzeniem wstrząsu mózgu został umieszczony w szpitalu.

6 bm. o godz. 10.45 w Bielsku Podlaskim 24-letni Jerzy G. kierujący „Wołgą" na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i 1 Maja potrącił 75-letnia Anizję C., która doznała złamania nogi. Natomiast w Białymstoku na ul. Radzymińskiej 7-letni Marek W. przebiegając przez jezdnię został potrącony przez „Wartburga", którym kierował 26-letni Marek P. Chłopiec z ogólnymi obrażeniami został przewieziony do szpitala.

Tego dnia również o godz. 20.15 na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego z Al. 1 Maja 27-letni Tadeusz K. kierujący „Fiatem 125p", na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił Zofię R., która przypłaciła to ogólnymi obrażeniami.

7 bm. około godz. 15.10, również na oznakowanym przejściu przy skrzyżowaniu ulic M. Skłodowskiej-Curie i Krasińskiego w Białymstoku 41-letnia Olga S. potrąciła Izabelę A. Tym razem jednak doszło do tego z winy przechodzącej, która weszła na jezdnię bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd. Na szczęście, skończyło się to tylko lekkimi obrażeniami.

9 bm. o godz. 12.30 w Białymstoku na ul. Sienkiewicza kierujący „Fiatem 125p" Antoni B. potrącił na przejściu dla pieszych 81-letnią kobietę, która doznała urazu głowy i została umieszczona w szpitalu. (x)



Dziwne zwyczaje wprowadzili ostatnio białostoccy (i nie tylko białostoccy) kierowcy, z uporem parkując swe pojazdy na wprost głównego wejścia do Domu Towarowego „Central". Zajmują w ten sposób odcinek jezdni ul. Wesołowskiego, przeznaczony na przejście dla pieszych.

Przechodnie, chcąc przejść na drugą stronę ulicy, muszą lawirować między pojazdami, których właściciele zdają się nie dostrzegać (?) wyraźnego znaku drogowego określającego, od jakiego miejsca i w którym kierunku obowiązuje parking. Ponadto przechodzenie przez jezdnię między stojącymi pojazdami naraża na potrącenie, bowiem ruch kołowy jest w tym miejscu dość duży, a widoczność bardzo ograniczona.

Nie wszyscy też kierowcy wiedzą, co oznacza wymalowany na krawężniku żółty pas wzdłuż przystanku autobusowego. Bez najmniejszych skrupułów, lekceważąc przepisy drogowe, ustawiają swe pojazdy na tymże pasie. Można to zaobserwować niemal codziennie na ul. Próchniaka wzdłuż budynku, gdzie na parterze zlokalizowane są sklepy filatelistyczny i „Wedla" oraz księgarnia „Domu Książki".

Zdjęcie, które zostało wykonane w poniedziałek 6 grudnia, dedykujemy Wydziałowi Komunikacji Urzędu Miejskiego i Wydziałowi Ruchu Drogowego KW MO. (h)

Fot. Z. LENKIEWICZ

Pożary

3 grudnia około godz. 3.30 — najprawdopodobniej od zwarcia w instalacji elektrycznej — doszło do pożaru w miejscowości Pokosno gmina Suchowola. Spłonął drewniany dom kryty dachówką na szkodę rolnika, Jana T. Poniósł on straty w wysokości około 250 tys. zł.

6 grudnia około godz. 6 w zabudowaniach należących do Jana W. w miejscowości Augustowo wybuchł pożar, w którym częściowemu spaleniu uległ drewniany dom wartości około 200 tys. zł. Ogień rozprzestrzenił się prawdopodobnie również od zwarcia w wadliwej instalacji elektrycznej. (x)

Wspólnym wysiłkiem powstała ulica

W LIPCU br. mieszkańcy wsi SZCZĘSNOWICZE (gmina Szudziałowo) rozpoczęli własnym staraniem budowę ulicy Wiejskiej. Do końca listopada wykonana została nawierzchnia brukowana ulicy przebiegającej przez całą wieś oraz wykonano jeden przepust. Do zakończenia całości przedsięwzięcia pozostał jeszcze jeden przepust i jeżeli pozwoli na to pogoda, zostanie on wykonany przed nadejściem świąt.

Koszt przedsięwzięcia wynosi ok. 1.900 tys. zł, w tym społeczny wkład ludności ok. 1.350 tys. zł. Wszystkie prace związane z budową ulicy za wyjątkiem brukarskich, wykonali mieszkańcy własnym staraniem i kosztem. Należy podkreślić szczególne zaangażowanie przy pracach **Dominika Ponikwickiego** — sołtysa wsi, który nie szczędził wysiłku i czasu, wciągając swoim przykładem mieszkańców całej wsi do prac przy budowie ulicy. Sołtys jest przodującym rolnikom we wsi; nieraz nie dospał, aby na czas wykonać prace w gospodarstwie i być zawsze obecnym przy budowie ulicy.

W latach siedemdziesiątych na terenie gminy Szudziałowo niejednokrotnie były podejmowane przez sołectwa czy organizacje społeczne szczytne przedsięwzięcia czynowe, ale żadne z nich w tak krótkim czasie nie przyniosło tak wielkiego efektu rzeczowego i tak wielkiego wkładu ludności.

W roku przyszłym mieszkańcy Szczęsnowicz zamierzają również własnymi siłami i środkami adaptować istniejący drewniany budynek na świetlicę wiejską, wykorzystując do tego celu środki finansowe zgromadzone przez mieszkańców na Fundusz Rozwoju Rolnictwa.

JÓZEF CHOŁOD

Śladem krytyki

Po opublikowaniu krytycznej informacji „Konserwator Sobiepanek" („GW" z 29 października br.) Zakład Remontowo-Budowlany WSS „Społem" w Białymstoku nadesłał pismo potwierdzające słuszność krytyki. Szafa chłodnicza — o której mowa w informacji naszego korespondenta — użytkowana przez przedszkole zakładowe Przedsiębiorstwa Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce, była nieczynna od maja br. z powodu uszkodzenia agregatu. O potrzebie naprawy agregatu hajnowski konserwator nie powiadomił ZRB, za co udzielono mu upomnienia.

Doprowadzenie do pełnej sprawności wspomnianej chłodziarki wymagało wymiany sprężarki, a takiego typu Zakład nie posiada (szafa jest produkcji NRD). Trzeba więc było zastosować sprężarkę innego typu, co wymagało odpowiednich przeróbek. Szafa została dostarczona do remontu przez użytkownika 11 listopada br. i doprowadzona do pełnej sprawności technicznej w ciągu pięciu dni.

Załatwienie sprawy nie musiało się ciągnąć miesiącami, tym bardziej, iż wiadomo, jak potrzebne jest urządzenie chłodnicze w przedszkolnej kuchni. Obsługa przedszkola skazana była przez ponad pół roku na dużą udrękę tylko z powodu niedbalstwa konserwatora — pracownika ZBR. Wlepienie „upomnienia" nie wydaje się w tej sytuacji bynajmniej karą drakońską.

Zobowiązanie kierownika Zakładu Chłodnictwa — o czym czytamy w piśmie — „do przestrzegania pełnej realizacji przyjętych zobowiązań przez Zakład Remontowo-Budowlany WSS i do wnikliwego rozliczania konserwatorów z wykonywanej pracy" — jest chyba sprawą oczywistą. To przecież wynika z przyjętych przez tychże pracowników i przez całą firmę zobowiązań służbowych, za co pobiera się wynagrodzenia i należności.

W odpowiedzi na notatkę „Zimny prysznic" zamieszczoną w „Pakiecie sygnałów" („GW" z 13 października br.) Zarząd Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej wyjaśnił, iż zalanie węzła cieplnego w budynku przy ul. Białostoczek 19a spowodowane zostało wodą gruntową a nie fekaliami jak podaje WPEC. Występowanie wody gruntowej w pomieszczeniach piwnicznych tego bloku było następstwem nieprawidłowego wykonania odwodnienia terenu. Błędy te naprawiła brygada z osiedlowej administracji. Po odwodnieniu węzła WPEC dokonał wymiany wymienników i obecnie mieszkańcy mają już ciepłą wodę. BSM za naszym pośrednictwem przepraszа lokatorów budynku za ów wcześniejszy, „zimny prysznic".

(bis)

W klubie „Mozaika"

Upominek pod choinkę

W najbliższą niedzielę, 19 grudnia Klub BSM „Mozaika" (ul. M. Skłodowskiej, pawilon handlowy, I piętro) urządza przedświąteczną giełdę pod hasłem „Upominek pod choinkę" — kupno i sprzedaż wyrobów rękodzieła artystycznego (obrazy, tkaniny, serwetki itp.) oraz zabawek (w dobrym stanie!).

Chętnych do sprzedania swoich wyrobów organizatorzy proszą o wcześniejsze zgłoszenie się do klubu z tymi przedmiotami — w czwartek lub piątek (15 i 16 bm.) w godz. 14—20, ewentualnie (najpóźniej) w niedzielę od godz. 9.30 — przed rozpoczęciem giełdy).

Impreza rozpocznie się o godz. 11 i trwać będzie do godz. 17. Zapraszamy.

(bis)

Aktywniej niż dotychczas

W gminie **Gródek** działa siedemnaście kół ZSMP, które skupiają ok. 500 członków. Do najaktywniejszych należą koła w **Waliłach Stacji, Grzybowcach** i **Zubrach.** Wkrótce powstaną nowe koła ZSMP, m.in. zrzeszające młodych nauczycieli i młodych pracowników GS.

Młodzi w czynie społecznym wyremontowali wolno stojący budynek szkolny w Grzybowcach i świetlicę wiejską w Zubrach.

Niedawno w Gródku odbyło się spotkanie przedstawicieli Zarządu Wojewódzkiego ZSMP z aktywem młodzieżowym gródeckiej gminy, podczas którego działaczom wręczono odznaczenia i nagrody rzeczowe, m.in. odznaką „Zasłużony dla ZSMP" wyróżniony został **Waldemar Radal,** złotymi odznakami „Aktywisty ZSMP" — **Eugenia Wieliczko** i **Jan Trochimczyk** oraz srebrnymi odznakami — siedem osób i brązowymi — osiemnaście.

Nagrodę rzeczową otrzymała opiekunka koła ZSMP przy Zasadniczej Szkole Odzieżowej w Gródku, nauczycielka **Helena Szyszko.**

W plebiscycie „Młody mistrz nauczyciel i wychowawca" pierwsze miejsce zajęła **Stanisława Żukowska.** (jc)

Handlowa sobota

W najbliższą sobotę wszystkie sklepy z artykułami żywnościowymi i nieżywnościowymi pracują w pełnym wymiarze czasu.

Placówki gastronomiczne czynne będą jak w dni powszednie.

Z zakładów usługowych dyżurować będą:

— fryzjersko-kosmetyczne w godz. od 7 do 14.

— fotograficzne: przy ul. Warszawskiej 79 od godz. 10 do 15, przy ul. Warszawskiej 22, Warszawskiej 54/1, Manifestu Lipcowego 3/1, Lipowej 25, Lipowej 27, Lipowej 29, oraz przy ul. Kilińskiego 9 od godz. 8 do 15.

— pogotowie telewizyjne WPHW przy ul. Warszawskiej 79 w godz. od 8 do 15; pogotowie napraw sprzętu zmechanizowanego przy ul. Sienkiewicza 42 w godz. od 8 do 12; zakład szklarski przy ul. Starobojarskiej 25 w godz. od 8 do 16; usługi szewskie przy ul. Mickiewicza 38 w godz. od 9 do 17; zakład ortopedyczny przy ul. Broniewskiego 4 w godz. od 9 do 17;

— Stacja Obsługi Samochodów przy ul. Poleskiej 61 w godz. od 7 do 15; stacje benzynowe CPN: przy ul. Armii Radzieckiej (dla kierowców taxi) w godz. od 8 do 18, przy ul. Dąbrowskiego w godz. od 10 do 18, przy ul. 1000-lecia PP czynna całą dobę, przy ul. Zwycięstwa w godz. od 8 do 18, przy Szosie do Zabłudowa w godz. od 6 do 22.

W PONIEDZIAŁEK (20 GRUDNIA) pracować będzie w normalnym wymiarze czasu cała sieć sklepów (w tym także mięsno-wędliniarskie), oraz placówki gastronomiczne i zakłady usługowe.

(hp)

W kilku wierszach

▲ Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku ul. Sienkiewicza 3) zaprasza w piątek, 17 bm. o godz. 17 na spotkanie z mgr. WŁODZIMIERZEM LEWGOWDEM. Temat — „Założenia nowej ustawy o wychowaniu w trzeźwości i zwalczaniu alkoholizmu". Wstęp wolny.

(mip)

Propozycje KULTURALNE

FILHARMONIA ZAPRASZA...

na koncert kameralny w wykonaniu solistów: **Elżbiety Gajewskiej-Gadziny** — flet, **Olgi Miler** — fortepian oraz **Mariana Wasiółki** — wiolonczela.

W programie koncertu, który odbędzie się w sali kameralnej Filharmonii 17 grudnia o godz. 19, znajdą się utwory: J. S. Bacha, B. Bartoka, B. Martinu, A. Kurylewicza, C. M. Webera i in.

(olp)

RADIOWE SPOTKANIA MUZYCZNE

Klub Muzyczny „Promenada", wspólnie z Rozgłośnią PRiTV w Białymstoku, organizuje cykliczną imprezę (raz w miesiącu) pn. „Radiowe Spotkania Muzyczne". Będzie ona miała charakter „mikrofonu dla wszystkich". Organizatorzy zapraszają piosenkarzy, autorów i sympatyków piosenki w najbliższą sobotę o godz. 16 do „Promenady" (ul. Lipowa 5). Spotkania te będą rejestrowane i odtwarzane na antenie radiowej. Należy przynieść ze sobą instrument, pianino jest na miejscu. Zawsze uczestniczyć będzie także zawodowy muzyk, który przeprowadzi konsultacje. Chętni proszeni są o zgłoszenie się na godzinę przed koncertem. W czasie każdego takiego spotkania wystąpi również jakiś znany wykonawca. Tym razem będzie to TADEUSZ WOŹNIAK. (gr)

O MUZYCE — Z KRYTYKAMI

Dziś, 16 bm. o godz. 18 Klub „Promenada" (ul. Lipowa 5) zaprasza na kolejne, cykliczne spotkanie z krytykami muzycznymi i muzykologami. Tym razem **Mariusz Stowpiec** omówi temat „Jazz a muzyka europejska I połowy XX wieku" (Strawiński, Satie, Milhaud, Antheil i inni). Spotkanie wzbogacą ilustracje muzyczne z płyt i taśm. Wstęp wolny. (mip)

RECITAL T. WOŹNIAKA

W piątek, 17 bm. o godz. 18 „Promenada" zaprasza na recital Tadeusza Woźniaka. Szczegółowe informacje pod tel. 366-36. (mip)

SPOTKANIE Z A. NEHREBECKĄ I K. PRZYŁUBSKIM

Miejski Dom Kultury zaprasza na recital popularnej aktorki — Anny Nehrebeckiej, znanej m.in. z emitowanego ostatnio serialu „Jan Serce". W muzyczno-poetyckim programie zatytułowanym „Historia miłości — rzecz o Klarze Wieck i Robercie Schumanie" prócz A. Nehrebeckiej wystąpi również Kazimierz Przyłubski — baryton. Impreza odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 19 w kawiarni „Fama" przy ul. Dzierżyńskiego 5. Informacje — tel. 232-23. Podobny recital będzie miał miejsce o godz. 17.30 w Klubie „Społem" (Rynek Kościuszki 15). (mip)

TATARZY POLSCY

Towarzystwo Przyjaciół Choroszczy zaprasza zainteresowanych polskim orientem na spotkanie z mgr **Ryszardem Saciukiem,** pracownikiem Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Spotkanie odbędzie się dziś (czwartek, 16 grudnia br.) o godz. 18 w Pałacu Branickich w Choroszczy. Jest okazja do wysłuchania odczytu pt.: „Tatarzy polscy". (bis)

ZAJĘCIA DLA RECYTATORÓW

WDK w Białymstoku zaprasza recytatorów i instruktorów na kolejne zajęcia „Sceny Propozycji Recytatorskich", które odbędą się w piątek (17 grudnia) o godz. 17 w klubie BZPB „Fasty" przy ul. Kilińskiego 8 (wejście od podwórka). W programie przewidziano pracę warsztatową nad interpretacją tekstów Norwida w związku ze zbliżającym się XXVIII Ogólnopolskim Konkursem Recytatorskim. Również w czasie zajęć odbędzie się spotkanie z jednym z poetów białostockich. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych tematem. (gr)

KONCERT „POGRANICZA"

Klub Zakładowy Białostockich Zakładów Drobiarskich przy ul. Zwycięstwa 14/3 zaprasza 18 grudnia o godzinie 16 na występy amatorskiego zespołu estradowego Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP „Pogranicze" Wstęp wolny. (hp)

KURS TAŃCA

W najbliższy poniedziałek, 20 bm. o godz. 16 w klubie osiedlowym „Millenium" (Białystok, ul. Mazowiecka 39d) rozpocznie się kurs tańca towarzyskiego przeznaczony głównie dla młodzieży szkolnej. Zainteresowanych informujemy, że są jeszcze wolne miejsca. Organizatorzy zapraszają. (bis)

Znaleziono

W redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 3, parter) czekają na odebranie:

◆ świadectwo dojrzałości Liceum Ogólnokształcącego, wydane na nazwisko **Sergiusz Szeremeta,** ur. 2 stycznia 1940 r. we wsi Królowe Stołło;

◆ trzy zestawy nietypowych kluczy;

◆ mała damska torebka, m.in. z dowodem osobistym na nazwisko **Ala Kisiel,** urodz. 28 maja 1961 r. w Krynkach;

◆ dowód osobisty na nazwisko **Iwona Rutkowska,** urodz. 20 grudnia 1950 r. w Białymstoku.

◆ Natomiast p. **Stanisław Łukowski,** zam. w Białymstoku, przy ul. Lenina 25 m. 27, tel. 414-622, powiadomił nas o znalezieniu 10 grudnia br. przy ul. Próchniaka pewnej kwoty pieniędzy. Informacje na ten temat można uzyskać, dzwoniąc po godz. 17 na podany wyżej numer telefonu. (lg)

Partyjna kampania sprawozdawcza

Nowe zadania kolneńskiej organizacji partyjnej

11 grudnia w KOLNIE odbyła się miejsko-gminna konferencja sprawozdawcza. Poprzedziły ją zebrania w 57 POP i czterech grupach partyjnych.

I sekretarz KMG PZPR — JAN GAWRYCH przedstawił rzeczową i dość samokrytyczną ocenę działalności organizacji partyjnej w mieście i gminie. Liczy ona obecnie 1114 członków i kandydatów. W okresie sprawozdawczym odeszło z partii 87 osób, przyjęto zaś tylko 5 kandydatów. W 17 wsiach nie ma jeszcze POP, a w pięciu wsiach ani jednego członka partii.

W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM systematycznie odbywały się plenarne posiedzenia komitetu i jego egzekutywy. Poruszano na nich wszystkie węzłowe sprawy i problemy życia mieszkańców miasta i gminy. Na uwagę zasługuje regularna współpraca z Miejsko-Gminnym Komitetem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Działalność instancji i organizacji partyjnych w tym okresie podporządkowana była m.in. stworzeniu warunków do pełnego wdrażania reformy gospodarczej, rozwojowi produkcji rolnej, a także poprawie jakości pracy i warunków życia mieszkańców Kolna i okolic.

Na niedostatki w pracy partyjnej m.in. małą aktywność niektórych POP, asekuranctwo i dwulicową postawę pojedyńczych członków partii, niespełnianie przez POP i członków PZPR podstawowych zasad statutu PZPR, małą skuteczność szkolenia partyjnego i pracy lektorskiej zwrócili uwagę w swoich wystąpieniach przewodniczący Miejsko-Gminnej Komisji Kontroli Partyjnej — **Leszek Wieteska** i Komisji Rewizyjnej — **Henryk Sokólski.**

Naczelnik miasta i gminy — **Kazimierz Lemański** przedstawił najważniejsze problemy gospodarcze. Do zagadnień podstawowych zaliczył on dalszy wzrost wartości produkcji i usług, rozwój budownictwa mieszkaniowego i całej infrastruktury miejskiej, na wsi zaś — lepsze gospodarowanie ziemią i efektywniejsze wykorzystanie środków produkcji.

W dyskusji wzięło udział trzynastu towarzyszy. Delegatka z Zakładu Dziewiarskiego „Morena" — **Zofia Konstanty**, mówiąc o efektach produkcyjnych zakładu, wskazała na potrzebę dalszego polepszenia opieki lekarskiej nad ponad 300-osobową kobiecą załogą.

Stanisław Korzep z Zakładu Gospodarczego WZSR w Kolnie, mówiąc o wdrażaniu zasad reformy gospodarczej, wskazał na złą dystrybucję przez przemysł masy towarowej na czym cierpią województwa typowo rolnicze w tym i woj. łomżyńskie. Krytycznie ocenił pracę sklepów ajencyjnych, a szczególnie źródła i sposoby zaopatrywania się ajentów w towary.

Mirosław Rataj z Lachowa i **Jan Murawski** z Borkowa mówiąc o problemach pracy partyjnej na wsi podnieśli m.in. słabe oddziaływanie partii na młodzież i zaspakajanie jej potrzeb. Ich zdaniem zła jest praca służb rolnych i jednostek obsługujących rolnictwo. Na poparcie tej tezy przedstawiono bałagan, który panuje przy sprzedaży serwatki w kolneńskiej OSM czy sposób świadczenia usług przez POM Smolniki.

Biorący udział w konferencji sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łomży — **Mieczysław Czarniawski** przedstawił niektóre problemy pracy partyjnej. Stwierdził, że głównym zadaniem na najbliższy okres jest odbudowa autorytetu partii w społeczeństwie. Najważniejszym tego elementem jest postawa członków partii i ścisłe przestrzeganie przez nich zasad statutu PZPR.

Przedstawiając w imieniu Egzekutywy KW partii pozytywną ocenę pracy Komitetu Miejsko - Gminnego PZPR w Kolnie, wskazał na potrzebę poprawy stylu i metod pracy zarówno samego komitetu jak i jego Egzekutywy oraz POP a zwłaszcza rozszerzenia kontaktów ze wszystkimi grupami społecznymi.

Wojewoda mgr inż. **Jerzy Zientara**, akcentując stosunkowo dobrą realizację wniosków gospodarczych podjętych na ubiegłorocznej konferencji sprawozdawczo — wyborczej, podkreślił konieczność aktywizowania społeczeństwa do wykonywania niektórych prac w czynach społecznych. Pomogłoby to znacznie i przyśpieszyłoby realizację wniosków np. w zakresie budownictwa drogowego. Zdaniem wojewody istnieje też pilna potrzeba poświęcenia większej uwagi sprawom rolnictwa w tym intensyfikacji produkcji roślinnej i pasz, zapobieżenie spadkowi pogłowia zwierząt gospodarskich, a także przyśpieszenie skupu zbóż z tegorocznych zbiorów. Dotychczas bowiem kolneńscy rolnicy na plan skupu 4400 ton dostarczyli do magazynów GS jedynie 885 ton ziarna.

Konferencja zakończyła się podjęciem uchwały, w której uwzględniono wnioski zgłoszone w dyskusji. Wyrazić należy nadzieję, że konkretna realizacja tych ustaleń spowoduje zwiększenie operatywności działania Komitetu Miejsko-Gminnego i jego Egzekutywy.

(jf)



W grajewskiej „Agromie" rolnicy odbierają radzieckie ciągniki.
Fot. K. Świderski

Z Giżycka

Nie tylko do Holandii

Prawie w śródmieściu Giżycka, skryte w cieniu parku, stoją dwa baraki, leciwy budynek, w rogu nieco większego dziedzińca leży kilkadziesiąt wiązek wikliny. Znajduje się tu jeden z zakładów Spółdzielni Pracy Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Wierzbokosz".

W PIWNICY wspomnianego budynku dwóch mężczyzn nadaje odpowiedni kształt grubym trzcinowym prętom. Co kilkanaście minut wyjmują z parownika nowe. Obok stos już gotowych elementów. — Ile się tego dziennie zrobi? To zależy od grubości trzciny i kształtu części. Potem muszą trochę poleżeć, żeby się nie odkształciły — mówi **Jan Augustynowicz.**

Piętro wyżej: do siedzących wzdłuż jednej ze ścian hali kobiet trafiają gotowe szkielety wyrobów. Syk powietrza dobywa się z pistoletów do szzywek. Mocuje się nimi rzemyki, których gromadki leżą przy nogach pracownic. — Pistolet mamy od 5 lat, przedtem robiło się to młoteczkiem — wspomina Irena Śwircz. — Bardzo ciężko pracujemy, aż ręce bolą, żeby taką kratkę wypleść — dodaje **Władysława Binczak.** Podobnie, jak wykonującym obok swą pracę — **Edwardzie Smolińskiej** i **Celinie Dubickiej**, w spółdzielni minęło im 22—25 lat życia. Zwinne palce przeplatają nitki trzciny. Szkielet fotela potrafią przekształcić w gotowy produkt w ciągu 2,5 godz.

Większość wyrobów wytwarzanych w „Wierzbokoszu" eksportowana jest do krajów kapitalistycznych. Z 28 mln zł (tyle wynosi plan wartościowy na 1982 r.), 20,5 mln zł to eksport. Najwięcej wysyła się do Holandii. Już szósty rok trwa kooprodukcja z firmą „Veeloo". Holenderski kontrahent dostarcza grubą trzcinę manau, z Giżycka zaś odjeżdżają gotowe fotele, taborety, kanapy, stoliki, ramy do luster itp. Odbiorcą mebli jest również Kanada, Wielka Brytania, RFN, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia. Niewielkie ilości kupują nasi południowi sąsiedzi. Nic zatem dziwnego, że spółdzielnia posiada konto walutowe. „Wierzbokosz" wchodzi w skład założonej we wrześniu br. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością — Centralnego Związku „Cepelia". Ona to jest bezpośrednim dysponentem konta. Odpis na rzecz spółdzielni wynosi 20 proc. wpływów.

W Giżycku mają nadzieję, że spółka zwiększy szanse dokonania zakupu wikliny z importu. Jednym z problemów przedsiębiorstwa jest bowiem niedostatek krajowego surowca. Plantacje wikliny posiada sama spółdzielnia, która odbiera ją także od rolników indywidualnych. W ostatnich czasach spadło zainteresowanie plantatorów uprawą wikliny, co miało ścisły związek z mało atrakcyjnymi cenami. Obecnie obowiązują już nowe, ustalone przez Poznański Związek Plantatorów Wikliny, w oparciu o koszty uprawy. Są one o 120 proc. wyższe od dotychczasowych. Być może spowodują one poprawę sytuacji na surowcowym rynku. Póki co wiklinę kupuje się jeszcze tam, gdzie uprawy mają 12—13 lat. Jednakże jej jakość jest znacznie gorsza.

Brakuje również wikliny długiej, służącej do wytwarzania mebli. Aby sprostać potrzebom, spółdzielnia prowadzi wymianę wikliny krótkiej na długą z innymi zakładami. Kłopoty są i z innymi materiałami — lakierami, rozpuszczalnikami, papierem ściernym. Odczuwa się niewystarczającą ilość gwoździ odpowiedniej wielkości. Grubsze od wymaganych są powodem pękania wikliny, a więc w konsekwencji obniżają jakość wyrobu.

Pomimo problemów, w tym roku w porównaniu z poprzednim produkcja wzrosła o 3 mln zł. Wzrost jej wartości tylko w niewielkim stopniu spowodowały nowe ceny (te zaś były skutkiem wzrostu cen materiałów pomocniczych — sznurka, klejów itp.). Głównie stało się to za przyczyną większej wydajności pracy. Tak twierdzi prezes spółdzielni — **Tadeusz Korycki.** Plan sprzedaży za 10 miesięcy wykonano w 102 proc. Na rynek krajowy przeznacza się 12—14 proc. ogólnej produkcji spółdzielni.

„Wierzbokosz" jest właścicielem kilku zakładów. W **Giżycku, Wydminach** i **Sejnach** znajduja się rozdzielnie nakładztwa. Od 1959 r. w Węgorzewie istniał zakład zatrudniający 30 osób. Pięć lat temu teren, na którym się znajdował, przeznaczono pod budownictwo mieszkaniowe. Stare budynki rozebrano. Rozpoczęto budowę nowego zakładu, który powinien zostać ukończony w roku przyszłym. W sumie spółdzielnia zatrudnia (nie licząc chałupników) 97 osób, w większości kobiety.

Przed kilkunastoma dniami zarząd spółdzielni postanowił wprowadzić nowy system organizacyjno-ekonomiczny. Niepodobna jednak już dzisiaj dyskutować o jego skutkach. Jak to zagra dowiemy się za kilka miesięcy. — System nakłada na kierownictwo obowiązek stałego zapewnienia wszystkich surowców — podkreśla prezes Tadeusz Korycki. Nowy system ma być czynnikiem mobilizującym i krokiem w kierunku dalszego wzrostu wydajności pracy.

(JN)
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ



W Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym

Przybywa kół i członków

W WOJEWÓDZKIEJ organizacji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego rozpoczyna się kampania sprawozdawczo - wyborcza. Główna uwaga ogniw i instancji w sferze społeczno-gospodarczej i socjalnej zwrócona została na zapewnienie sprawnego funkcjonowania instytucji i organizacji pracujących na rzecz wsi i rolnictwa, wdrażanie reformy gospodarczej oraz ochronę interesów ludności wsi i małych miasteczek.

Do Stronnictwa przybywają nowi członkowie oraz powstają nowe koła W br. w woj. łomżyńskim powstało 18 kół i przybyło 208 członków. Największe efekty w tym zakresie osiągnęły gminne komitety ZSL z **Łomży, Zbójnej, Grajewa, Nura** i **Szumowa.** Nie można natomiast tego powiedzieć o komitetach z Kołak, Kulesz Kościelnych, Nowych Piekut, Trzciannego.

W miejsko-gminnym komitecie ZSL w **Kolnie** trwają przygotowania do odbycia zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach. Jest ich 30 i skupiają 440 członków. W ostatnim okresie akces wstąpienia w szeregi ZSL zgłosiło 10 osób. Oprócz podjęcia zagadnień społeczno-gospodarczych i organizacyjnych, w nadchodzącej kampanii zwrócona będzie duża uwaga na tworzenie konkretnej płaszczyzny porozumienia narodowego. Intencją kół ZSL jest współtworzenie PRON.

Również daleko zaawansowane są prace przygotowawcze do rozpoczęcia kampanii sprawozdawczo - wyborczej w Kołach ZSL gminy Grabowo. Przystąpi do niej 115 członków z 9 kół.

(jf)

Nowa spółdzielnia mieszkaniowa w Ełku

EŁKU na mieszkanie oczekuje około 6 tys. osób. Ponieważ rocznie oddaje się około 500 mieszkań, w związku z tym czas oczekiwania na mieszkanie spółdzielcze z konieczności wydłużył się do 12 lat i więcej. Chcąc więc skrócić ten okres oczekiwania, władze woj. suwalskiego i Ełku w grudniu ubiegłego roku utworzyły nową spółdzielnię mieszkaniową.

Do dyspozycji spółdzielni oddano pod zabudowę tereny przy ul. Kilińskiego aż do Baranek, gdzie w przyszłości ma ruszyć budowa Szpitala Miejskiego. W latach 1983—86 spółdzielnia rozpocznie działalność inwestycyjną przy ul. Kilińskiego (od strony jeziora) do Szyby. Plan przewiduje budowę w tym miejscu osiedla dla 3 tys. mieszkańców. Znajdzie się tam również przedszkole na 120 miejsc, żłobek i szkoła podstawowa, a także sklepy, zakłady usługowe, przychodnie i punkt apteczny.

Po ukończeniu budowy osiedla, planuje się, iż od r. 1986 dalsze inwestycje prowadzone będą od Szyby do Baranek, gdzie wybuduje się osiedle na około 12—15 tys mieszkańców.

Powstanie drugiej spółdzielni mieszkańcy przyjęli z pewnym sceptycyzmem spowodowanym obawami o możliwości inwestycyjne, jak również wątpliwościami dotyczącymi okresu oczekiwania na mieszkania. Jak zapewnia prezes spółdzielni — mgr inż. **Antoni Bogdanowicz**, obawy są zupełnie nieuzasadnione. W styczniu 1983 r. i tak przewiduje się przeniesienie części kandydatów na członków z poprzedniej spółdzielni mieszkaniowej do nowo powstałej. Okres oczekiwania na mieszkania, w przypadku przeniesienia, będzie honorowany. Kolejność otrzymywania mieszkań ustali komputer, a listy zostaną podane do wglądu przypuszczalnie w kwietniu. Sytuacja ta spowoduje niewątpliwie skrócenie okresu oczekiwania na mieszkania w obu spółdzielniach przynajmniej o połowę.

Zapisy kandydatów na członków prowadzone będą tylko do 31 grudnia, zgodnie z decyzją VIII Zjazdu CZSBM o zakończeniu rejestracji kandydatów na członków. Dotyczy to wszystkich spółdzielni mieszkaniowych w całej Polsce. Z zapisywaniem należy się więc pośpieszyć, gdyż czasu zostało niewiele.

(bat)

W odpowiedzi na krytykę

„Wykopki w Piszu"

Pod takim tytułem w „GW" z 23 listopada br zamieściliśmy fragment krytycznego listu Czytelnika, stałego mieszkańca Pisza, pytającego dlaczego tak długo ciągnęły się tam prace przy remoncie ul. Kościuszki — jedynej przelotowej trasy północno-południowej. Dodatkową uciążliwość stwarzało nieodpowiednie oznakowanie objazdów itp.

W tej sprawie napisał do nas **naczelnik miasta i gminy w Piszu — mgr Henryk Nicewicz.** Wyjaśnia m.in.:

„...Dotychczasowa szerokość ulicy była niewystarczająca dla nasilonego w okresie letnim ruchu turystycznego, w związku z czym, na wniosek tutejszego Urzędu, Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Białymstoku postanowiła poszerzyć ją o ok 2 m, zmieniając jednocześnie nawierzchnię z kostki na bitumiczną.

Chcąc wykorzystać te sytuację, postanowiono wymienić istniejącą pod jezdnią od czasów powojennych, instalację wodociągową i kanalizacyjną. Ponieważ prace te nie były planowane, a PGKiM w Piszu nie posiada odpowiednich mocy przerobowych, zaszła konieczność korzystania z pomocy wojska. Pracowali przy wykopach. W 1981 r wykonano je wzdłuż całej ul. Kościuszki i części Pl. Dzierżyńskiego celem położenia instalacji wodociągowej, natomiast w 1982 r. położono sieć kanalizacyjną na odcinku 130 mb.

Długi okres w jakim jezdnia była rozkopana tłumaczy się niemożnością zastosowania sprzętu mechanicznego, a kopaniem ręcznym, ze względu na gęstą sieć różnych instalacji.

Jeśli chodzi o zarzut niewłaściwego oznakowania i informacji dla kierowców, wyjaśniam, że wszelkie znaki i tablice informacyjne były wykonane i ustawione zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jednocześnie informuję, że w tym roku ul. Kościuszki była zamknięta od 9.X. do 25.XI. br."

Zatem — wraz z mieszkańcami Pisza możemy się tylko cieszyć, iż kłopotliwa sprawa wreszcie została pomyślnie zakończona. — Tak to przynajmniej wynika z wyjaśnień naczelnika miasta i gminy w Piszu. (Ag)

Naprawić przed zimą

Wojciech Kołakowski, mieszkaniec Grajewa:

— W Grajewie w kilku punktach miasta znajdują się uliczne budki telefoniczne. Są one dużym udogodnieniem w łączności dla mieszkańców nie posiadających własnych telefonów.

Niestety, nie wszystkie budki telefoniczne są w należytym stanie. Wiele z nich jest poważnie zniszczonych, mają wybite szyby, uszkodzone nie zamykające się drzwi, wewnątrz brudno i aparaty telefoniczne nie zawsze działające. Oczywiście, jest to smutne „dzieło" wandali, którzy bezmyślnie „zabawiają się", niszcząc mienie społeczne ze szkodą dla gospodarki narodowej i wszystkich mieszkańców.

Okresowe remonty i naprawy budek telefonicznych wraz z ich wyposażeniem drogo kosztują i zabierają sporo czasu pracownikom telekomunikacji. Niestety, nie doceniają tego wandale, którzy jako trudno uchwytni czują się bezkarnie. Gdy jednak wszyscy mieszkańcy będą wykazywać większe zainteresowanie i troskę o mienie społeczne, to łatwiej będzie można likwidować „zabawy" wandali i przykładnie ich ukarać, tak jak na to zasługują.

(mar)

Przed świętami w handlu

ŁOMŻA

Tradycyjnie już, w celu umożliwienia mieszkańcom Łomży dokonania zwiększonych przedświątecznych zakupów, wprowadzone zostaną w najbliższych dniach zmiany godzin pracy placówek usługowo-handlowych.

W sobotę (18 bm.) — sklepy, zakłady usługowe i gastronomiczne pracować będą jak w każdy roboczy dzień. W niedzielę (19 bm.) sieć handlowo-usługowa i gastronomiczna otwarta będzie jak w każdą niedzielę. Od poniedziałku do czwartku sklepy branży przemysłowej i zakłady usługowe pracować będą o godz. dłużej. Podobnie sklepy spożywcze z wyjątkiem placówek otwartych zwykle po godz. 19. Zakłady gastronomiczne funkcjonować będą w normalnym wymiarze godzin.

(jtb)

GRAJEWO

W Grajewie obserwuje się tradycyjną atmosferę wzmożonego ruchu przedświątecznego. Zwłaszcza gospodynie zabiegają o dokonanie zakupu niezbędnych artykułów spożywczych z myślą o świątecznym stole. Stąd też panuje duże ożywienie zarówno w sklepach, jak i na placu targowym. W zasadzie podstawowych towarów spożywczych reglamentowanych nie brakuje w sklepach. Jednak asortymentowo nie zaspokaja to potrzeb mieszkańców. Na przykład: duże jest zapotrzewanie na wędliny, gdy tymczasem dostawy są daleko mniejsze. Występują duże trudności z zakupami słodyczy czekoladowych i większość dzieci prawdopodobnie będzie musiała zadowolić się zwykłymi landrynkami.

Wystawy sklepowe, jak zawsze, otrzymały świąteczne dekoracje, ale w sklepach przemysłowych prawie puste półki. Brak jest towarów na upominki pod choinkę. Owszem zabawek dziecinnych takich jak misie, pieski itp. nie brakuje, ale nie cieszą się one zbytnią popularnością, a i same ich ceny nie zachęcają do kupna. Ukazały się w sprzedaży ozdoby choinkowe m.in. bombki, ale także w niewielkich ilościach.

Świeże choinki świerkowe, wzorem lat ubiegłych, sprzedaje grajewski Oddział WSS „Społem" już od 15 bm. Sprzedaż drzewek odbywa się na placu WSS przy ul. J. Marchlewskiego, obok spółdzielczych magazynów.

(mar)

Zebranie ZBoWiD

W niedzielę, 19 bm. o godz. 11 (w drugim terminie godz. — 11.30) w Liceum Ogólnokształcącym w Łomży odbędzie się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Koła Miejskiego ZBoWiD. Zarząd koła zawiadamia tą drogą wszystkich swoich członków.

(jtb)

Skup mleka w Łomżyńskiem

Pod koniec lat siedemdziesiątych wzrósł skup mleka w woj. łomżyńskim do ok. 276 mln litrów. W 1980 r. zanotowano drastyczny spadek produkcji mleka, by w roku następnym ponownie zanotować tendencję wzrostową.

12 grudnia br. Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich w Łomży zameldował o wykonaniu rocznego planu skupu w wysokości 246,5 mln l mleka (ok. 4,2 mln l więcej niż w ub.r.). Do końca roku powinno się skupić jeszcze około 10 mln litrów.

(jtb)

Człowiek — towar — fakty

„Czy nasi kierownicy traktują sprawę warunków pracy na równi z problematyką produkcyjną? Pytanie to zadawałem po to, by zmusić ludzi do myślenia nad tym tematem, żebyśmy w końcu ustalili — co ma być pierwsze: towar czy człowiek". Tego typu pytanie stawiają redaktorzy biuletynu zakładowego ŁZPB, PPS i Fabryki Mebli. I odpowiadają, że w przeszłości „sprawy człowieka zagubiły się dokumentnie. Z jednej strony pokazywano w telewizorze górników wypoczywających w sanatoriach, hutników, włókniarzy pływających w basenach, gotujących się w saunach... A z drugiej strony, tak jak np. w naszym Browarze, wywalano szafki z jadalni, likwidowano przebieralnie na oddziałach, żeby wstawić tam maszyny. Jeśli następował przestój z powodu np. tego, że ktoś skręcił kostkę, to majster zbierał „opeer" od zwierzchności za to, że był przestój. A sprawa skręcenia kostki? Od zajmowania się tym była komisja powypadkowa, lekarz zakładowy... a potem ZUS. Jeśli nie wkraczał prokurator, to nikt do sprawy nie przywiązywał wagi. Taka jest prawda. A przecież wstyd mówić o tym, że maszyna — najmarniejsza i najgorsze piwo było ważniejsze jak człowiek!"

Tak było. A dziś? „Popatrzmy pisze autor — jak kadra rozmawia z ludźmi. W jaki sposób się do nich zwraca, a będziemy mieli odpowiedź na powyższe pytanie.

Wyczytałem gdzieś takie zdanie: najważniejszą wartością jest człowiek. Jest w tym wielka mądrość, kto jej nie zrozumie, nie powinien kierować ludźmi."

Ponadto w numerze m.in. o pracy przychodni zakładowej w ŁZPB „Narew", oddziału glukozowni PPS, emeryturach i porządkach w Fabryce Mebli.

W listopadzie z łomżyńskiego przykładu skorzystały grajewskie zakłady: ZPW, „Pasmanta" i Fabryka Wag wydając pierwszy numer biuletynu „Fakty". W tekście do redakcji, zatytułowanym „Robotnicy", ujęto motto funkcjonowania wydawnictwa.

„Od wielu lat przy różnych okazjach mówi się o nas: robotnicy Grajewa, ludzie pracy naszego miasta, klasa robotnicza... Są to słowa bardzo ogólne. Mówią dużo, i nic. Bo co wynika z określenia: robotnicy Grajewa? Czy oprócz tego skąd jesteśmy, ktoś czegoś się o nas dowiaduje? Pozostajemy grupą ludzi anonimowych. Nie tylko nic o nas nie wie miasto, ale na dobrą sprawę sami o sobie, o swoim zakładzie wiemy bardzo mało. W większości przypadków rzecz wygląda tak: przychodzimy do zakładu, przebieramy się, idziemy do pracy. O siem godzin mija szybko. Znów się przebieramy. I biegiem do domu. Tak mijają dni, tygodnie, miesiące, lata. Wszędzie tak samo. Liczy się możliwość zarobkowania. A to gdzie, w jakim zakładzie? To sprawa dla dużej części pracujących drugorzędna. A po dwudziestu pięciu, trzydziestu latach wysyłają nas na emeryturę".

Dlaczego tak się dzieje? „Bo nikt nas nigdy nie zapoznawał ze sprawami zakładów: Były tylko: plany, normy, ambitne zadania. A sprawy ludzi? Nie można lubić pracy, zakładu którego się nie zna. Kilkuletnia praca w miejscu, którego się nie lubi powoduje, że wielu ludzi zaczyna mieć poczucie zmarnowanego życia. Chcemy, aby takich było jak najmniej".

Wychodząc z tego założenia autorzy biuletynu deklarują zapełnienie luki informacyjnej o sprawach ludzi. W pierwszym pakiecie faktów podają m.in. dane o zaopatrzeniu, wczasach, mieszkaniach, rentach i warunkach pracy.

Oba międzyzakładowe wydawnictwa mają podobny charakter, mówią o podobnych problemach i nic w tym dziwnego, podobne są przecież warunki życia i pracy zatrudnionych w Łomży i Grajewie.

(jtb)

„Z wizytą u przyjaciół"

W Miejsko-Gminnym Domu Kultury w Grajewie podsumowano konkurs plastyczny „Z wizytą u przyjaciół", w którym brali udział uczniowie szkół podstawowych. Nagrody otrzymały: Dorota Boratyn, uczennica Szkoły Podstawowej nr 4, Marianna Jankowska i Marzena Kozanecka, obie ze Szkoły Podstawowej nr 1. Natomiast wyróżnienia otrzymali: Beata Harasimowicz, Roman Zalewski, Barbara Budna, Adam Słotwiński i Anna Wykrętowicz ze Szkoły Podstawowej nr 4 oraz Joanna Trzemeska ze Szkoły Podstawowej nr 2. Konkurs wykazał, że wielu grajewskich uczniów posiada duże zdolności plastyczne.

(mar)

OD CZWARTKU DO CZWARTKU

MGOK SZCZUCZYN

We czwartek (16 bm.) o godz. 17 zaprasza brydżystów Klub Brydża Sportowego „Blotka".

We wtorek (21 bm.) o godz. 16 rozpocznie się błyskawiczny turniej szachowy o puchar przewodniczącego Rady Gminnej LZS.

We środę (22 bm.) o godz. 17 odbędzie się — już po raz drugi — turniej o miano mistrza krzyżówki miasta i gminy na rok. 1982.

(jtb)

CIECHANOWIEC

W niedzielę, 19 bm. o godz. 11 w Muzeum Rolnictwa im. Krzysztofa Kluka rozpocznie się II ogólnopolski konkurs gry na drewnianych instrumentach pasterskich (ligawki, trombity, bazuny).

(mip)

WDK SUWAŁKI

Kino lektur szkolnych — „Faraon" film prod. pol. — 16 grudnia, godz. 14.00 — kino „Kultura".

Poranek filmowy — „Dzieci wśród piratów" film prod. japońskiej — 18—19 grudnia, godz. 15 — kino „Kultura".

MDK GIŻYCKO

Giełda filatelistyczno - numizmatyczna — 19 grudnia, godz. 15.

MGOK GOŁDAP

Wystawa twórczości dziecięcej — do 31 grudnia, sala wystawowa MGOK.

Spotkanie sekcji literackiej — 17 grudnia, MGOK.

„Dziecięcy wtorek tygodnia" — 21 grudnia, godz. 16, MGOK.

MGOK ORZYSZ

Wystawa prac dziecięcych nagrodzonych w konkursie z okazji Dnia Górnika, sala klubowa MGOK, cały miesiąc.

Olimpiada Wiedzy Rolniczej — występ zespołu wokalnego — 19 grudnia, sala klubowa MGOK.

GOK BANIE MAZURSKIE

„Foto-Oko o kulturze" — wystawa fotograficzna, od 20 grudnia — GOK.

GOK MIŁKI

„Klubowy Laur" — podsumowanie konkursu na najlepszy klub, 21 grudnia, GOK.

„Na olimpijskim szlaku" — teleturniej wiedzy sportowej — 22 grudnia, GOK.

GOK POZEZDRZE

Turniej brydżowy — 18 grudnia, godz. 13 — GOK.

GOK PRZEROŚL

„Wieczór przy świecach" — muzyka poważna, 16 grudnia, godz. 17 — GOK.

GOK STARE JUCHY

Spotkanie dyskusyjne „Młodzi 82" — temat: „Kultura osobista — rzecz odświętna" — 22 grudnia, godz. 18 — GOK.

GOK SULIMY

„Jak cię słyszę, czyli twój język" — wykład TWP — 17 grudnia, godz. 17 — GOK.

Projekcja filmów dla dzieci — 22 grudnia, godz. 16 — GOK.

GOK SZTABIN

Eliminacje gminne tenisa stołowego o puchar ZG ZSMP — 19 grudnia, godz. 11 — GOK.

Mistrzostwa stolikowej piłki nożnej — zawody dla dzieci i młodzieży — 22 grudnia, godz. 17 — GOK.

GOK WYDMINY

Wieczór filmowy dla dzieci, 18 grudnia, GOK.

(hc)